

18.VII.

24

Meldunek w sprawie sytuacji ukraińskiej

Melduję że, na podstawie ostatnio otrzymanych wiadomości z terenu, należy liczyć się w najbliższym czasie z silnym uaktywnieniem na odcinku ukraińskim, zwłaszcza w północnych i północno-zachodnich obszarach okręgu.

Dla lepszego uwytknienia zachodzących zmian, pozwolę sobie krótko zrekapitulować sytuację ogólną do chwili obecnej:

Mimo pozorów zewnętrznych i wbrew twierdzeniom przywódców grupy "ukraińskiej", społeczeństwo Ruskie na naszych terenach nie jest jednolite a nawet terytorjalnie rozpada się na pewne wyraźne strefy. Wynika to zarówno z różnic społecznych, jak z różnych warunków ekonomicznych, rozmaitego poziomu kulturalnego a nawet tradycyj historycznych poszczególnych rejonów. Przywódcy "ukraińscy" starają się te różnice sblagatelizować lub wręcz pominać, traktując lud ruski na tutejszych ziemiach jako jednolitą cienną masę bez inicjatywy, którą oni mogą ulepić w dowolne formy i kierować wedle swoich koncepcyj i celów. Nie mniej jednak takie sztuczne scalenie grupy ruskiej niemożliwe łączy w naszych intencjach lecz przeciwnie korzystnym było by raczej dążenie do rozbitcia jej i podkreślenia czy też pogłębienia istniejących różnic regionalnych. Zdanie to jest jednak tem trudniejsze, że zarówno prace obu okupantów, jak również niektóre nasze podjętnicia z okresu przedwojennego /np. zbyt pochopne i nieuzasadnione przyjęcie oficjalne nazwy "ukraińców" dla całej grupy ludności heteroruskiej na ziemiach Rzeczypospolitej/ ułatwiły pracę nacjonalistycznego obozu ukraińskiego.

Drugim ważnym momentem w ocenie obecnej sytuacji na odcinku ukraińskim jest konieczność uwzględnienia całkowitego braku wszelkiej agitacji polskiej i jakiegokolwiek zadokumentowania istnienia naszej państwowości na tych ziemiach po wrześniu 1939 r. Masę ruskie zdane w tym czasie wyłącznie na wpływy prosodród ukraińskich, agitacji sowieckiej i niemieckiej, przy całkowitym braku w tym kierunku jakiegokolwiek aktywności z naszej strony, uległy zupełnej dezorientacji i wykazują tendencję do traktowania zagadnienia polskiego na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej "per non est", łatwo dając postuch podceptom, iż wystarczy wyrzucić i wypędzić zamieszkałych tu Polaków, by sprawę przynależności politycznej i prawo gospodarowania na Ziemi czerwieńskiej, Zachodniej podolu, Wołyniu i w Chłeszczyźnie rozstrzygnąć w rozumieniu historycznym definitywnie. Fora przywódcami jednak, traktującymi rzecz pod szerszym kątem widzenia i planowo, masę ludową, znaczenie nitęj stojącą kulturalnie niż przeciwny chtëp Polaki, nie przesądza jednak losu tak oczyszczonych terenów ani politycznym. Ictm władania niemi, traktując całe zagadnienie raczej bardzo prymitywnie gospodarowo, jako postyćcie się konkurentów do niezapornej tkwiący w niej, z dawna dzikich instyktów. Jest to niejako dalsze porządkowania terenu po oczyszczeniu go z żydów i semi samymi metodami, przy sprdziawanej dyscyplinie neutralności, jeśli nie cichym poparciem ze strony władz niemieckich. Rzecz prosta, że przywódcy starają się rozagitować ludność na platformie politycznej i tu jednak, odpowiednio do prymitywności mas postępując się zupełnie pierwotnymi hasłami.

Pod względem politycznym czynne są na terenie okręgu Nr 80 trzy zasadnicze ugrupowania rusko-ukraińskie a to: 1/ Banderowcy, 2/ Melnykowcy, 3/ U.N.D.C. Przeważna masa ludności jest jednak raczej bierna, trzymana w rękach przywódców politycznych rozmaitego kierunku przez naciek /o ekonomiczny, kooperatywy i silskij-hospodar, b/ administracyjny, ze względu na obsadzenie przez okupantów tak sowieckich jak i niemieckich władzności stanowisk w administracji krajowej, g ukraińcami, c/ policjii ukraińską, d/ terror wewnętrznym stronnictwa politycznych, szeroko kreasta stosowany już w latach przedwojennych.- Tak zwana "inteligencja ukraińska" papiera i zawsze będzie popierać ruchy antypolskie już z szarych chłobiaszby względów oportunistycznych, gdy obecnie jako główna, jeżeli nie wielokrotnie jedyną kwalifikacją do objęcia różnych, często kilku równocześnie wykonywanych stanowisk i do otrzymania wyższego uposażenia jest wyłącznie przynależność narodowościowo-partyjna.

1. „Meldunek w sprawie sytuacji ukraińskiej” z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej z 18 VII 1942 r. dotyczący sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tła ogólnego wypadków

W tych warunkach wybór metod pracy na odcinku ukraińskim musi być bardzo ostrożny i ściśle dostosowany do psychiki partnera. Wobec rozbieżności zwalczających się naszt kierawo ugrupowań i partij politycznych "ukraińskich" prowadzenie działań z nimi jakichkolwiek rozmów politycznych wiążących w stosunku do przyszłości zdaje się być dla nas bezszkodnie niecelowe. Pominięszy już zasadniczy moment terytoryczny niespójności obu kontrahentów - przedstawiciel rządu i ugrupowanie nielojalnych obywateli. Doświadczona historycznie bowiem już od tryzetu lat ponawianych z naszej strony prób w tym kierunku a ostatnio wypadki rzeci wołyńskiej wyraźnie nas o tem przekonują. Należy przytem pamiętać, że wszelkie obietnice i zobowiązania z naszej strony będą w odpowiednim czasie bezszkodnie przedstawione do honorowania i użyte jako materiał polityczno-agitacyjny, podczas gdy partner ukraiński zawsze może wycofać się i nierozliczając przyjętych na siebie niewygodnych warunków, wysuwając na czoło tę czy inną grupę polityczną, zależnie od istniejącej konjunktury i oceny potrzeb chwili. Nierówna odpowiedzialność historyczna obu rozmówców, z góry już musiała by zadecydować o fakcie, iż wszelkie układy i rozmowy, o ile inicjatywa ich wychodziłaby z naszej strony, były by zawsze tylko jednostronnie korzystne dla strony ukraińskiej.

Odnosnie napięcia sytuacji ukraińskiej teren okręgu Nr. 60 można podzielić na trzy wyraźne strefy: I/ Karpacką, II/ Podgórecką, III/ Nadniestrzańską, różniące się wyraźnie nastrojami i postawą ludności.

W strefie Karpackiej ponadto, odmienny obraz przedstawia część wschodnia /Koscewskie, częściowo Nadwórniańskie/ odmienny część zachodnia /Katuz Dolina-Belechów/. Strefa podgórecka, jako odrębny charakterystyczny zespół sytuacyjny wyróżnia się zwłaszcza na pokuciu, na zachodzie złącza się ona coraz bardziej z Nadniestrzańską.

Pod względem politycznym strefa Karpacka ulega najsilniej wpływowi UNDO podczas gdy w obu pozostałych dzielą się wpływy Melnyk i Bander, przytem pierwszy ma więcej zwolenników na podkarpaciu, zwłaszcza na wsł, gdy drugi działa głównie wśród niemieckiej półinteligencji i młodzieży. W obecnej chwili pas nadniestrzański jest najbardziej rozagitowany politycznie i może na spodziewać się najprzejrzyszej wystąpienia analogicznych do rzeci wołyńskiej Karpaty, zwłaszcza w części wschodniej, zdają się być żywym ogniskiem.

Ogólnie wystąpił na terenie okręgu nowy czynnik w postaci dywersantów sowieckich, nastawionych wyraźnie przeciwniecko, zwalniających żydów z obosob, lecz nie łączących się z nimi, dość nierównomiernie zachowujących się w stosunku do ukraińców zwłaszcza prowodyrów politycznych i milicji, częściowo ich rżnąc, w większości wypadków jednak jedynie rozbrajając i rozpędzając. Jak dotąd dywersanci sowieccy zachowują się zupełnie poprawnie w stosunku do ludności cywilnej, tak polskiej jak i ukraińskiej. Wzajemnie od naszego nastawienia ogólnego w tej sprawie i przeżyciach zadań tej dywersji, obecność, wzgl. bliskość sowieckich grup partyzancko-dywersyjnych wpływa hamująca na zapędy nacjonalistów ukraińskich i podnosi poczucie bezpieczeństwa oraz ogólne nastroje wśród ludności polskiej.

Ostatnio poczęły grupy Banderowskie OUN przejawiać zwiększoną aktywność na terenie obwodu Rohatyńskiego, Stanisławowskiego a częściowo i Katuskiego. Również niepokojące objawy zaobserwowano w obwodzie Horodenka-Sniatyńskim. W Rohatyńskim i Stanisławowskim zaobserwowano nasęce dotrażanie wsł w broń palną i broń najrozmaitszych typów, rozwosną wożani, pod ochroną prawdziwych czy rzekomych unundurowanych policjantów i SS-owców. W czasie od 3 - 8 bm odbyło się na terenie obwodu Rohatyńskiego /w Botkowcach, Bukacowcach, Buratynie i w szeregu innych miejscowości/ szereg wieców nacjonalistów ukraińskich z udziałem a nawet pod przewodnictwem kleru, dla odwołania ustosunkowania się społeczeństwa ukraińskiego do miejscowych Polaków i wogóle do zagadnienia stosunków Polako-Ukraińskich. Węzdzie uchwalono, przy stałej opozycji uniarkosanej, hasła i wytyczne w rodzaju: "Smert Lachan", rżaty, mordowaty i tp. O podobnych nastrojach mawdają ze Stanisławowa, gdzie nawet wsosło w użyte powitanie: "Smert Lachan" i odpowiedź "Ślawa Ukraini".

Na nastroje te zareagowali Niemcy pewną liczbą aresztowań /łącznie w obu obwodach około 8 osób/. W Stanisławowie na zebraniach oficjalnych, spotywanym zróżnym przysyżym, wysuwali Ukraincy Śądanie przeniesienia Polaków do Ghetto, opróżnienie obecnie po wytopieniu żydów. Z okazji ukraińskiej wyży organizacyjnej skonfikosano w ten nieście około 1000 żelaznych tasaków, przygotowywanych sżaniem Ge-pe do rzeci w nieście. W związku z tem były aresztowania wśród ukraińców.

Na terenie obwodu Rohatyńskiego i Kałuskiego zapowiada OUN przemarsz band Tarasa Bulby przenoszących się z Wołynia w Karpaty. Zarządzono przygotowanie wyżywienia dla przechodzących oddziałów. Równocześnie zapowiada się palenie wsi polskich na szlaku przemarszu Bulby, zabraniając wsiom ruskim spieczenia na pomoc do ognia. Ogół ludności miejscowej zdaje się nie sprzyjać tym planom i ostrzega o wzywkach Polaków. Nie mniej jednak w realnym wypadku, ze względu na wewnętrzny terror w społeczeństwie ukraińskoruskim, należy liczyć się z wykonaniem w przewidzianej mierze tych rozkazów. Być może jednak, że są to tylko celowo rozsiewane plotki, obliczone na "wojną nerwów" i zdezorientowanie społeczeństwa polskiego. Z możliwościami rzeki liczą się też w obwodzie Horodeńsko-Sniatyńskim. Nadejście stantąd niesprawdzone dotąd meldunki, że w niektórych koloniach ludność przeprowadziła już samorzutnie częściową koncentrację Polaków do większych ośrodków.

Otrzymałem meldunki, iż oszowe grupy dywersantów sowieckich docierają już do granic okręgu, z kierunkiem posuwania się na Stryj, Brohohec. W szczególności widziano spaceraczy w okolicach Halicza i w Rohatyńskiem a rzekomo /niezaprowadzone/ i w Kałuskim. Grupy sowieckie mają charakter niejednolity, obejmują zarówno mężczyzn jak i kobiety. Ubiór niejednorodny od kompletnego unudubrowania żołnirzy sowieckich do bardzo niekompletnych strojów cywilnych. Ustrojenie natomiast nieogół dobre i obfite zaopatrzenie w amunicję, noszoną w taśmach CEM-owych przez pleci. Większe oddziały mają rzekomo dysponować dziaikami ppano i opl.

Oszowe czynniki nacjonalistyczne ukraińskie i milicja są nadejście tych grup silnie skontrolowane. Z niektórych miejscowości meldowano, że pomimo okratowania okien i silnych ogrodzeń na posterunkach milicji ukraińskiej załoga z reguły nocuje po polach w zozu, dla uniknięcia spotkania z silnie uzbrojoną i zdecydowaną bandą. Niemcy zdają się liczyć z koniecznością zamknięcia linii Dniestru. Meldują o objęciu straży mostu w Haliczu przez SS, wzniesieniu załogi stacji Potutory i Podayskie przez dodatkowo przybyłe oddziały Schu-Po, milicji ukr. i Sahnechutsu. Miano tu też zdobyć większe zasoby amunicji. Trony dnietrowskie mają być rzekomo przeciągnięte na południowy brzeg rzeki i tu unieruchomione pod strażą policji. Według posiadanych meldunków jednak, dywersanci w głównej masie zdają się przedzielać na Wołyniu i przed nimi rzekomo wycofuje się Bulba.

W Karpatach, jak zdołano dotąd stwierdzić, grasuje w tej chwili na odcinku Okręgu 80 co najmniej 3 grup-band o dość niewyraźnym obliczu, częściowo ideowych w większości jednakowoż mniej lub więcej bandyckich. Z tych 3 czynne są w obwodzie Dolinińskim, jedna w Kałuskim i jedna lub więcej w Kosowosko-Kotomyjskim. W Dolinińskim najważniejszą jest banda Babijska. Ma ona liczyć około 200 do 250 ludzi i utrzymuje się z zaboru nienależności, z kooperatywy i kontyngentów. Główną oni walką z Niemcami i karanie stąg niemieckich. Sam Babijski podaje się rzekomo za Polaka, ogólny skład bandy jest natomiast mieszany /Polacy, Rusini, Tydzki/. Ponadto jest na tym terenie czynna ideowa grupa "ukraińsko-ruska" głosząca dotychczas lojalność wobec Polaków i nieduży zespół typowo bandycki pod przewodem szanego kryminalisty z lat przedwojennych. W Kałuskim działa banda Sityńskoho, /Zielnińskiego/ byłego milicjanta. Banda ma charakter rozbójniczy i dokonała już kilku morderstw, także na milicjantach.

Ludność huculezocyzyn jest w całości uzbrojona i skłonna do ucieczki w lasy, jak o tem już poprzednio meldowałem w związku z karną eskadryją Ge-po na Zabie, Berezów i Prostury. Tworzące się tam bandy mają charakter bardziej plynny i raczej okolicznościowy. Nastrój ubogiej ludności górskiej jest tu w stosunku do Polaki bardziej lojalny i nieogół dość raczej przychylniejszy do sowietów niż do Niemców czy Banderowców. Uzasadnione jest to zarówno pewną odrębnością etniczną tych ludzi jak i ich obecna szczególnie ciężką sytuacją materialną. Zarówno przed wojną, jak nawet w okresie okupacji sowieckiej /poza wywiezionymi przestępcami/ sytuacja gospodarcza tej ludności była bez porównania lepsza. Tworzące się bandy huculek napadają na masłozozury, składnice kontyngentów a częściowo na posterunki milicji ukraińskiej i szczególnie aktywnych funkcjonariuszy administracyjnych. Należy jednak pamiętać że ruchy te przy odpowiednim rozagitowaniu przez OUN mogą stać się także niebezpieczne i dla nas, zwłaszcza w uwzględnieniu prymitywności i dzikości tych ludzi.

W uwzględnieniu przedstawionej powyżej sytuacji ogólnej uważam za konieczne przejście również i z naszej strony do bardziej aktywnego stanowiska na omawianym odcinku ukraińskim. W szczególności przewidując:

- 4 -
1. Wpłynąć na nastroje ludności ukraińsko-ruskiej okręgu przez: 27
- a/ Przypomnienie o istnieniu państwowości polskiej na tych ziemiach i o odpowiedzialności karnej grożącej za wykroczenia przeciw Państwu i obywatelom. /Ulotki trójjęzyczne, afisze/
 - b/ Zapowiedź odwetu z nawiązką na wypadek mordów i podpałek a w razie realnym jego zastosowanie.
 - c/ Zastosowanie już z góry pewnych sankcyj terrorystycznych w stosunku do jednostek szczególnie szkodliwych lub niebezpiecznych agitatorów.
2. Wpłynąć na nastroje ludności polskiej w kierunku bardziej ofensywnym.
3. Jaknajenergiczniej dobrać okręg
4. Szczegółowo rozbić i rozbić indywidualny wywiad przeciwukraiński z zastosowaniem w poszczególnych wypadkach zawiadomienia władz niemieckich o istniejących organizacjach wyrotowych lub przygotowańach niebezpiecznych dla spokoju wewnętrznego
5. Zorganizować silne możliwie i zdecydowane oddziały dyspozycyjne w w poszczególnych Inspektoratach i Obwodach, celem usyłać ich w razie potrzeby także do przeprowadzenia obrony przeciwukraińskiej.
6. Zorganizować stałą, obserwującą teren w strefie zagrożonej i przygotować punkty udzielające się jako schronienie ludności i przedstawiające korzystne warunki obrony jako ośrodki walki.
7. Nawiązać kontakt z niektórymi bandami karpacczkiemi, celem ewentualnego wykorzystania ich w charakterze oddziałów partyzanckich.

/-/ EURAV

Dysponuję szczegółowymi materiałami odnośnie rzeki z dn. 11 i 12 w południowej części Wołynia, które przedstawię po opracowaniu w najkrótszym czasie, jako materiał porównawczy.

/-/ Eurav

41

Przedstawić
2. m.

42

Memoriał Komisji

GROŹBA EKSTERMINACJI.

SITUACJA NA WOŁYNIU I ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ PRZYCZYNY-SKUTKI-WSKAZANIA. 95

Powaga sytuacji na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej wymaga, aby śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości, położenie iświad otwarcie i bez błahonek i bez iluzji, oraz wyciągnąć wnioski i konsekwencje, bez względu na to, czy są nam miłe, czy nie. Szczęśliwowe raporty z Wołynia dają należyty i jasny obraz krwawych wypadków, rozgrywających się na tej ziemi. Na Ziemi Czerwieńskiej sytuacja jest groźna, choć wypadki mordów i napadów na Polaków są narazie sporadyczne. Można się groźby i objawy przygotowań ukraińskich do szeroko zakrojonej akcji przeciw Polakom, ujawnia się oraz oszczędzi głucha niewiedza wobec nas. Ludność Polaka oczekuje w tych warunkach od swego kierownictwa rady i skutecznej pomocy. Aby wskazania na obecna chwila miały realną wartość, muszą one wychodzić z realnej oceny rzeczywistości. Dając poniżej taką ocenę, zaznaczę się, że nie chodzi tutaj o zobrazowanie zagadnienia ukraińskiego w jego całości. Nie ma też tu ujęcia ośrodków celów i dążeń ukraińskich, ani też ich oceny politycznej. Celem natomiast jest realne przedstawienie konkretnych danych ukraińskich do eksterminacji żywiołu polskiego na ziemiach wschodnich. Uważenie ~~żak~~ że jest tradycyjne i stare, zwłaszcza jednak od okoliczności, przechodzi ono przez okresy nasilenia i uspokojenia. Obecnie wszelko ono w okres maksymalnego nasilenia.

PRZYCZYNY:

1/ Winstynkach nas ukraińskich tkwi stare hasło: "Lach, Żyd i sobaka to wira odnaka". W parze z tym hasłem idzie również tradycyjna, nieokreślona żądza rabunku.

2/ Na terenie ziem należących do Polski masy ruskie od momentu powstania ruchu ukraińskiego wychowane były w nienawiści do wszystkiego co polskie. Nienawiść ta szczególnie grupy ukraińskie znajdujące się zarówno w zasięgu kultu Niemiec, jak i zasięgu Rosji Sowieckiej. Grupy pierwsze rodzaju reprezentowały tutaj na terenie Ziemi Czerwieńskiej znaczną większość, ale nie należy zapominać, że zawsze istniały też tu grupy przyjaźne Rosji Sowieckiej. Na terenie Wołynia sila sympatii prosowieckich była zawsze większa. W okresie przyjaźni niemiecko-sowieckiej, - a przynajmniej wypadła, że ta przyjaźń trwała najdłużej bez przerwy do roku 1933, a następnie prawie dwa lata, do sierpnia 1939r. do 22 czerwca 1941r. - Oba te kultury zlewały się w jeden kult tym potężniejszą skrywką nienawiści przeciw Polsce. Nadmiernie trzeba, że Ukraińcy tego co nazywa się brzością polityczną w sensie uszczelnienia oparcia swych dążeń o interesy jakiegos innego państwa nie znają, do zawierania układów politycznych o trwałym charakterze, ani do ich dotrzymywania zdolni nie są, znają bowiem tylko: albo bezkrytyczny zachwyt, albo niepochoowaną nienawiść.

3/ We wrześniu 1939r., zarówno w następstwie nienawiści do Polaków, jak również wobec ówczesnego dominującego kultu Niemiec, masy ukraińskie zdecydowały się na wrogie wystąpienia i przeciw Państwu polskiemu i przeciw Polakom. Wystąpienia o charakterze antypaństwowym jak: napady na mniejsze oddziały wojskowe, jak mordowanie policjantów na strzbie, jak niszczenie mostów ważnych dla przemarszu naszych wojsk są znaczącej natężenia jest znana okoliczność, że Ukraińcy zamierzali wysyskać ukroczenie wojsk niemieckich dla wystąpienia, zdążających do zniszczenia żywiołu polskiego. Szukki jednak bieg wypadków, ujawnienie się wojsk sowieckich, oraz wycofanie się Niemiec z zajętych już obszarów Wołynia i małopolski Wschodniej, pozwoliły na zatarcie się planacji tego nastawienia zamierzali ukraińskich. Po wroczeniu wojsk sowieckich, Ukraińcy byli przez chwilę zdziwieni, ale tylko przez chwilę, gdyż zaraz potem przetrzasnęli się do roli entuzjastów najazdu sowieckiego. Ukwatrzyli im ten przeskok okoliczności. Pierwszą z nich było to, że Rosjanie nadal swemu podeschodowi przez ziemie wschodnie charakter wrogie państwowości polskiej, a już to samo było dla Ukraińców wystarczającą zachętą, aby stanąć po stronie najazdu. Drugim momentem przesądającym o pomocy Ukraińców w topieniu brzojów polskiego sprcia państwowości ze strony wschodniego okupanta, było to, że wystąpiono jak jako przyjaciel Niemiec i ich wspólnik w dziele nowego rozbioru Polski. Ukraińcom wydało się to idealną kombinacją, że można było połączyć kult Niemiec z kultem Rosji i nienawiścią do polskości. Badło dotyczyła się tu jeszcze trzecia okoliczność: Ukraińcy są nowoterami i wielbielcami aktu- alnej siły. Zawsze pragną zaprząć się do rydwanu tej aktualnej siły, spodzi- wając się po niej w zamian tolerancji dla swych instynktów mordu i rabunku. Jednak niemal na wstępie popełnili Ukraińcy jedną niezręczność. Kult Niemiec hitlerowskich złożył się na to, że w ciągu kilku lat pielęgnowali w swych na-

rzeniach dawrot do

2. Opracowanie „Groźba eksterminacji. Sytuacja na Wołyniu i Ziemi Czerwieńskiej. Przyczyny – skutki – wskazania” z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczące sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tą ogólnego wypadków, b.d.

rzeniach nawrót do tradycyjnego hasła: "bij Łacha i Żyda" Czy to wskutek braku orientacji z przyczyn szybkiego biegu wypadków, czy też z powodu mylnego mniemania, że Rosja Sowiecka, idąc na przyciąż z Niemcami Hitlera, przyjęła też jego ideologię, choć że Ukraincy, urządzając w momencie wkroczenia wojsk sowieckich napady mordowniczo-rabunkowe na Polaków, wymordowali też w kilku miejscowościach /głównie na Podolu/ kilkanaście rodzin żydowskich. Te spowodowały władze do reakcji. Mordy "nacjonalistyczne" zostały potępione, a sprawcy srogo ukarani. Odzewa sowiecka zakazująca "nacjonalistycznych walk" podawała właśnie jako przykład wymordowanie rodzin żydowskich w sposób bestialski. Ukraincy nie zwrócili tu ponadto pod uwagę, że w Rosji Sowieckiej po 20 latach rewolucji, mord został niejako statutowany. Państwo sowieckie uważa go za swój monopol i nie znał w tym względzie konkurentów. Zwłaszcza zaś nie toleruje, jeśli mordy są dokonywane w imię innej, a nie w państwie sowieckim obowiązującej ideologii.

4/ W miarę trwania okupacji sowieckiej wśród Ukrainców, kult Rosji sowieckiej malał, a rósł i potęgował kult Niemiec, gdyż już się ujawniło, że te dwa państwa wchodziły na drogę realizacji. W umysłach Ukrainców działająca była znana ich zmienność, oraz zachwyty dla aktualnej potęgi, a taką była potęga niemiecka, która po kapitulacji Francji doszła do swego szczytu. Tym się tłumaczy, że Ukraincy dopomagali czynnie Niemcom okresie 10-ciu dniowych walk, jakie toczyły się na terenie Łatopolaki Wschodniej i Wołynia od chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej; w dniu 22 czerwca 1941. Tym razem Ukraincy również zamierzali po wkroczeniu wojsk niemieckich przystąpić do masowych mordów Żydów i Polaków. Zamierzenia te udało się im zrealizować na dużą skalę. Miesiące lipiec 1941, miesiąc rządów ukraińskich pod egidą niemieckich władz wojskowych był równocześnie miesiącem wielkich mordów dokonanych na Polakach i Żydach. We Lwowie oprócz zamordowania 22 profesorów wyższych uczelni /częściowo wraz z rodzinami-razem około 40 osób/. Ukraincy we współdziałaniu z niemiecką żandarmerją polową uwięzili, a następnie zamordowali około 100 akademików polskich. Tyle tylko w samym Lwowie. W każdym mieście i miasteczku zastrzelonych zostało przez Niemców od kilkunastu do kilkudziesięciu Polaków, na których Ukraincy walczyli jako na rzekomych komunistów, względnie współdziałających z władzą sowiecką. Po wsiach w jednym z okolicznych Polaków mordowano /bucznackie, czortkowieckie/, w innych tylko ich masowo bito. W zakresie mordów na Żydach to tutaj Ukraincy popisywali się na najwyższą skalę i w pewien sposób stali się wzorem nawet dla swoich niemieckich mistrzów, bo pamiętać trzeba, że do tego czasu Niemcy, straszliwie prześladowając Żydów nie stosowali jeszcze mordów eksterminacyjnych. Jeśli jednak w tym czasie mordy na Polakach nie przybrały zamierzonych przez Ukrainców rozmiarów, to stało się to na skutek sprzeczności hasła, jakie wówczas się zetknęły. Hasła niemieckie brzmiało "bij Żydów i komunistów", zaś ukraińskie "bij Łacha i Żyda". Mimo całej swej nienawiści do Polaków, Niemcy musieli się szybko zorientować, że te dwa hasła nie pokrywają się w całości. Niemcy zorientowali się mianowicie, że Ukraincy w wyższym stopniu współdziałali z władzami sowieckimi niż z wśród Ukrainców było bez porównania więcej komunistów, bo wśród Polaków nie było ich niemal zupełnie. Wśród zamordowanych w więzieniach przez ustępujących bolszewików, było bardzo dużo Polaków, co Ukraincy pragnęli pamiętać, ale do się zataić nie dało. W tych warunkach więc do pełnego wykładania nienawiści ukraińskiej do polaków dojdąć wówczas nie mogło.

5/ Jeśli po pewnym czasie stosunki niemiecko-ukraińskie zaczęły się psuć, to nienależy zapominać, że jednym z ważnych powodów był zawód, że Niemcy nie pozwolili Ukraincom tak się rozprawić z Polakami, jakby oni tego chcieli. Toteż nadzieje tu i tam żywione, że Ukraincy jako wrogowie Niemiec, względnie jako "przyjaciele Aliantów" staną się przyjaciółmi Polaków, zwiódły na czarnej linii. Gdzieś w połowie 1942r. został przychwycony przez Niemców w Skałacie duży nakład drukowanej tam/ i podobnie także gdzieś indziej/ ulotki ukraińskiej, która zawierała niejako integralne ujęcie ideologii ukraińskiej. Sens tej ideologii jest taki: gdy na ziemi ukraińskiej nie będzie ani jednego Żyda, Polaka, Węgra, Rumuna, Moskala i innego obcego Ukrainę będzie. Umazergowanie w tej ulotce było właśnie takie jak tu podano. Dalej wzywała: gdy przyjdzie stosowna chwila, należy rząść, rząść i jeszcze raz rząść. Chciał w ulotce tej ze względu ostrości Niemcy nie zostali nazwani po imieniu, dopatrzili się jednak, zresztą ~~skrzętnie~~ skrzętnie, siebie pod ogólnym mianem "innego obcego". I odtąd zaczęli patrzeć na Ukrainców bardziej krytycznie. Później doszły wiadomości, że agitatorzy ukraińscy, wbijając ten zresztą bardzo nieskaplikowany program we łby chłopów ukraińskich zachęcali ich jeszcze takim argumentem: Roosevelt uzna Ukrainę, gdy na niej nie będzie żadnego obcego, zwłaszcza żadnego Łacha.

Jest to najnowsza jak widzimy interpretacja Karty Atlantyckiej.

6/ Ta uproszczona ukraińska ideologia mimo wszystkie co powiedziane zostało wyżej, nie znalazłaby takiego pochodu i takiej wiary w możliwość jej realizacji, gdyby nie fakt niemal doznaczonego wymordowania i wyniszczenia Żydów, co dzieło się na oczach mas ukraińskich z ich wyraźną aprobatą i na terenie Ziemi Czerwińskiej oraz Wołynia w przeważnej mierze przy pomocy rąk ukraińskich, w rabunku mienia żydowskiego, ukraińcy byli w pierwszym szeregu. To też znaczną część mienia żydowskiego dostaje się w posiadanie ukraińskie. Obecnie widać za programem mordowania Polaków przemawia również fakt istnienia wołyni a zaprawionych do tej roboty rąk, które nie chcą być bezczynne, lecz domagają się dalszej pracy, a mado wrodzona masie ukraińskiej żądza rabunków.

7/ Żinowe zwycięstwa sowieckie wśród znacznej części Ukraińców wywołały przerażenie. Pewna część natomiast odrazu przyłączyła do zjawiającego się na horyzoncie zwycięzcy. Ale i ci, którzy byli przerażeni, gdyż zasadniczo przybycia tu Sowieców nie chcą, zareagowali także w sposób swoisty: oto w jakimś sposobie postanowili przypodobać się dominującemu zwycięzcy i odpowiedzieć tu drogą, za swe dotychczasowe przemieślenia granicy. Wiadomość o zgodzeniu przez Sowieci pretensji do polskich ziem wschodnich nasunęła w umysłach ukraińskich tę sposobność. Przez wymordowanie Polaków, jak sądzili, uczynią, omijając nie tylko swą nienawiść do polskości, swą żądzę mordów i rabunku, ale również zyskają przychylność Sowieców. W świetle tej ostatniej okoliczności, staje się do pewnego stopnia zrozumiałe, dlaczego mordercy zaczęły się na Wołyniu, gdzie potęgą Hojzi otoczona jest w masie ludności ukraińskiej znaczny miasteczko. Także data rozpoczęcia mordów zaczęły się one mniej więcej w drugiej połowie kwietnia bli schodzi się z momentem pogorszenia stosunków polako-sowieckich.

SKURKI:

a/ Jakie rozmiary przybrała rzeź Polaków na Wołyniu, jest już rzecz, znana Polacy że wsi zostali usunięci-wszędzie wymordowani, a w części zmieszeni do wsi okoliczności. Miasta i miasteczka tu i ówdzie jeszcze się trzymają, izolowane i w znacznej mierze skazane na głód. Ukraińcy bowiem wstrzymują dłoń żywności, a Niemcy myślą przede wszystkim o zaprowadzeniu smyczy siebie.

b/ Na terenie Ziemi Czerwińskiej panuje wrzenie, to co się stało na Wołyniu może w każdej chwili wybuchnąć tutaj. Sporadyczne mordy mnożą się. Ale są już do zamietania zjawiska ogólniejsze i bardziej znaczące. W Rawie Ruskiej oznaczono domy i mieszkania zamieszkałe przez Polaków krzyżykami, użyto przy tym farby trudnej do zmycia. W gminie Misun Stary pow. Dolina, Wójtowie i sołtysi ukraińscy zakazali ludności sprzedawać Polakom i Volksdeutschen jakiegokolwiek produktu spożywczego. Nakładają na opornych Ukraińców duże grzywny pieniężne zazwyczaj się od 100zł. za sprzedaż np. 1 litra mleka. Przytym organizacja ukraińska grozi sprzedawcom pobiteń. Ludność szeregu miejscowości położonych nad granicą Wołynia, np. wieś Netreba w pow. Staroszkolskim, miasteczko Szczurówce w pow. brodzkim/przemieściła się do miejscowości dalej położonych. W pow. czortkowskim i okolicznych tak się mordy na Polakach wzmożyły, że Kreishauptman Kujath zagroził Ukraińcom, że za jednego zabitego Polaka rozstrzelano będzie 10-ciu Ukraińców. Ta "przychylność" Kreishauptmana wobec Polaków pochodzi jakoby stąd że Ukraińcy po przejściu desantu sowieckiego przez okolice Czortkowa przystąpili skwapliwie do rabunku mienia Liegenschaftów, oraz mienia Niemców, którzy przed desantem uciekli. Oto tylko kilka faktów, ilustrujących stan, w jakim znajdują się dziś Ziemia Czerwińska. Ciężkość w porównaniu z Wołyniem, zarówno liczebność żywności polskiej jest tutaj większa, jak i jego organizacja o wiele mocniejsza. Ale pamiętać też trzeba że ludność ukraińska jest tutaj lepiej zorganizowana, a najważniejsze, że Ukraińcy posiadają o wiele więcej broni niż Polacy. Dla pełni obrazu wspomnieć też należy, na terenach, przez który przeszedł desant sowiecki /a szedł on od Maksymówki w pow. tarnopolskim przez Skalat, Kopyzynie, przez powiaty czortkowski, buczacki, rebatyński, staniśzawski, kazuski i nadwórniański, lokując się głazem w górach powiatu nadwórniańskiego/, nastąpiło chwilowe uspokojenie, gdyż Ukraińcy byli zaskoczeni zasadniczo poprawnym zachowaniem się desantu wobec ludności polskiej, a wystawieniem trochę policjantów ukraińskich.

WSKAZANIA.

1. W stosunku do Niemców należy unikać tego rodzaju działań, w rezultacie których nastąpiłoby wzmożenie Ukraińców. Faktury zatem walki z okupacją niemiecką na Ziemi Czerwińskiej odmienna niż w reszcie Polski.

11. Walka cywilna powinna mieć na celu przede wszystkim konsolidację polskiego społeczeństwa, typienie dostawców i innych akomodników, głównie więc wpojenie w społeczeństwo, że jest rządzone. Występowanie czynne przeciw

Niemcom winno być w zasadzie wabronione, wystąpienie przeciw Ukraincom konieczne pod kątem celowości w każdym poszczególnym wypadku.

III. W ewentualnych odezwach, czy wezwaniach do Ukraińców, celem opamiętania, czy ich zastraszania winno być unikane ustępy, zadrażniające Niemców, gdyż odezwy takie z reguły są noszone przez Ukraińców do gestapo, celem spowodowania nowych represyj przeciw Polakom, względnie celem uzyskania dla Ukraińców, czy milicji ukraińskiej większej swobody działania. W szczególności należy wystrzegać się wezwania do wspólnego frontu przeciw Niemcom, czy do wspólnego frontu proaliantkiego, gdyż Ukraińcy, nawet najbardziej antyniemieccy, traktują takie odezwy jako tówar przedstawiany Niemcom do wymiany za określone korzyści dla nich.

IV. Ziemia Czerwieńska nie powinna być brana w rachubę jako teren ewentualnego powstania przeciw Niemcom, gdyż Niemcy, dostarczający broni Ukraincom, atakują to powstanie ich rękoma.

V. Problem dostarczenia broni dla tego terenu winien być problemem najwładniejszym. Totalnie niezależałoby ~~zakładać~~ zamiechać również myśli uzyskania broni z rąk niemieckich. Zgodnie z tym winno być rozwinięta akcja polityczna do władz niemieckich, że ludność polska nie czuje się bezpieczna, że żąda ochrony, ewentualnie, że gotowa ~~sama~~ jest się bronić, ale że domaga się w tym celu broni.

VI. O stanie rzeczy na Wokyniu i Ziemi Czerwieńskiej winien być poinformowany w sposób realny Rząd Polski w Londynie. Rząd w obecnej chwili mógłby przyjąć zagrożonej eksterminacją ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej z najbardziej skuteczną pomocą, gdyby drogą lotniczą rozrzucił odpowiednie wezwania i ulotki na tym terenie. W ulotkach tych nie należy mówić o prawach Państwa Polskiego o obowiązkach obywateli polskich narodowości ukraińskiej wobec Państwa Polskiego, ani też ludności ukraińskiej niczego nie przyrzekać. Obowiązków ona nie może, a przyrzeczenia na nią nie wpłyną. Natomiast za rzecz zupełnie realną uważa ona Armię Polską. Cwej Armii Polskiej należy podać możliwie najwięcej szczegółów, dając uzbrojeniu, i wyposażeniu a zwłaszcza o lotnictwie i wojskach spadochronowych. Następnie odezwa powinna zawierać dane o rosnącej potęgze Aliantów. To bardzo przemasza do umysłów ukraińskich. Wreszcie należy podkreślić że Naród Polski nigdy nie pogodził się z wymordowaniem polaków na Ziemi Czerwieńskiej i nigdy tego nie zapomni. Rozrzucenie takich ulotek traktować należy jako rzecz bardzo pilną, gdyż da to niegłówny skutek.

VII. Miejscowe czynniki kierownicze obywateli winne plan koncentracji zwiastu polskiego z miejscowości, gdzie ludność polska jest rozproszona, do punktów w których zdoła będzie stawiać skuteczny opór. Polacy w większych miastach winni być tak zorganizowani, aby nie tylko sobie zapewnić całkowite bezpieczeństwo, ale również przyjąć z pomocą mniejszym miasteczkom i wsiom.

*Pociągi z podróżnymi należącymi do policji porządkowej, jadących na urlop i służbowo podróżający, winni się zasadniczo stączyć i podczas jazdy w G.C. w razie napadów na pociągi przez bandytów, stawiać opór i bronić podróżnych. Funkcjonariusze policyjni i wojskowi, którzy obroną pociągu obejmują, zgłaszają się przed rozpoczęciem jazdy u kierownika pociągu, który stara się o specjalne pomieszczenie tych ludzi w pociągu. Powyższe rozporządzenie do wiadomości za podpisem wszystkich dyżurnych ruchu i kierowników pociągu.

B. TERTI.

Wrogi stosunek Niemców do społeczeństwa polskiego nie ustaje. Więsienie przy ulicy Łąckiej we Lwowie jest opróżniane. Polacy są wywożeni do Majdanka. W dniu 26 lipca odszedł koleją transport 300 osób do Majdanka.

Według otrzymanych wiadomości Gestapo przygotowuje masowe aresztowania inteligencji polskiej i w tym też celu opróżnianie jest więsienie przy ulicy Łąckiej.

W Tarnopolu w Arbeitsamcie odbyło się zebranie wszystkich kierowników przedsiębiorstw w celu przekazania z tych przedsiębiorstw części robotników na wyjazd do Niemiec. Tylko kierownik Berezowian Wielka zafiarował 20 ludzi, kierownicy innych przedsiębiorstw odmówili oświadczając, że brak im szarych ludzi do pracy.

W obozie przy ulicy Pierackiej we Lwowie na miesiąc dotychczasowego komendanta obozu Miblinga został mianowany oberinspektor z Krakowa Jenke, na którego dokonano zamachu przed 2 miesiącami. W barakach obozu we Lwowie ogłoszono, że kto będzie usiłował zbiec, zostanie zabity.

26.VI. b.r. poleceno władzom obozów karnych, że uwolnieni więźniowie muszą być wysłani do Niemiec.

Z Galicji na być wysłanych 85 tysięcy ludzi na roboty do Niemiec. W tym celu odbywają się konferencje kierowników Arbeitsamtów.

W miasteczku Barol, powiatu lubaczowskiego leżącym na granicy województwa lubelskiego, przeprowadzili Niemcy w dniach od 24 do 29 czerwca łapankę mężczyzn, tak samo w pobliskich gminach wiejskich jak : Podlusina, Pory, Susiec. Zabrano wszystkich mężczyzn od 14 do 65 roku życia. Akcję przeprowadzało wojsko. Cała akcja trwała do 4 lipca a wojsko opuściło te okolice dopiero 8 lipca.

G. Sprzymierzeńcy.

Węgry.

Oddziały węgierskie przeprowadzają pacyfikację na Wołyniu. Tępią bez miłosierdzia spotykane bandy ukraińskie.

Stosunek Węgrów do społeczeństwa polskiego bardzo sympatyczny. Do Niemców i Ukraińców wrogli. Węgry oczekują na odpowiednią chwilę, w której będą mogli wystąpić przeciwko Niemcom.

Ukraińcy

Wrogi stosunek Ukraińców do Polaków również z każdym dniem. Milicja ukraińska wita się pozdrowieniem "Smart Łacham" - "Smert". Pozdrowienie to czytane się wypisane na wagonach pociągów. Widnieją one na murach domów, miast, miasteczek i wsi "atopolski wschodniej.

Na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej leje się krew polska. Zbrodnia ukraińska również i przybiera charakter zorganizowany i masowy.

Bandami ukraińskimi na Wołyniu kierują działacze polityczni z Małopolski wschodniej. OUN jest organem kierowniczym tej akcji. Plebania księża grecko-kat. jest ośrodkiem agitacji ukraińskiej.

Ukraińcy prowadzą w tej chwili podwójną grę : a). idą na rękę Niemcom, gdy chodzi o walkę ze społeczeństwem polskim i gdy chcą mieć brzoń do tej walki; b). głoszą hasła walki z Niemcami i Polakami w swąj propagandzie wewnętrznej.

W drukarni niemieckiej przy ulicy Zielonej we Lwowie (Zakłady graficzne Atlasu) drukuje się polityczna mapa Europy nakładem ukraińskiego wydawnictwa w Krakowie, oraz mapę fizyczną Europy. Nakład po 10 tysięcy egzemplarzy.

Milicjanci ukraińscy jest najwierniejszym wykonawcą rozkazów Gestapo, jeżeli chodzi o Polaków.

Dla scharakteryzowania nastrojów i podwójnej gry Ukraińców przedkładam dla Warezawy opis uroczystości niemiecko-ukraińskich SS-Majteczyna, który ukazała się w "Lembergerzeitung".

3. Fragment „Raportu nr VII – 23 lipca 1943 r.” z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Wołyniu

RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK III. Nr. 14/65

W A R S Z A W A

9 SIERPNI 1943

ODEZWA DO NARODU UKRAIŃSKIEGO

Wojna zbliża się ku końcowi. Triumf sprawiedliwości nad gwałtem i przemocą jest już bliski. Motze krwi przelanej w obronie wolności i sprawiedliwości, ofiary milionów istot ludzkich nie pójdą na marne.

Polska, której udział w tej walce jest tak wielki i której ofiary i cierpienia są tak ogromne, wyjdzie z tej walki zwycięska i wraz z Aliantami uczestniczyć będzie w odbudowie nowego lepszego świata.

Spółczesność ukraińska, niestety, pod wpływem wrogiej propagandy i zdezorientowane przez tych, którzy chcą dziś uchodzić za przywódców i wyrazieli woli Ukraińskiego Narodu poszło w poważnej części inną drogą niż Polacy: drogą współpracy z okupantem. Już pierwsze miesiące wojny wykazały jednak, że „współpraca” ta ma polegać na ślepych posłuszeństwie i pomocy okupantowi w jego walce z Narodem i Państwem Polskim.

Ciężko i krwawo płaci już Naród Ukraiński za tę naiwną i służalczą politykę. Rozwianie się ostateczne wszelkich złudzeń co do politycznej niezależności, choćby w najskromniejszej formie, przymusowa niewolnicza praca na rzecz maszyny wojennej w Niemczech i w Kraju, bezlitosny wyzysk gospodarczy, a ostatnio uzyskany „przywilej przelewania krwi” w pomocniczych formacjach armii niemieckiej — oto bilans czteroletniej współpracy ukraińsko-niemieckiej. Osamotnienie w świecie — zwłaszcza wśród państw alianckich — oto najważniejszy rezultat tej polityki, na terenie zewnętrznym.

Ludność ukraińska w żywej ma również pamięć „współprace” z okupantem sowieckim. Te dwa lata rządów bolszewickich zostały po sobie koszmarnie wspomnienia. Aresztowania, masowe deportacje, a w ostatniej fazie i egzekucje — oto etapy, którymi bolszewicy kroczyli dla pozyskania sobie „oswobodzonej — jak twierdzili — od „polskiego jarzma” ludności ukraińskiej.

Zapoznała się ona również w tym okresie z rezultatami panowania Sowieców w ciągu 25 lat na Ukrainie Sowieckiej — panowania, które wyraziło się wytopieniem świadomego elementu Narodu Ukraińskiego w pustoszącej asymilacji proletariackiej, wreszcie w rusyfikacji szerokich rzesz ukraińskich.

Zdawało się, że te doświadczenia powinny opamiętać Naród Ukraiński i skłonić go do poddania rewizji swego dotychczasowego stanowiska. Przebiegi takiego opamiętania widoczne są już w szerokich masach Narodu Ukraińskiego, lecz akty dalszego współdziałania z Niemcami, akty okrucieństw i gwałtów, zadanych ostatnio przez Ukraińców ludności polskiej na ziemiach wschodnich Rzplitej z poduszczenia okupantów, a często z własnej inicjatywy, w dalszym ciągu kopią przepaść pomiędzy Narodem Polskim i Ukraińskim, a jednocześnie kopią grób dla marzeń Narodu Ukraińskiego.

Na zegarze dziejów zbliża się wielka historyczna godzina — godzina ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości. Kto jej wyczuć nie potrafi, ten sam na siebie wydaje wyrok.

4. „Odezwa do Narodu Ukraińskiego” z dnia 30 VII 1943 r., zamieszczona w czasopiśmie konspiracyjnym „Rzeczpospolita Polska” — strona 1

Dnia 23 sierpnia 1943 r.

Sprawy z dani e

o napływie ludności polskiej z Wołynia i Galicji
na teren powiatu hrubieszowskiego.

Napływ ludności polskiej z Wołynia i Galicji rozpoczął się w drugiej połowie lipca br., w miarę przybliżenia się band ukraińskich w stronę granicy G.G. w tym wypadku rzeki Bugu. Ludność przybywająca jest w najwyższym stopniu zdenerwowana bez jakichkolwiek środków do życia, często pokoleciona w stanie granicznym z obłędem. Są wypadki, że nawet mężczyźni przychodzący do Pol.K.O. płaczą opowiadając o losie jaki spotkał ich najbliższych z rąk w/w band uzbrojonych w broń palną, siekiery kopy i.t.p. W przybliżeniu można obliczyć, że na terenie powiatu hrubieszowskiego znajduje się około 8.000 ludzi. Ludność ta zamieszkuje osiedliła się w Gminach pogranicznych, a mianowicie: Baż, Krystynopol, Chorołów, Kryłów, Dubienka i Horodło. Rzeź ludności polskiej za Bugiem w okolicach Strzyżowa o Horodła odbywała się w odległości 4 km od wspomnianych miejscowości. W dniu 13 sierpnia br. banda mordowała i paliła wieś Graby w odległości 7 km od m. Dubienka. Byłem nocnym świadkiem scen jakie miały miejsce w czasie ucieczki, a szczególnie przy przeprowianiu się przez Bug. W przeprowianiu się ludności na teren powiatu naszego pomagała miejscowa Straż Graniczna. W dniu 14 i 15 sierpnia br. palono i mordowano ludność z okolicznych miejscowości. Na terenie m. Dubienka przybyło kilkanaście osób rannych którym miejscowa Delegatura udzieliła doraźnej pomocy. W przeciągu dwu dni na terenie m. Dubienka przybyło w przybliżeniu 1700 osób. Środki opatrunkowe przesłał Pol.K.O. Hrubieszów na ręce Przewodniczącego Delegatury Dubienki Dr.med. Bobińskiego. W dłuższej rozmowie z Ks. Pożarskim Ignacym, który w ostatniej chwili zdołał ująć z rąk mordujących band dowiedziałem się że pogłoski o bestyjaltwie band w stosunku do bezbronnej ludności są zgodne z prawdą. Pol.K.O. Hrubieszów za pośrednictwem Delegatury

T a l i z n a n .
L.w.154./Światowid.
14.9.1943.

nr. 536

190

S z e ń c e .

Pała teroru ukraińskiego w stosunku do Polaków na naszym terenie przysłała z Wołynia. Jeżeli nie rozszerza się ona dotychczas na tylko dzięki zupełnym innym warunkom. Naród ukraińskiich tchórz nie będzie urządzać masowych mordów tam, gdzie wie, że może się spotkać z oporem i gdzie liczba Polaków jest większa niż na Wołyniu. Dlatego wypadki morderstw są jeszcze na ogół sporadyczne, choć można spodziewać się ich nasilenia. Podane niżej wypadki ilustrują częściowo tylko to co się dzieje, a są to wypadki najcięższe i najbardziej znamiennie. Nie można było podać wszystkiego, gdyż wypadki pobicia i rabunku nieważny czy można na setki a ilość pogrodek pisemnych i ustnych, ogólnych i kierownych do ~~poszczególnych~~ pojedynczych rodzin jest niezliczona. Również morderstwa Polaków wyszłe z Wołynia i objawiło się przede wszystkim nasileniem podziemnego ruchu ukr., który trwa do dziś. Sprawcami wszelkich akcji przeciw Polakom są prócz zorganizowanych bojówek OUN także luźne bandy chłopskie. W wielu wypadkach biorze czynny udział lub oskarżenia policja ukr. Jako najczęstszych inspiratorów i organizatorów mordów i napadów wymieniać należy całkiem zdecydowanie: księżę obrządku gr., kat., nauczycielstwo, wójtów i sołtysów, policję ukraińską. Nie należy się zdziwić, że zdarzenia militarne i polityczne oddziaływają na Ukraińców w kierunku usmierzania nastrojów. Jakkolwiek starsze jednostki dochodzą do zrozumienia sytuacji, zasadnicza "rewolucyjna" masa ukr. szczerą przez zdeperowanych przywódców: księżę, nauczycielstwo, starszą młodzież dalej bez opamiętania nastaje na życie iienie Polaków. Podane niżej wypadki lepiej niż objaśnienia ukaują stan rzeczy. Po naszej stronie naliczaliśmy 47 ofiar /prócz wypadków niepowodzonych/ i 6 uprowadzonych, których losem była napewno także śmierć. W ramach działalności samoobrony i własnych patroli bojowych zabite 9 Ukraińców - w tym 2 konstantów post. policji ukr. i 7 bandytów.

C z e r w i e c .

12.VI.1943. Oleksinieć Nowy pow. Zborów. Banda ukr. zamordowała Polaka, sekretarza gminy zbiorowej wraz z całą rodziną. Służący Ukraińiec na przesłuchaniu stwierdził, że w bandzie byli Ukraińcy z pobliskich wsi.

27.VI.1943. Janówka pow. Tarnopol. W nocy o godz. 22,30 Ukraińcy napadli na Polaka Burbę Juliana z Janówki, którego ciężko pobili /załamaniem czaszki/. Napad był przygotowany - członkowie bojówki ukr.: Bajdak Michał, Kornyko, Figowski Leon z Draganówki wraz z kilku innymi z sąsiednich wsi spędzili razem wieczór w domu ludowym w Poczapiciach, następnie udali się do Janówki i dokonali napadu.

W nocy z 28 na 29.VI.1943. na kolonii Dychta, wieś Sauparka pow. Borszczów dokonano morderstwa na osobach Chyży Jana i jego żony Weroniki. Oboje narodowości polskiej. Mordercami pozostawili dwoje nieletnich dzieci w wieku 2 i 5 lat. Morderstwa dokonali: Kyryluk Michał, Rednarczuk Teodozy, Borys Jan, Maayk Michał, wszyscy Ukraińcy z Sauparki. Uzbrojeni byli w karabiny. Mordercy udając policjantów ukr. zapukali do okna, każde otworzył drwi. Chyża bez wahania otworzył. Do mieszkania weszli Kyryluk z kb. kazał obojgu położyć się twarą do ziemi, po czym oddał do Chyży 2, a do jego żony 3 strzały, kładąc oboje na miejscu trupem. Następnie zbrodniarze ograbili mieszkanie i udali się do wsi. Kyryluk został aresztowany.

L i p i e c .

12.VII.1943. Czarnokońce Małe pow. Kopyczyńce. Ukraińcy: Maleszycki Piotr, Bardecki Piotr, Tudorów Feder, zamordowali Polaka Jana Dąbrowskiego lat 20. Trupa znalezione, sprawców aresztowano.

16.VII.1943. Stary Skałat. Banda ukr. napadła na szkołę polską skąd uprowadziła w pole nauczyciela, Polaka Kapuścińskiego, który zginął bez śladu.

17.VII.1943. Brykula Stara pow. Trenbiewa. Ukraińcy zamordowali troje pracowników Liegenschaftsverwaltung, zarządcę, sekretarkę, i pomocnika gosp. Polaków.

18.VII.1943. Pożupanówka pow. Skałat. Zamordowany został przez Ukraińców nauczyciel Morsel Stanisław, b. konstant 2.S. i działacz społeczny. Morderstwa dokonali

6. Meldunek Komendy Okregu Tarnopol Obszaru Lwów Armii Krajowej z 14 IX 1943 r. z zestawieniem za okres czerwiec - wrzesień 1943 r. wypadków mordów ukraińskich na ludności polskiej

Ukraińcy, ze Starego Skołatu. Przybyli oni furmanką w nocy ze Starego Skołatu i po polsku zarządzali od warty nocnej aby zaprowadzono ich do nauczyciela Mermola. Warta wskazała im mieszkanie, dokąd weszli i zabrali Mermola ze sobą. Za kilka dni znaleziono jego trupa w sąsiedniej wsi pod lasem. Po wypadku tym była próba dokonania przez Ukraińców większej akcji terrorystycznej. Ludność miejscowa zaalarmowana w chwili pojawienia się bandytów zbiegła się z całej wsi i bandytów odpędzono. Bandyci ostrzeliwali się i używali granatów. Na wiadomość o zajściu przybył do wsi Landkemiarsz i groził ludności polskiej represjami, gdyż doniesiono mu, że Polacy napadają na Ukraińców. Na pytanie jedne go z Polaków gdzie jest Mermol, Landkemiarsz oświadczył, że uciekł do bolszewickich partyzantów. Świadczy to, że Ukraińcy dokonując napadów zarazem robią fałszywe doniesienia by ukryć sprawców zbrodni.

W nocy z 20 na 21. VII. 1943. Sieniawa pow. Brzeżany. Przed obajście gospodarza Henyca, Polaka zajechała furmanka i dwóch osobników konno. Wyprowadzili Henyca i jego żonę z mieszkania, kazali im siadać na furę i odjechali w nieznanym kierunku. Sprawcy mówili po ukr. byli to prawdopodobnie Ukraińcy z sąsiedniej wsi.

W nocy z 23 na 24. VII. 1943. Lipica Dolna pow. Rohatyn. Ukraińcy bandyci napadli na b. posterunkowego nazwiskiem Gil, w wyniku czego został on uprowadzony.

W nocy z 23 na 24. VII. 1943. Bitkowie koło Rohatyna. Uprowadzony został przez Ukraińców młynarz, zaś kasjer młyna został w czasie ucieczki zastrzelony. Obydwaj narodowości polskiej.

26. VII. 1943. Iwanówka pow. Trembowla. Ukraińcy zamordowali Polaka, b. eweła orkiestry KOP w Kopyczyńcach.

29. VII. 1943. Panasówka pow. Skołat. Na rodzinę polską dokonano napadu 8 Ukraińców z Kołodziejówki. W czasie walki rozpoznano dwóch osobników: jeden z nich bolszewik zam. obecnie w Kołodziejówce; drugi policjant ukr. także z Kołodziejówki. Bolszewika Niemcy aresztowali, policjant zbiegł. Prześluchany bolszewik zeznał, że od dłuższego czasu policja ukr. namawiała go do napadu i mordowania Polaków. Jako zadatek otrzymywał prowianty.

29. VII. 1943. Łoszniów pow. Trembowla. Miejscowi Ukraińcy: Góral Józef, Kobel Wasyl, Wasylków Paweł, Pasieka Władysław, Bajchor Władysław zamordowali Polaka akademika Edwarda Leszczyńskiego.

29. VII. 1943. Na drodze leśnej prowadzącej z Brodów na Hutniki Ukraińcy napadli na Polaka, maszynistę kolejowego Kminierszuka Stanisława, którego ciężko raniłi.

29. VII. 1943. Ruda Brodzka pow. Brody. Ukraińcy spalili zabudowania księdza polskiego, chcieli też spalić kościół, ale pożaru nie udało się im się wywołać. Dowodem są niedopałki sznyc napuszczonych benzyną.

Sierpień.

W Draganówce pow. Ternopol. Ukraińcy dokonali 5 napadów na dom Dominika Chromika Polaka. Ostatniego napadu dokonano z 3 na 4. VIII. 1943. Sprawców napadu rozpoznano, byli to policjanci ukr. w Bożanki w przebraniu i miejscowi Ukr. jak Bajdak Michał, Figowski Leon i Maksymienko Dmytro. Wszystkie napady odparte dzięki alarmowi wart nocnych.

W nocy z 3 na 4. VIII. 1943. Czernelica pow. Zaleszczyki. Ukraińcy zamordowali instruktora fabryki tytoniu w Jagielnicy, Polaka, Wojciecha Kosteckiego. Tej samej nocy w Czernelicach zamordowano również leśniczego Polaka, oraz robiono zamachy na nauczyciela i księdza polskiego.

4. VIII. 1943. Monasterzycka pow. Buczacz. O godz. 22, 15 na szosie prowadzącej do Stanisławowa obok elektrowni dokonano mordu na osobie Polki Józefy Kosik. Morderstwa dokonano przy użyciu krótkiej broni palnej. Napastnik zbiegł strzelając. Towarzysz zamordowanej stwierdził, że był to Ukraińiec z Monasterzyk, nieznanego mu nazwiska.

W nocy z 4 na 5. VIII. 1943. Konarówka pow. Buczacz. O godz. 21, 30 trzech Ukraińców uzbrojonych w kb. i pistolety wtargnęło do mieszkania Michała Kry, Polaka, miesz-

kanie zdemolowali, domowników pobili.

W nocy z 5 na 6.VIII.1943.Łopuszna pow.Brzeżany.Dwóch Ukraińców napadło na Polaka Szobedzianina.Zabrali mu wóz i parę koni.Synowi gospodarza 16-letniemu chłopakowi kasali się podwieść.Chłopak nie wrócił.

7.VIII.1943.Semenów pow.Trembowla.Ukraińcy zamordowali Polaka Seretnego.W związku z tym aresztowane następujących Ukr.:dwóch braci Szobedzianów,Durbełę i Krupnyka.

W nocy z 7 na 8.VIII.1943.Tołste pow.Zaleszczyki.Sześciu nierozpoznanych Ukraińców napadło na mieszkanie Polaka /nazwiska brak/ i oddało 15 strzałów.Napadnięty Polak strzymał trzy rany.

7.VIII.1943.Chrymowce pow.Zbarań.Na Polaka Lewczuka napadło sześciu przebranych i uzbrojonych Ukraińców z tej samej wsi.Lewczuk przy pomocy sąsiadów zdołał bandytów odpędzić.Chcieli oni zamordować Lewczuka jako świadka ich napadu na polewago Polaka z tej samej wsi.

W nocy VIII.8.VIII.1943.Kulczyce gmina Mogilnica pow.Trembowla.Ukraińcy zamordowali b.komendanta P.P.Juśkowa.W związku z dokonanym mordem żandarmeria niemiecka aresztowała wójta gminy Mogilnica Ukraińca.

W nocy z 8 na 9.VIII.1943.Chodaczków Wielki pow.Tarnopol.O północy sześciu uzbrojonych Ukraińców napadło na dom Bielaka Władysława.Ukraińcy otoczyli dom i zaczęli strzelać z kb.w okna.Bielak odpowiedział im również strzałem kb.Bandy-ci zbiegli.O napadzie tym Bielak doniósł do Gestapo w Tarnopolu.Dnia 10.VIII.1943.policja ukr.aresztowała Bielaka pod zarzutem, że strzelał więcej aniżeli napastnicy.

2.VIII.1943.Bohdary pow.Brody.Ukraińcy usiłovali podpalić kościół,jednak nie udało się im to gdyż warta polska odpędziła ich.

6.VIII.1943.Makymówka pow.Zbarań.Na podstawie własnych podejrzeń o przynależność do polskiej org.policja ukr.aresztowała Polaka Szaręgo Czeszawa,którego trzymano dwa dni w piwnicy na posterunku i ciężko pobito,szczególnie w piętę.

14.VIII.1943.Troćciniec pow.Brzeżany.Ledniczy Śliwiński Polak został zamordowany przez Ukraińców w drodze z Brzeżan do Troćciańca.Morderstwa dokonano w lesie między Kotowem a Troćciniecem.

W nocy z 17 na 18.VIII.1943.Na kolonii między Korolówką a Szuperką pow.Buczacz.Ukraińcy zamordowali rodzinę polską złożoną z 4 osób.Jednego ze sprawców ujęto, jest to Ukraińiec,dezertler z ukr.Dywizji 88.Przyznał się do morderstwa.

W nocy z 20 na 21.VIII.1943.Kluwince pow.Kopyczyńce.Ok.goda.23,30 Ukraińcy zamordowali trzech Polaków nad jednego ranili.Zamordowani zostali:Jan Kostecki b. posterunkowy P.P.obecnie rełnik,Trojanowski Tadeusz b.inspektor sąkół w powiecie Rawa Ruska obecnie buchalter na folwarku,Sroczyński Roman także buchalter roden z pod Krakowa.Ranny został Flezar Zbigniew także pracownik folwarku.Ojciec jag kb.udali się do Kosteckiego i zażądali w łazynym języku rosyjskim aby otworzono im mieszkanie i przygotowane posiłki.Zona Kosteckiego podała im żywność przez okno oświadczając, że maś jest niebezpieczny.Bandyeci nie uwierzyli,świetlili mieszkanie i oddali przez okno szereg strzałów do śpiącego Kosteckiego raniąc go.Następnie wdarli się do mieszkania i dobili rannege.Ś kolei udali się na folwark.Ż Zarządca folwarku Stanisław Flezar wciekł,wówczas bandyci udali się do buchaltera Trajancwskiego,zabrali go i z nim poszli do Sroczyńskiego i Flezara Zbigniewa.Wszystkich trzech zabrali w pole,gdzie był już przygotowany dół.Kazano im rozbraić się.W czasie rozbrajania się Flezar zarzucił bluzę na jednego z morderców,uderzył go i zaczął uciekać.W czasie pościgu został ranny,ale udało mu się pogrzeź pomordowanych,na którym nikt z Ukraińców nie był obecny.W związku z tym morderstwem aresztowane miejscowego księdza gr.-kat.Prokurnickiego i jego syna Stefana,którzy są moralnymi sprawcami zbrodni.Stefan Prokurnicki b.komendant a milicji ukr.posażony jest również o zamordowanie 6 Polaków wracających z wię-

zienia w Berdyczowie w r. 1941 w czasie wkroczenia Niemców na nasz teren. 193

26. VIII. 1943. W Wysocku pow. Brody dokonano w nocy podpalenia plebanii rzym-kat. Budynki zostały podpalone benzyną. Jednego ze sprawców Ukraińców aresztowano, dwóch podejrzanych wywieziono do Niemiec na roboty.

27. VIII. 1943. Dryszaków pow. Brzeżany. Ukraińcy zamordowali Reitera lat 23 narodowości polskiej. W nocy do zagrody Reiterowej wdawsy po sołtyście zamordowanym przez Ukraińców w 1939r. przybyło sześciu uzbrojonych Ukraińców żądając widzenia się z jej synem. Matka odwiadczyła im, że syn jest w młynie. Ukraińcy nie uwierzyli, poszli do stodoły i tam znaleźli Reitera, którego bijąc uprowadzili. Następnego dnia wieczorem, rodzina znalazła szczątki Reitera w rzece z kamieniami utwierdzonymi kamieniem u szyji.

28. VIII. 1943. Powiat Trembowlia. Nierozpoznana banda ukraińska około godz. 21 wtargnęła przez okno do mieszkania Polaka Michniacza. Wprowadzono do jego mieszkania trzech Żydów, których natychmiast zastrzelono. Rodzina Michniacza na widok wdzierających się do mieszkania bandytów zdążyła uciec za wyjątkiem Jana Michniacza. Bandyci oddali do niego kilka strzałów, z których jeden trafił go w głowę drugi w płuca. Po zranieniu Michniacza bandyci uciekli. Ciądko rannego odwieziono do szpitala. Wprowadzenie Żydów było oczywistym pretekstem.

29. VIII. 1943. Ikwowica pow. Tarnopol. O godz. 0,30 nierozpoznani Ukraińcy napadli na Polaków: Litwina b. sołtyśca, Białowąsa Ignacego, Koszbrodę i Łękawskiego. Napadcy dokonali równocześnie na wszystkie 4 gospodarstwa. Najpierw wzywali by im otworzone, następnie zaczęli strzelać do drzwi i okien. W czasie napadu rannego w rękę Łękawskiego.

29. VIII. 1943. Winiatyce pow. Zaleszczyki. Ukraińcy zamordowali Węgrzyna Antoniego a innego Polaka ciężko ranił. Kiedy Węgrzyn z trzema towarzyszami wyszedł w tym dniu po południu na przechadzkę w pole, otaczali ich w pewnym momencie Ukraińcy uzbrojeni w pistolety i noże. Ofiarą padł Węgrzyn Antoni, ciężko ranił nożem jego kolegę, dwóch innych uciekło.

W r z e s i e n i ą .

W nocy z 1 na 2 września 1943. Bucznów pow. Tarnopol. Ukraińcy dokonali napadu na Polaka leśniczego Gajewskiego. Polacy zamalowali wieś i zawiadomili policję w Tarnopolu. W czasie napadu rozpoznano młodszego syna księdza gr-kat. Kuryłasa. 2. IX. z Tarnopola przyjechała ekspedycja policyjna i przeprowadziła rewizję. W czasie rewizji znalezione 500 kb. zastrzelonych tam przez Ukraińców 16. VIII. Niemców i koc niemiecki. W związku z tym aresztowano 16 Ukraińców w tym księdza Kuryłasa i jego starszego syna. Młodszy syn jego rozpoznany uciekł wraz z bandą do lasu.

W nocy z 2 na 3. IX. 1943. Bzeczowianka gmina Ponikowica pow. Brody. Zamordowani zostali przez bandę ukr. złożoną z chłopów wsi Wysocko i innych okolicznych proboszcz rzym-kat. ks. Michał Duzzenko. Sprawcy przyjechali furmanką.

W nocy z 2 na 3. IX. 1943. Kadzubińska gmina Ponikowica pow. Brody. Prawdopodobnie ci sami sprawcy wymordowali rodzinę polską Michała Grzeli /hpca, żoną i 3 dzieci w wieku 1-6 lat. Wszyscy zostali zastrzeleni. Trzeciego mordobicia tej samej nocy dokonano na Rodzinie Rymarza, składającej się z 4 osób. Wszyscy zostali zastrzeleni. Znalezione ich w stajni pomiędzy bydłem na gnojowisku.

5. IX. 1943. Nowosidzka pow. Podhajce. Polaka Monasterskiego ~~Michała~~ Rafała wiozącego wóz ze snopami napadli na drodze Ukraińcy i zamordowali dwoma strzałami z rewolweru oraz pochnięciami noża. Sześć tygodni przed tym nieznanymi sprawcy upadli do jego domu podając się za kripowców. Wszczęto Monasterski śledztwo a następnie sprawdzik, że nie byli to kripowcy lecz bandyci.

W nocy z 5 na 6. IX. 1943. Mogielnica pow. Trembowlia. Banda złożona z około 15 Ukraińców uzbrojonych w kb. i pistolety napadła na Polaków: Hecza Tadeusza, Karnasa Jana, Seleckiego Leona, rodzinę Żabekich złożoną z trzech osób: Marianna lat 50, jego żony Marii lat 50, ich syna Jana lat 23 i Ukrainkę Szczępanišką znaną za Polką.

kim wówczas nieobecny w domu. Kolejno podstępem wywoływano ich z domów, nie-
których porwane w bieliznie. Jedynie Karnas zdołał uciec. Heca i Soleckiego
zastrzelono, rodzinę Żabskich zamordowano okrutnie w mieszkaniu, poczyna zakopa-
no na grzebowisku zwierzęcym, mordów dokonali Ukraińcy: Kuczma, Kozłowski, Kur-
czyński ~~xxxxxx~~ /lat 17/, Domaski /zastępca sołtysa z Romanówki/, Kruszelni-
cki Iwan.

153

Wypadek na Wołyniu w powiecie włodzimierskim

44 + 2 + 1 + 82
21. IX 43 7

Wrogie nastawienie ludności ukraińskiej do Polaków dało się wyznać od pierwszych dni wojny t.j. od września 1939 roku. We wrześniu 1939 r. młodzież ukraińska niechętnie szła do wojska polskiego, chętniej często uciekali z bronią w rękę z wojska, rabowali, zabijali uciekinierów polskich z zachodu, rozbrajali żołnierzy polskich i policję, a także organizowali oszerzoną milicję.

Podczas pobytu Sowieci na mitingach wykrzykiwali, że im wielką krzywdę działa się za Polaków. Następstwa tego później były takie, że politycy i komandiry sowieckie w czasie wywożenia ludności polskiej na Syberię i do Archangielska wyrażali się tymi słowami: "My przedtę do was nic nie znamy, bo was nie znamy, robimy to na zyczenie i próbę tutejszej ludności ukraińskiej, która zna was i wie dobrze, kto z was jest winien." Osadnik polski, oficer, policjant lub działacz społeczny nie mógł się ukryć przed N.K.W.D., bo w każdej wsi było bardzo dużo aktywistów z wśród miejscowej ludności obojga płci, którzy sami wyłapywali i wydawali w ręce N.K.W.D. Polaków, a za to dostawali nagrody pieniężne, lub też zajmowali dobre stanowiska w urzędach sowieckich.

Po krótkim czasie Sowieci dali się też poznać ukraińcom/kolchozom/wyśoc, aresztowania, to też zaczęli oni narzekać i na Sowieci. Wiele z młodzieży ukraińskiej uciekało za Bug do Niemców. Wstępowali do ukraińskiej milicji w Gen. Gubern., lub też w inny sposób pomagali Niemcom gnąbić Polaków. Opowiadali oni, że tylko u Niemca jest prawdziwy raj, układali modlitwy i pisałi do Hitlera, by ten ich jaknajprędzej wyzwolił od bolszewików. Wielu z nich pracowało na rzecz Niemców w t.zw. podpełnej robotce po stronie sowieckiej.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień 23 czerwca 1941 roku. Ludność ukraińska szła Niemców z wielkim entuzjazmem, w każdej wsi były porobione bramy triumfalne, wypano kopce, stawiano krzyże z pamiątkowymi tablicami-radość była wielka nie do opisania, że wreszcie będą mieli "Wolną Ukrainę".

Po przybyciu Niemców ustaliły się władze ukraińskie na Wołyniu, które rekrutowały się przeważnie z przewodników z Małopolski Wsch. i ludności ukraińskiej z Wołynia, która była zakonspirowana w organizacji nacjonalistycznej pracując na rzecz Niemiec. Zorganizowano też milicję ukraińską, która rekrutowała się prawie wyłącznie z bandytów, złodziei, w ogóle z ludzi, którzy swe życie spędzili w celach więziennych za różne przestępstwa, a mieli się tłumaczyć tym, że za Polaków każdy z nich cierpiał. Już od początku swych rządów władze ukr. w porozumieniu z władzami niemieckimi na Wołyniu postanowiły do rezerwy przesłać Polaków. Zaprozono uwięzić dzieci polskie po polsku. Nakładano bardzo wielkie kontyngenty wyłącznie na kolonie polskie i na wieś polskie. Np. kolonia polska Orzeszyn gm. Poryck została podczas działań wojennych w 1941 roku spalona w 90% wraz z inwentarzem żywym i martwym, licząca 63 rodzin pozbawionych dachu nad głową. Kolonii tej nie wolno było mieć swego sołtysa polaka, tylko rządził w niej sołtys wsi Samowola - Hryc Parfeniuk, ukraińiec, pijak. Na kolonię tę nalożone były przez 2 lata 3-krotnie większe kontyngenty niż na sąsiednie ukraińskie wioski, mimo że było, komie, świnie były w 90% spalone względnie zakładowane. Druga cięsa dla ludności polskiej na Wołyniu, to było wyłapywanie do robot w Rzeszy. Przeważnie nocami bandycka milicja ukraińska w porozumieniu z Arbeitsamtom i władzami ukraińskimi ~~się~~ powiatowymi i rejonowymi napadała na wieś i kolonie polskie i za porządkiem wszystkich mężczyzn i kobiety, bardzo często matki od drobnych dzieci, ojcow - jedynych żywicieli swych rodzin, przeważnie inteligencję i w ogóle wszystkich Polaków starano się wywieźć do Rzeszy, tłumacząc to tym, że kto z nich nie zginie z głodu, to musi zginąć od bomb, a już więcej na Wołyniu ~~nie~~ nie powróci. Kto starał się zbiec lub ukrywać milicja łapała mu rękę, wybijala zęby, odbierała w okropny sposób zdrowie lub też zabijała na miejscu. Transporty z Wołynia do robot w Rzeszy rekrutowały się przeważnie w 90% z nielicznej ludności polskiej, zaś młodzież ukraińską starali się zatrzymać, bo ta będzie potrzebna tu dla wywołania od okupantów wolnej Ukrainy.

Nie wolno ominiąć tego, że władze ukraińskie na Wołyniu cieszyły się zaufaniem u władz niemieckich do ostatnich czasów. Bardzo dużo było wypadków, że ludność polska widząc jak wielkie krzywdy wyrządzają im władze ukraińskie zwracała się z zażaleniem do Gebita komisarza, by on wszedł w sprawiedliwość. Jednak odpowiedź Gebitakomisarza we Włodzimierzu była zawsze ta sama: "Co robią władze ukraińskie

7. Notatka „Wypadek na Wołyniu w powiecie włodzimierskim” z 21 IX 1943 r. z opisaniami pojedynczych wypadków mordów ukraińskich na ludności polskiej w okręgu Włodzimierz

to wszystko jest dobre". Tak działo się na Wołyniu do marca 1943 roku. W marcu 1943r. powstały bojówki O.U.S. Rekrutujące się z tajnej milicji ukr. Zadaniem ich było wyniesienie resztek inteligencji polskiej po wsiach krmkie i miastach. Rozpoczęły się morderstwa w marcu, przebieżnie zarządów majątków t.zw. Stata gut, leśniczych, nauczycieli i urzędników polskich. Nie wolno pominąć faktu, że władze niemieckie w roku 1942 w dniach od 11 do 18 czerwca dały pozwolenie milicji ukraińskiej strzelać Polaków, ~~szlachty i~~ którzy przychodzą z innych rejonów na Wołyn. W ciągu tych 4-6 dni ukraińska milicja z posterunku Poryck zastrzeliła tylko w jednej wiosce Samowola koło Porycka 12 Polaków w tym 6 kolejarzy ze Lwowa, którzy w tym czasie przychodzili kupować chleb na Wołyn. Obdarło z nich oświeć i zakopano w lesie niedaleko leśniczówki. Na kolonii Wygranka, Romanówka i Korozumek milicja ukraińska z posterunku Iwanicz również zastrzeliła przeszło 20 Polaków z Galicji, którzy przychodzili na Wołyn za chlebem. Ta milicja po wyzbrodowaniu się na Wołyniu publicznie przechwalała się, a nawet śpiewała pieśni, że "skończyliśmy z Żydami, teraz będziemy to samo robić z Polakami". Należy też wspomnieć, że podczas mordowania Żydów milicja ukraińska zrabowała od Żydów bardzo dużo cennych rzeczy przeważnie biżuteria i odzież. Każdy milicjant był ustrojony w pierwszorzędne futra, buty, garnitury, każdy miał wiele zegarków, złotych pierścionki i t.p. Rabowanie pobitych Żydów dodawało im chęci i ochoty do dalszego prowadzenia trybu życia w danym kierunku.

W nocy z 18 na 19 marca 1943r. prawie we wszystkich okolicznych wioskach i miasteczkach, pomordowano wiele osób rekrutujących się z inteligencji. W wieś Łachów pow. Włodzimierz został zamordowany leśniczy p. Dołmat per. J.P. i zarządca majątku p. Barbat. Żony ich i dzieci doszczętnie zrabowane. Wios Zabłocze - zarządca majątku Jan Figel i organista parafii rzym.-kat. Józef Lebkowski dostali po kilkadziesiąt kłut nożem, oczy im powyrywano, paznokcie u rąk i uszki podrywane, obaj związani drutem kolczastym. W tak okrutny sposób zmasakrowanych znaleziono ich po dziesięciu dniach. Kolonia Nowiny - rodzina Baranów, ojca i dwóch synów zastrzelono jednej nocy. Wios Edzary - nauczyciel Kazimierz Mederski zastrzelony 8-ma kulami. Wios Zaburów - nauczyciel wraz z żoną i dwójkiem dzieci wrzucony do głębokiej studni, skąd zwłoki do dziś dnia nie są wydobyte, Miasteczko Poryck - 7 osób/ 6-ciu mężczyzn i jedna kobieta/ wyprowadzono do lasu i postrzelano.

Ta sama milicja, która w nocy strzelała ludzi/ przebrana w cywilne ubrania/ w dzień przyjeżdżała na miejsce zbrodni i spisywała protokoły z przebiegu zbrodni, pomagała się martwić rodzinom pomordowanych. W nocy na 20 marca milicja ukraińska opuściła swe posterunki i wraz z całym ekwipunkiem i bronią, w którą zapakowały ich władze niemieckie, wyjechała do lasów werbując sobie do pomocy podobnych im chłopów. Od tegoż dnia ta milicja która stanowiła organ bezpieczeństwa zamieniła się w wielką bandę. Od tego czasu prawie w każdej wiosce pojawiały się ulotki podburzające ludność, by nie dawać Niemcom kontyngentu, nie odbywać różnych świadczeń, nie słuchać władz i zarządów niemieckich. Ulotki te były podpisane przez centralny Komitet O.U.S. z Banderą i jego zastępcami na czele. Od tego czasu powstały masowe rabunki ludności polskiej; gdzie polska ludność próbowała się bronić palono ich wienia, mordowano całymi rodzinami. Przez cały kwiecień były tylko poszczególne morderstwa i rabunki. Podobnie było i w maju. Kiedy Polacy prosili bandytów, by ustali z rabownikami, że prawie każdy dom był całkiem zrabowany z odzieży i żywności, to bandyci uspokajali ludność, że to nie oni to robią tylko przeróżne bandy na ich rachunek, by poderwać im wśród ludności autorytet, że sami partyzanci śledzą te bandy i pragną je zniszczyć, że ukraińska partia działa w porozumieniu z polską organizacją, by wspólnymi siłami wypędzić naszego wroga. Rozkazywali oni i ulotki po wsiach i koloniach polskich, żeby Polacy szli do lasu i przynosili ze sobą broń, jaką kto posiada, żeby łączyli się z ukraińcami, bo to się robi w porozumieniu z polskimi władzami organizacyjnymi. Na pytanie, dlaczego w okolicy Łucka mordują ukraińcy Polaków, odpowiadali, że mordują tych tylko Polaków a nawet i ukraińców, którzy poszli na usługi Niemcom t.j. są volkdeutcherami, wstąpili do niemieckiej policji lub

trudnią się szpiegowstwem na rzecz Niemców.

W międzyczasie pojawiły się po wsiach odzyski władz niemieckich, by milicja, która samowolnie opuściła swe posterunki i poszła z bronią w lasy, powróciła w terminie do 1-go czerwca na zajmowane poprzednio stanowiska, to kara im będzie dawaną, po tym zaś terminie kto nie wróci będzie uważany za bandytę.

Mimo to nikt z milicjantów nie pogróżił. Wtedy władze niemieckie ustawiły swoje posterunki na tych samych placówkach. Jednak policja niemiecka poza obręb swego obejścia wokół posterunku nigdzie w teren nie wyruszała, chociaż wokół nich palono zagrody, rabowano i mordowano. Po krótkim czasie zwerbowały władze niemieckie do pomocy znowu nowych milicjantów ukraińskich, uzbrojono ich i znowu ci po 2-tygodniowym opuszczeniu z bronią w rękę swe posterunki udają się do lasu. Wypadek taki miał miejsce w miejscowości Poryck na Ipiętrze pałacu hr. Czackiego. Tam mieszcili się niemiecka kwatera, zaś na parterze była nowoorganizowana ukr. milicja. Milicja ta zaraz po zachodzie słońca wyjeżdżała furami do lasu, a Niemcy stali w otwartych oknach i zupełnie na to nie reagowali.

W nocy z 24 na 25 maja b.r. na terenie pow. Włodzimierskiego ukraińskie bandy spaliły doszczętnie wszystkie dwory i folwarki, tłumacząc to tym, że dwory na Wołyniu od dawna były i są ostoją polskości, że tylko po dworach ukraińskich polskich wychowywali się patrioci polscy, dlatego też należy zniszczyć zupełnie te pamiątki polskości, by zatrzymać ślady Polaków na Wołyniu.

/Nazwy spalonych dworów mogą być podane w razie potrzeby/.

Czerwiec też upłynął w masowych rabunkach i pożarach nawet mniejszych i biedniejszych zagrod polskich. Charakterystycznym był fakt, że przed masowym morderstwem Polaków w pierwszych dniach lipca Niemcy opuścili swe posterunki po wsiach i miasteczkach. Obsadzili natomiast dworce kolejowe i miasta powiatowe, a wale i miasteczka pozostawili na pastwę losu. Zaraz po tym fakcie już w biały dzień otworze milicja zwana ukraińska wojskiem, robiła zebrania gromadnie pod gołymi niebem lub w budynkach publicznych, nawołując ludność do mobilizacji i zbierania kontyngentów w postaci ubrań i żywności na rzecz partyzantów. Dnia 10 lipca milicjanci jeździli furkami po wsiach i zbierali kontyngent w postaci tłuszczu, chleba, sasogonu, uspakajając ludność polską i ukraińską, że oni już są tak silni, że się zupełnie Niemców nie boją.

Tegoż dnia wieczorem rozstawione były patrole po wszystkich drogach, każdego przetrzymywano i odczytano do domu mówiąc, że nie wolno z domów się wydalać, bo będą strzelać. O godz. 9-tej wieczorem tegoż dnia byli rozstawieni gołębi do wszystkich ukraińskich domów, by wszyscy mężczyźni z wyjątkiem tych, którzy mają w rodzinie Polaków krewnych, stawili się o godzinie 18-tej w nocy kto ma broń z bronią, a kto nie ma to z typym narzędziem, siekierami, kosami, widłami i t.p. w coś wionym miejscu. Było to zrobione pod pozorem, że ma to być próba mobilizacja albo napać na najbliższą stację kolejową, lub na graniczne posterunki niemieckie. Kobiety o tym nic nie miały wiedzieć, bo mogłyby

trafić tajemnicę. Domy polskie i kolonie polskie były już strażone przez rozstawionych chłopów miejscowych i partyzantów, by nikt nigdzie nie wyruszał z domu przez całą noc. O godz. 11-tej w nocy przyjechał z lasów milicjanci, względnie partyzanci, uzbrojeni oni byli od stóp do głów, mieli rączną broń. Po spożyciu kolacji w oznaczonych domach, zrobili zebranie, na którym oświadczyli, że chociaż wiedzą o Ukrainę, należy w pierwszym rzędzie wytypować wszystkich Polaków, bo ci stoją im na przeszkodzie i również muszą pomóc braci swoich braci, których Polacy mordują w Chełmszczyźnie. Ta rezolucja była uchwalona po wszystkich wsiach o jednej i tej samej porze. Zaraz po zebraniu udali się hordy chłopów wraz z bandytami do polskich domów i na polskie kolonie.

Na dwie polskie kolonie Gurów i Wygranek położone w południowej części pow. włodzimierskiego szli chłopci ze Edzar, Iwaniec i Romanówki, z północy z Wyszawa, z zachodu z Zabłociec i Bieliec.

O godz. 2 min. 30 po północy w dniu 11 lipca 1943r. rozpoczęła się rzeź. Każdy dom polski okrążano nie mniej jak 30-50 chłopów z typym narzędziem i dwóch z bronią palną. Kazali otworzyć drzwi, albo w razie odmowy rąbali drzwi. Rucali do wnętrza domów rączne granaty, rąbali ludność siekierami, kiuli widłami, a kto uciekał strzelali doń z karabinów maszynowych. Niektórzy ranni męczyli się po 2 lub 3 dni zanim skonali, inni ranni zdołali reakcją się

dotrzed do granicy powiatu sokalskiego. Od godz. 8 min. 30 w nocy do godz. 11-tej przed południem były doszczętnie wymordowane położone w pobliżu siebie następujące kolonie polskie: Nowiny, Gurów Duży, Gurów Mały, Wygranka, Zygmuntówka i Witoldówka. Zginęło tam strasznie dźmiercą ponad 1000 osób. Po morderstwie zaraz po południu tegoż dnia nastąpił rabunek. Chłopi z sąsiednich wsi przychodzili i zabierali konie, wozy, ubrania, pościel, krowy, świnie, kury - inwentarz żywy i martwy. Jeden bogaty chłop ze wsi Zabłocze mając 40 ha ziemi, zabudowania murowane zabrał 15 naszym do zycia. Po rabunku jedli ~~zabijali~~ obiad na tejże kolonii. Po spoczynku obiadu przeszli drogą przez kolonię i śpiewali, że Łachów wymordowali. Do kilku domów poszalekali z drogi i podwory trupy i zapalili całe zagrody.

Wsi Zabłocze został zamordowany o godz. 9-tej rano ksiądz proboszcz ś.p. Józef Aleksandrowicz. Zginął on dźmiercą męczenną. Bracia niegę zginęli; służąca jego - staruska, organista, około 30 osób służby folwarcznej, 8 osób rodziny Serwatowskich, rodziny Kalinowkich, Paszkowski, Sadowskich i in., razem około 35 osób.

Kolonia Edzary - w tym czasie zginęły rodziny Bronków /8 osób/, Skrzypczaków /8 os./ Bieleckich /5 osób/ i wiele pojedynczych - razem około 30 osób.

Kolonia Orzeszyna - licząca 367 os. b., zamordowano 300, uciekło 67 osób. W kolonii tej najpierw rano zabrano z łopatami pod pozorami kopania rowów 15 męczennych /przebieżanie b. wjakowych/ i w lesie rozstrzelano. O godz. 8-tej uprowadzono do pobliskiego lasu wszystkich ludzi, tłumacząc im, by się nie bali, ponieważ w kolonii ma się rozpocząć bój z Niemcami, dlatego też w lesie będzie im bezpieczniej. Kiedy spętkili do lasu wszystkich ludzi, wpędzono ich do siewskich okopów i tam masowo zabijano. Najbardziej mordowali ich chłopcy z Gurowa i Sanowoli, a kierownikiem tej akcji był niejaki Karawan z przedmieścia Sokala z "Zabuna" /wysoki, brunet, b. ukraiński milicjant/.

W miasteczku Poryck o godz. zebrał się na nabożeństwo w kościele parafialnym przeważnie kobiety i dzieci z Porycka i okolic, gdzie jeszcze nie było. Mężczyzn było bardzo mało, bo już obawiali się pokazywać na ulicach.

Po godz. 10-tej rozpoczęła się masa św. Po odprawianiu suplikacyj bandyci okrążyli kościół i osądź ich stanęła w głównych drzwiach, a inni w drzwiach ~~okna~~ do zakrycia. Nagle posypały się strzały w stronę ołtarza. Ksiądz proboszcz Szawłowski został ranny w lewą rękę, a jeden z ministrantów zabity na miejscu. W kościele zrobił się popłoch, ludność nagromadziła się u wyjścia. Bandyci zaczęli rzucać ręczne granaty między tłum zgromadzony w kościele. Padło wielu zabitych ~~xxxxxxx~~ zaś rannym ksiądz udzielił rozgrzeszenia. Kto został żywy krzyk się po kątach, na chór, do podziemi kościelnych. Bandyci strzelali do kościoła z karabinów maszynowych. Ksiądz proboszcz po raz drugi został ranny i padł. Jedna z kobiet nie tracąc przytomności uzyskała pomoc księdzu wydobyc się z pod trupów i wysunąć z kościoła. Bandyci widząc męczącego się księdza dmiełi się, zaś jeden z nich mieszkaniec Starego Porycka podszedł do rannego i dobili go.

W ściele pozostali pobici i ranni. Wtedy bandyci nanieśli przed wielki ołtarz świątyni, poznocili z zakrycia krzesła i szafy, słońcy na jeden stoł, a do środka wstawili dwa pociski artyleryjskie i podpalił. Jeden z pocisków eksplodował, a od wybuchu tynk i okna z ramami wylatywały, padając na ciała pobitych.

Osoby rannych spaliło się przy tym, konając w strasznych męczarniach. Później zbrodniarze wykopali duży dół obok dzwonnicy i zakopali tam przeszło 100 osób. Zaś około 30 osób, którym udało się ukryć w podziemiach kościelnych po skononanej akcji, kiedy bandyci oddalili się, wyszli ~~xxxxxx~~ by poznać swoich krewnych. Widzieli tylko zwal trupów zbroczonych krwią i obsypanych tynkiem, oszczędowo popalonych.

Powyższe fakty dotyczą przeważnie tylko południowych części pow. włodzimiersk Podobnie działo się w tym czasie i w północnej części tego powiatu.

Gdy ktoś zsiążył uciec na Bug do pow. hrubieszowskiego, Niemcy ~~xxxxxx~~ przełapywali ~~xxx~~ i odywiali albo do robót w Rzeszy, konflikując i resztę mienia, które ze sobą zabrali, lub też odwymano z powrotem na Wołyn, by do reszty wymordowano ich. W ten sposób topiono ludność polską przez ukraińców. Pozostały jednak po wsiach nieliczne jednostki lub rodziny, którzy byli spokrewnieni z ukraińcami. Tym odwiadczyli ~~xxxx~~ bandyci, że muszą przyjąć wiarę

20

20

Polskiego Komitetu Opiekunczego

w Lublinie

Polkowowski Józef
Kierow. poc. z Kowla

Podanie

Wzmięszam z rozruchami band w stosunku do Polaków w obrębie miasta Kowla, zwracam się z uprzejmą prośbą, oświadczenie o ile to by było możliwe, spowodowanie przewiezienia mojej rodziny, składającej się z żony i ośmiu dzieci w wieku od lat 9 do 14, oraz inwentarza żywego do Krowy, do miasta Lublina, gdzie mam niego szwagra i sąsiada, młodzieżowego historyka, zamieszkałego w ulicy Olewskiej nr 11 w 19.

O przewiezieniu mojej rodziny do Lublina wyrażam jej zgodę i życzę, oraz mojej szwagierce.

Z względu na groźbę moją i mojej rodziny, warunki zmuszają być poza Kowla.

Lublin 22/IX 43

Polkowowski Józef

bliski adres: młodzieżowy historyk,
ulica Białostocka nr 11.

8. Podanie mieszkańca Kowla do Polskiego Komitetu Opiekunczego w Lublinie z dnia 22 IX 1943 r. w sprawie przewiezienia rodziny do Lublina „w związku z rozruchami band w stosunku do Polaków”

Małopolska Wschodnia.
Lista ofiar terroru ukraińskiego.

73
M.p. 15.X.43

WOJ. TARNOPOLSKIE.

Pow. Kopyczyńce.

28.VIII.1943. Kosowski, b. posterunkowy policji Zamordowani przez zamaskowanych
w Kluwiniach pod Ghorodtkowem bojówkarzy OJ.N.O kierownictwo
Trojnowski akcją podejrzany syn miejscowego
Sroczyński parocha Stefan Proskurnicki,
uciekł.
12 ofiar - milicji ukraińskiej w Sidorowie od Husiatyn. Aresztowa-
ni pod pretekstem angażowania się w admin. sowieckiej,
zostali zastrzeleni podczas rzekomej próby ucieczki.
50 osób - Jabłonów, ofiary mordów ukraińskich.

- 2 - 74

Pow. Tarnopol.

KmX X.1943. Gajewski - leśniczy w Buczowie, został napadnięty wraz z żoną i
dzieckiem, ale zdokłali się uratować/ukraińcy w przebraniu
 bolszewickim/.

- 3 - 75

Pow. Brody.

3.IX. 1943. Ks. Dusseńko - proboszcz w Hallerczynie, gm. Ponikowice k/Wysocza. Do
księdza oddano 7 strzałów. Schupo zaarrestowało 19
chłopów ukraińskich oraz ks. grecko-kat. Harwaniuka. W
Brodach odbył się manifestacyjny pogrzeb z udziałem
masowym ludności.
26.IX. 1943. Orzeł Michał z żoną i 6 dziećmi - gospodarze w miejsc. Rzeszeżanka
Parys Władysław " i 2 " - Radziubińska. Niemcy aresztowali wój-
ta i kilku młodojców z Ponikowicy. U
wójta, który ub. był odznaczony przed
wojną srebrnym krzyżem zasługi, zna-
laziono mundur sowiecki. W tym przebr
niu dokonywano zbrodni, by potem
arzucać winę na bolszewików.
3.X. 1943. Janczyn Antoni - b. podoficer, lat 48, został podstępnie zamordowany do
czytelni ukraińskiej w Suchowoli i zamordowany.
Władze niemieckie aresztowały Dekoluka, z którym
zmarły miał zatarg.

9. Zestawienie „Małopolska Wschodnia. Lista ofiar terroru ukraińskiego” z 15 X 1943 r.
z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej za okres czerwiec – październik 1943 r.

Pow. Boratów.

2.X.1943. Jan Janaszyszyn - gajowy lasu grabowickiego, lat 45, zamordowany.

Pow. Zaleszczyki.

18.IX.1943. Dziekan Szkodziński oraz wikary - zostali zamordowani w Trzustym.
" Wilk, kierownik poczty, wraz z żoną i dzieckiem - zamordowany w Trzustym.
" Adamski, kolejarz - zamordowany w Trzustym
" Rośliński, nauczyciel z Trzostego - zamordowany.
" Skiba, nauczyciel w Róśanówce, wraz z siostrą - zamordowany.
" Szumowski, gospodarz w Duplińskich - zamordowany.
18.IX.1943. Peraus, proboszcz i katecheta Majka Bronisław - zostali uprowadzeni z Trzostego w nieznanym kierunku.

Pow. Czortków.

18.IX.1943. Borostecki, abiturjent gimnazjalny, prac. fabryki tytoniu w Jagielnicy.
" Dr. Lechowicz, lekarz w Jagielnicy - uprowadzony pod pozorem wезення do chorego i zamordowany.
16.IX.1943. Stechurski, nauczyciel - zamordowany w Jagielnicy.
21.IX.1943. Ks. Klekta z Jagielnicy - doznał pomieszczenia zmysłów wskutek napadu hajdamackiego na plebanię. Zginął później w tym stanie wypadając z pociągu.
Węgrzyn - Wiśniatyńce, zamordowany.
Wróblewski - został ranny, instruktor tytoniowy.

Pow. Złoczów.

18.IX.1943. Turecki Roman, leśniczy pod Złoczowem - został zamordowany.
Dzieńdziński Roman, osadnik w Czeremoszni k/Białego Kamienia - zamord.
Stojanowski Władysław - Napadnięci w drodze, pobici drągami i
i Józef Pelech z Czeremoszni - pokrajani nożami, zmarli.

Pow. Trembowla.

- 19.VI.1943. Rogowski Jan, kierownik agencji pocztowej w Barachowie - zamordowany
26.VII.1943. Skoczek Stanisław, instruktor tytoniowy w Podhajczykach, student politechniki - zamordowany.
16.VII.1943. Stefanicki, absolwent gimnazjalny - zamordowany
" Waniewicz, kierownik folwarku w Brykuli Nowej, przed wojną właściciel Brykuli - zamordowany.
" Jatońska Irena, lat 17, uczennica, buchalterka folw. w Brykuli Nowej, zamordowana w straszliwy sposób razem z Waniewicz
" Kowalewski, absolwent gimn. - zamordowany
19.VII.1943. Leszczyński Edward, absol. gimn. - zamordowany w Koszowie i podruczony podkońcisk.
" Janowski Jan, gospodarz w Suszczynie - zamordowany we własnym domu.
" Muszyński, gospodarz pod Dębina - zamordowany
20.VII.1943. Seretny Roman, student gimn. - zamordowany w Gomonowie.
22.VII.1943. Dżumaga, gospodarz - zamordowany w Kleszczowie na polu Sokół,
28.VII.1943. Górniak Władysław - zamordowany w Iwanówce, w czasie pracy w pasiece
5.IX.1943. Soc, Karnas, Solecki, Zabaki z żoną i synkiem - gospodarze we wsi Nogielnica zostali uprowadzeni i zamordowani. Solecki uratował się ucieczką, Zabackiego zamordowano w domu. Ciało pomordowanych wywieziono na okopisko zwierzęce, zbierając zakwaszoną poćciel. W dwa dni po wypadku przyjechał Landkomisarz z Trembowli. Skończyło się na stwierdzeniu smutnego wypadku.

Pow. Buszacz.

- 28.IX.1943. Stępański Stanisław, lat 39, buchalter majątku Kzopiniec został uprowadzony i zamordowany
Dokonano napadu na plebanię w Jurkowie.

Pow. Zborów.

- 27.X.1943. Jerzy Reichachütz, lat 19 - zamordowany w Pogorzaniach.

Małopolska Wschodnia.
Lista ofiar terroru ukraińskiego.

83
M.p. 15.X.43.

WOJ. LWOŃSKIE.

Pow. Sokal.

- 27.VIII.43. Warszewski - zamieszkały w Milatynie
Bożniński
Bonanęki - leśniczy w Czernelicy

Pow. Strzyż.
5.IX.1943. Aleksandra Adamczykowa z Jasklińskich - zamordowana koło Skolego.

84

Pow. Rudki.
16.IX.1943. Bogdan Zbrożek - przew.Del.P.K.O.w Rudkach, ofiarny i nieustraszony
pracownik na niwie społecznej.

85

Pow. Jarosław.
IX.1943. 16 rodzin koło Jarosławia zostało wymordowanych przez ukraińców.

86

Pow. Bóbrka.
30.IX.1943. Bahrij Jan lat 37 i Bahrijowa Michalina lat 39 - zamordowani w Wod-
kach pow.Bóbrka.

87

Pow. Turka.

88

- 22.VII.1943. Jarosz - zarządca folwarku w Boberce pow. Turka.
 28.IX.1943 . Jan Słama - lasowy - i Janina z Wańnych Słamowa - zamordowani
 w Zubrzycy koło Turki.
 " Facha Bronisła, tona Bronisław i córka Janina - zamordowani
 w Zubrzycy koło Turki.
 " Olejawska Maria - urzęd. leśn. - zamordowana w Zubrzycy k. Turki
 " Dziuk Józef - prac. leśn. - " " " "
 Stepan Stanisław - gajowy - " " " "
 30.IX.1943. Sakiewicz Jerzy, lat 20 - zamordowany w Boryni pow. Turka.

Pow. Lwów.

89

- 26.VII.1943. Józef Szulik, lat 61 - zamordowany w Młynie w Gajach k/. Lwowa.
 Gliwianka Franciszka, lat 38- " " " "
 Sochański Alojzy, lat 28 - " " " "
 16.IX. 1943. Krapiec Rozalia, lat 51, gospodyni rzyms.-kat. proboszcza w Dębiance.
 Ukraińcy dokonali zbrodniczego napadu na plebanię. Strzały
 oddane do księdza chybiły ofiarę zbrodniarzy, padła jego
 gospodyni. Na kilka dni przed wypadkiem na skutek donacji
 cji ukraińskiej, gestapo przeprowadziło rewizję u księdza
 w mieszkaniu i kościele. Ponieważ wynik był negatywny, u-
 kraińcy postanowili sami wymierzyć sobie sprawiedliwość.
 27.IX.1943 . Kaczerowski Adam - b. wicedyrektor Pan. Banku Rolnego we Lwowie został
 zamordowany w miejsc. Stróża k/Krańnika.

M. Lwów.

- 10.VIII.1943. Świsterska - została zamordowana we Lwowie przez własną służącą,
 ukraińkę i jej narzeczonego.
 3. IX. 1943. Żołeki 8 osób - wykopano w parku Stryjskim. Zostali oni zastrzeleni
 przez milicjantów ukr. pod pretekstem pochodzenia ży-
 dowskiego. Sprawa wykryła się w ten sposób, że ludzie
 którzy zakopywali ciała, dali znać do gestapo, które
 stwierdziło, że ofiarami mordu byli Polacy.
 IX.1943 . Dr. Socian
 1. X.1943 . Prof. Dr. Jakowy Bożeków - prof. wydziału medycznego Uniwersytetu
 Lwowskiego, znany działacz narodowy. Prof. wracał z sa-
 systemem. Na ulicy Teatynskiej doskoczył do niego
 morderca i strzałem w tył głowy położył go trupa
 polskiego uczonego.

Zbrodnie Ukraińców

/zeznanie naoczego świadka/

Zbrodnie Ukraińców przechodzą wyobrażenia ludzkie. Cała wschodnia część Polski za Bugiem jest objęta strasznym terrorem antypolskim. Ludność polska z tych terenów ucieka w kierunku zachodnim, w szczególności na tereny Chełmskiego i Lubelskiego.

Szpital w Chełmie jest pełen straszliwie pokaleczonych dzieci, kobiet i mężczyzn. Oto chłopiec dwunastoletni ma przecięte policzki od ucha do ucha jako zemsta "masz Polskę od morza do morza". Inne dziecko dwuletnie wbite na pal walczy ze śmiercią, miało ono przedstawiać polskiego orka zatkniętego na maszynie.

Kilka kobiet leży pokłutych widłami, nad jedną znęcano się specjalnie, ucinając jej piersi.

Za Bugiem w Dybionce znaleziono studnię wypełnioną nieletnimi dziećmi, pomordowanymi w straszny sposób.

Mężczyzna z uciętą ręką zeznaje, że jego znajomego przecięto piłą i jeszcze żywego zakopano w ziemię ze słowami "macie tu waszą Polskę".

Szkoły w Chełmie pozamykane na skutek natłytu wielkiej ilości uciekinierów, którzy znajdują tam tymczasowe schronienie.

Mieszkańcy Chełma z całym oddaniem spieszą z pomocą nieszczęśliwym uchodźcom.

W jednym z incydentów zdarzyło się, że straszny pop-ukrainiec poświęcił wozy obciążone narzędziami mordus: siekiery, piły, noże, kosy, którymi mordują Ukraińcy ludność polską. "Myśmy wczoraj razem z sąsiadem wódkę pili, a dziś rano w niedzielę przyszli rżnąć, bo taki rozkaz" /Zeznawał uciekinier.

Aufstellung der beim Polnischen Hilfskomitee
in Lublin mit Sammeltransport eingetroffenen
aus dem Uebergangslager in der Krochmalnastrasse
und zu den Gemeindedelegaturen bestimmten Blight-
linge aus Wolhynien.

| Name u. Vorname | Geburtsdatum | Herkunftsart | Ziel. |
|----------------------|--------------|-------------------------|---------------|
| Stelczyk Amelia | 7.3.1919 | Adamowka | Giechanki |
| Stelcyk | Kind | Krs. Kostopol | Gem. Brzeziny |
| Masolak Genowefa | 20.3.1902 | Hradi Kr. Kos- topol | " |
| Masolak | Kind | " | " |
| Masolak | " | " | " |
| Sledzinski Maroeli | 10.2.1887 | Adamowka | " |
| Janina | 20.5.1858 | " | " |
| Genowefa | 18.5.1928 | " | " |
| Sledzinski | Kind | " | " |
| " | Kind | " | " |
| Wisniewski Stanislaw | 12.3.1910 | Zastawie | " |
| Josefa | 4.2.1911 | Kr. Kostopol | " |
| Leon | 19.6.1929 | " | " |
| " | Kind | " | " |
| Kaluza Jozef | 13.3.1913 | " | " |
| Antonina | 15.8.1912 | " | " |
| " | Kind | " | " |
| " | Kind | " | " |
| Resiek Jozef | 1.2.1888 | " | " |
| Helzner Maciej | 24.5.1884 | " | " |
| Misztal Franciszka | 1885 | Dobrowka | " |
| Jaworski Andrzej | 1897 | Ozomla Krs. | Ostrowek |
| " Jozefa | 19.3.1895 | Jaworow | " |
| " | Kind | " | Gem. Brzeziny |
| " | Kind | " | " |
| " | Kind | " | " |
| Golis Rozalia | 1875 | " | " |
| Sachajko Agnieszka | 1850 | Aleksandrowka | " |
| Frid Jan | 1899 | Krs. Kostopol | " |
| " Aniela | 7.10.1909 | Ciemerin | " |
| " | Kind | Krs. Luck | " |
| " | " | " | " |
| " | " | " | " |
| " | " | " | " |
| szara Maria | 1893 | Wolka Potoska | Ostrowek |
| Wladyslaw | 1853 | b. Podceba | Gem. Brzeziny |
| Szalus Michal | 1905 | " | " |
| Maria | 2.2.1904 | Krs. Krs. Wlodzimierz | " |
| " | Kind | " | " |
| " | " | " | " |
| Lapot Jozef | 1904 | Zaturce Kr. Turwola | " |
| Aniela | 1902 | Horochow Kr. | " |
| " | Kind | " | " |
| " | " | " | " |
| " | " | " | " |
| " | " | " | " |

char
II. LISTA TERORU UKRAIŃSKIEGO.

M.X.1943.

Woj. Lwowskie

Pow. Lwów.

24.X.43. w Pustomytach o godz. 10-tej wiecz. w czasie powrotu furmanką z Lesniwiec zostali napadnięci i zamordowani przez ukr. : Józef Kocula z 11-let. córeczką Stasią i furmanem, Surmiak oraz dwóch innych. Konie z okrwawionym wosem i czapką Kocula znaleziono nastajutrz w sąsiedniej wsi za lasem.

We wrześniu zamordowano w okolicy Lwowa 70 Polaków, w tym 3 lekarzy, 5 księży, 15 chłopów, 3 robotników, 3 urzędników, i 17 dzieci.

Dr. Jan Burker -lekarz "Kolei Wsch." - 25/26.X.1943. w Krasnem k. Lwowa został zamordowany przez bojówkę ukr. lekarz "Kolei Wsch." W jego mieszkaniu przetrzecono mu nos, potem wydziesiądo i sekute nożami. Jeden z bojówkarzy miał powiedzieć "Masz za Andruszewskiego".

Jan Andruszewski 66 l.en.dyr.szkoły - 15.X.43. został zamordowany przez bojówkę ukr. w Krasnem k. Lwowa. Sekcję jego zwłok przeprowadzał dr. Burker.

Kazimierz Śliwiński-lat 22. - zamordowany 10.X.43. w Zawadzie k. Lwowa

Włodzisław Telpkowski - zamordowany 19.X.43. k. Lwowa/7/

Zbigniew Olesiewicz - zamordowany 17.X.43.k/Lwowa/7/

Pow.Turka.

26.IX.43.godz.23. - napadnięto na wieś Borynia k/Turki pod Stryjem. Zamordowano 8 osób w leśnictwie Borynia -

1./ Jerzy Alfred ~~Sakiewicz~~ 1.19.,praktykant leśnictwa, -syn prezesa sądu w Boryniu.

2./ Zofia Fichtel 1.20 - urzęd. leśn.w Boryniu

3./ Anna z Lipińskich Iwanicka-1.19. - kasa buchaltera nadleśnictwa Boryni.
Hanny w Bogu została buchalter nadleśnictwa

4./ Iwanicki Karol 1.29.

Zamatakowany został również, budynek nadleśnictwa, mieszkalny, w którym przebywała Zofia Olmick/7/ oraz inn. leśnik Jerzy Joest/7/. Kobieta uratowała się, wyskoczywszy przez okno i schowała się w ogrodzie. Mężczyzna bronł się, wytrzymując 2-godzinne oblężenie, ostrzeliwany z k. m. i obrzucony granatami rącznymi. Zabił 2 atakujących, których napastnicy zabrałi ze sobą.

Poza tym, w nadleśnictwie została zabita Janina z Krociszów Soltowska 1.30 oraz jej syn Mieczysław Soltowski 1.9

Ze sprawców napadu rozpoznany został niejaki Łozomczyk mieszkaniec Boryni, który po napadzie znikł ze wsi.

Banda ta dokonała więcej napadów w powiecie Turczańskim.

Z początkiem sierpnia została wymordowana rodzina gajowego Michała Stogajny znan. w Buszaczu kolo Zawadki pow.Turka. Zginęli:

12. Zestawienie „Lista ofiar terroru ukraińskiego” za okres IX – X 1943 r. z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej, b.d.

- 1./ Michał Sztogryzn - gajowy lasów, lat 26
- 2./ Franciszka z Robotyckich Sztogryznowa - żona gajowego, lat 20
- 3./ Maria ze Sztogryznówlat 24
- 4./ Kazimierz Sztogryzn 13 mieś. ayn gajowego

Stanisław Werla 1 41. - leśniczy lasów Krzywe - zamordowany został 12.IX.43.

Sawicka - sekretarka pomocnika targowego /markthelfera/ we wsi Łomna k/Turki sam. VIII. 43.

28.IX.43. Dokonano napadu na leśnictwo w Zubrzycy ad Turka . Zginęli:

- Wiktor Nawranek - leśniczy /Reichsdeutsch/
- Bronisław Pachla - gajowy
- Bronisława Pachla - żona gajowego
- Janina Pachla - córka
- Maria Olejowska - urzędniczka leś. w Zubrzycy
- Srug - gajowyleśny w Zubrzycy
- Bziuk - "-"
- Stepan - "-"

Pitucz /?/ - podleśniczy z córką i wnuczką

Jan Ślana -

Janina z Ważnych Ślanowa

Napad zaczął się o godz. 19.30 wieczorem. Napadnięci bronili się przez parę godzin . Po podpaleniu budynku schronili się do piwnicy , gdzie zginęli uduszni, dymem płonącego budynku , przez małżeństwa Ślanów , którzy zostali uprowadzeni i zakłóci nożami . Śledstwo władz niemieckich w toku , nikogo narazie poza ojcem rozpoznanego bandyty nie aresztowano .

vvv.....2 listonosze we wsi Łomna k/Turki sam. z końcem sierpnia

Jarosz - zarządca folwarku Boberla k/Turki /vide I lista/

W Łomnej k/Turki został obrabowany sierociniec PKOp utrzymywany przez Warszawę . Zrabowano żywność, pościel , ubrania znajdujących się tam około 100 dzieci polskich . Zakonnicą prowadzącym zakład kazano się do dwóch tygodni wynieść .

Mgr. Edmund Alrakamik - b. prof. III gim. w Tarnopolu , zamord. 11. 10.43. w Rypianie pow. Turka

Pow. Nisko.

Józef Lubaczewski - kierownik gospodarstwa rybnego w Rudnikach zamordowany X.1943.

Pow. Sambor.

Z końcem września zostali zamordowani w Staszowie k/Sambora, leśniczy Rołek jego brat i gajowy .

Pow. Białbrka.

7.X.43. Zostali zamordowani:

Prystański - podpor. rez. WP.

Maria Prystańska - jego żona

Anna Trzedłówna - siostra żony

Markel, narzeczoną Anny - nauczelnik poczty w Głębocicach .

Zamordowani wyszli od Chrymowicza /ukraińca/, właściciela olejarni w Sokolowie i ślad po nich zaginęł . Ochrymowicz zatrzymał ich u siebie pod pretekstem przyjęcia do wieczora . Został aresztowany .

W wodnikach koło Białbrki zamordowali ukraińcy Polaka z żoną . Wartość mienia, złożona z 30 ukr. /w tym 4uzbrojonych/ nie przeszkadzała mordercom .

Woj. - Tarnobolskie.

Pow. Zbarski.

Wielkiak 7/8.X. wieś Netreba. Dokonany został napad ukr. na wieś.
Straty: 18 osób zginęło, 2 osoby ciężko ranne przebywają w szpitalu w Tarnopolu. Netreba leży w powiecie Zbarski na granicy Wołynia. W lecie tego roku były próby napadu ze strony ukr. na ludność tej wsi. Pozostały czasy jednak bezskuteczne. W czasie żniw gdy ludność dorocza musi przebywać na polach Netrebianie zorganizowali się w ten sposób, że cała ludność gromadziła się przemieszawszy się do innej wsi Iłkowiec, a na pola wychościli doroczną rotującą odpowiednio wokół straż. Po ukończeniu robót na polach Netrebianie wrócili do siebie, rozstawiając wokół siebie wsi w dzień i w nocy wartę. Tak było do końca. W pier sztych dniach października przybyli do Netreby Niemcy dla odbioru kontyngentu. Wobec obecności Niemców znacznie większej oszczędności. W dniu 7.X. Niemcy odjechali; a już w nocy z 7 na 8 dokonany został napad ukraińców na wieś. Netreba się broniła. Wskutek gwałtowności straty są jednak duże.

Przykład Netreby poucza, że oszczędność nie może być nigdzie ani na podobnie zmniejszona.
/"*Extremum*"

Pow. Tremboła.

5/6.IX.43. banda ukraińców złożona z 15 osób uzbrojonych w kb.i pistolety, ubranych w płaszcze rozjaskie, głowy pokazwane chustkami, zamordowała w Mogielnicy pow. Tremboła 7 osób, a mianowicie;

Rodzinę Żabskich - złożoną z ojca 1.60, matki 1.85, syna 1.23,

Hora Stanisława 1. 30

Chomiza - syna b. komendanta PP. lat 15

Szleckiego Leona 1. 30

Enczepską - ukraińską zamężną ze Polakiem 1. 50

Rodzinę Żabskich zamordowano w mieszkaniu, innych podstępem wywołano z mieszkań i zamordowano na grabieżniku zwierzęm.

Stanisław Słonecki - słuch. prawa 1.24 zamordowany 2.V.43.w Słobódce Strużowskiej koto Tremboły.

Pow. Zaleszczyki

Bolesław Kondratynk lat 21, słuchacz prawa z Gortkowa, ostatnio pracownik MT - w Jagielnicy;

Wieś Winiatyn - 1/8.X.1943. - Biskupski, Popiowski, Mierwiński, 2 bracia

Otto - zostali upr. władzami z miejscowego Mięsozawodu w nocy. Wymienionych obwiązano drutami kolczastymi, a końce drutów połączono. Do grudy tej dołączono także podobnie związanego miejscowego proboszcza, starszaka 78-

letniego. Ks. Zasperski oświadczył, że on go zabije, on jednak nie pójdzie.

Wtedy księżka odwiązano i puszczone wolno, a pozostałych ślad zaginęł. Nie-

wątpliwie zginęli, gdyż jest to stała praktyka ukraińców, iż uprowadzają

oficary, aby choć na pewien czas odwiec śledztwo.

15/16.II - Stanisław Rybicki z Mhilera.

Adamski - kolejarz zamordowany w Trzestem

17.X.43. w Trzestem 8 miejscowych ukraińców napadło na dom Lewców . Ojciec zginął , syn ciężko ranny .

Pow. Gaortków.

Wieś Kawczynowice - ogrodnik Polak obronił się przed 3 napastnikami ukr. zalewając im oczy krzącym płynem .

Mogielnica - 2 Polaków obronił się przed grupą napastników ukr.

Stachurski - nauczyciel w Jakielnicy został zamordowany 15/16.IX.43.

Mordercy dokonali miejscowi ludzie przebrani w czapki milicji

Dr. Lachowicz - senator - /vide I lista/

Zbyszak Szczeniowski - 18.1. syn komendanta post. PP. zamordowany został w maju 1942r. w /Panszowce?/

Pow. Buszaco.

Mieczysław Żeszulak - 22 l. leśniczy w Niskożyzach k/Buszaco , został zamordowany w czasie kiedy po opuszczeniu stanowiska udał się do Niskożyz po rzeczy . Otrzymał dwa postrzały i kilkanaście pochnięć sztyletem .

W tymże powiecie wymordowani zostali:

Erywaniec - nauczyciel w Słobódce Górnej k/Buszaco

Znamierowska - absolw. gimn.

2 oficerzy więcej zamordowani IX.43.

Rodzina Znamierowskiej skoczona z 5 osób została wymordowana w 1941 r.

Monasterzyska - 18.IX.43. miejscowi ukr. napadli na fabrykę tyt. i wymordowali 6 Polaków z zarządu /vide I lista/. ukr. ci należeli do OUN.

Pow. Brzeżany.

22.X.43. wymordowani zostali z gorselni w Piszarówce obok Rakuszyna, gmin. Puszcze:

Hieronim Pozichowski - kierownik

Kazimierz Jaremkiewicz - buchalter

Jan Kurpiel z Bincowic - magazynier

7.IX.43. zamordowany został ks. Władysław Biliński - proboszcz z Kotowa pow.Brzeżany. Jednak rowerem i został napadnięty w drodze . Ciężki ani roweru nie znalaziono , chociaż ludzie pracujący w polu byli świadkami morderstwa

Na tym samym miejscu zginął również leśniczy /?/ Polak wracający bryczką do domu , dnia 30.VIII.

Pow. Złoczów

6.IX.43. Zostały znalezione zwłoki leśniczego Romana Tureckiego z Czeremoch. Mordercy dokonali ukr. bojówka , gdyż Turecki brał czynny udział w życiu polit.

Pow. Brody

Ks. Michał Duszeńko , prob. rzymk.-kat. w Rzeszowie , gmina Ponikowice - /nowe szczegóły/ został zamordowany w nocy z 2/3 września strzałami w głowę i w brzuch /podskakił dum-dum , ułamywał przez milicję ukr. w gwałt

byd./ Sprawcami morderstwa byli ukr., oszczędzono chłopki ze wsi Wysocko, reszta z innych podlaskich wsi. Garderobę między oraz inne ruchomości grabiono.

Tę samą noc prawdopodobnie ci sami sprawcy udali się do wsi Kadlubiska gmina Panikowice, gdzie wymordowali rodzinę polską Michała Grzeli - składającą się z 7 osób: Grzeli /podoł. WP-/, jego żony i 5 dzieci.

Tę samą noc dokonano morderstwa na rodzinie Rymarsza we wsi Wysocko, gm. Panikowice, składającej się z 4 osób: Ojciec, matka i 2 dzieci. Wszyscy zabici wyposażeni rewolweru. Ciało Sch znalezione w stajni między budynkami a gnojownikami.

W czasie przeprowadzenia oględzin zwłok, ludność ukr. wcale się tą sprawą nie interesowała. Sąsiedzi twierdzili, że o niczym nie wiedzą i żadnym strzelbom nie słyszeli, mimo, że odległość między domami zamordowanych a ukr. wynosiła zaledwie 25 do 30 kroków. Podczas przeprowadzania sekcji zwłok ludność ukr. zajęta była pracą w polu, a śladów pochowała się. W dniu 4.IX. w toku dalszego śledztwa prowadzonego przez Gestapo i Sądarnię aresztowano w Kadlubiskach 10 osób:

- | | |
|-----------------------|--------------------|
| 1./ Juchymow Ilko | 6./ Petrow Michał |
| 2./ Buchaj Wasyl | 7./ Mysak Iwan |
| 3./ Czesut Bohdan | 8./ Mysak Parańska |
| 4./ Pańkowski Andrzej | 9./ Mysak Wasyl |
| 5./ Sklarski Iwan | 10./ Duda Wasyl |

W Wysocku aresztowano 9 osób:

- | | |
|-------------------|--------------------|
| 1./ Pawło Stefan | 6./ Osedek Lech |
| 2./ Lobod Semen | 7./ Iwanica Wasyl |
| 3./ Lobod Wasyl | 8./ Stepura Semen |
| 4./ Onyrko Michał | 9./ Hebosun Stefan |
| 5./ Leśków Wasyl | |

Osobnicy przyznali się do winy, twierdząc, że mordowali z namowy ks. g. ks. z Wysocka Mikołaja Harwanliuka. Po dokonaniu rewizji u ks. znaleziono kielich z kościelne, który ksiądz Duszeń o przechowywał w domu, oraz sutanę. Harwanliuka aresztowano i przewieziono do Bredów a w dniu 6 IX. wszyscy zostali odtransportowani do Złoczowa.

Pow. Tarnopol.

18.X.43. Ikrówka pow. Tarnopol, w polu o l km. od wsi na pasącego krowy Jaworskiego Ludwika napadło dwo ukr., którzy nadjechali konno. Jaworski rozpoznał w nich braci Broczozuka Romana i Broczozuka Iwana z Ikrówki

Pow. Berezeczów

Kazimierz Krafiński l. 28 - szef oddziału Liegenschaftu w Gnaszynie pow. Berezeczów, został zamordowany 29.X.43.

Pow. Kopyczyńce

W Kluwincach pod Chercotkowem zostali zamordowani:

- 1./ Kościecki - posterunkowy PP.
- 2./ Michałuk - buchalter majątku
- 3./ nazw. nieustalone.....

Wymienionych wyprytno w pole, kasano im wykopać rów, po czym zastrzelono. Naczojny świadek, Heznak?/ Zbigniew, ranny w rękę ratował się ucieczką. On to rozpoznał morderców: syna miejscowego księdza gr.-kat. i miejscowego żyda. Bandyci byli w maskach i używali języka roś ja iego /celowo/. W związku z tym Gestapo aresztowało ks. gr.-kat. z Krowiniec oraz ojca drugiego ks. gr.-kat. z sąsiedniej wsi.

Chercotków - 22.IX. miejscowi ukr. spalili gospodarstwo Polaka Stanisława Szymala.

Woj. Stanisławowskie.

Pow. Stanisławów.

Ks. Antoni Wierzbowski - z parafii we wsi Rybko pod Stanisławowem, został 1.4.43. wyproszony do lasu i tam zamordowany.

Karozmarczyk - urzędnik Ligenschaftu w Zygmuntówce k/Stanisławowa zamordowany 16.1.43.

13.1.43. w Koszykowie k/Stanisławowa zostali wymordowani :

Barta - Polak 1.82 . kierownik ligenschaftu

Barta -syn - 1.74

sekretarka - 1.18

Ciała pomordowanych przewieziono do Stanisławowa , gdzie odbył się manifestacyjny pogrzeb z udziałem tłumu ludności polskiej . Barta stracił w 42.r. brata aresztowanego przez Niemców i zmarłego w więzieniu.

Pow. Kolomyja

Kayser Kazimierz - asystent leśny 1.82. Został zamordowany w Młodiatynie k/peczynińska 6.1.43.

Władysław Prygoraz - 1.29. podpor. WP. Został zastrzelony przez ukr. 8.1.43. nadkuczińców , gdy wracał ze swego pola do domu. Trzeba nadmienić , że już poprzedniego dnia strzelali do niego ukr. ale go nie trafili .

Na tym kierencie kieruje mordowaniem Polaków miejscowy paroch gr.-kat. , dyr. szkoły rolniczej i nacelnik poczty .

2/3.1.43. Peczynińska - ukraińcy napadli na tut. Polaków , mordując PEBELI jednego . Reszta bronila się odwrotnie , przy pomocy sierż. , kos i tp. Ze względu na przewagę napastników musieli wycofać się w pole . Następnego dnia miejscowi Polacy przemieścili się do Kolomyji .

Pow. Nadwórna.

Olga i Wanda Bojko - zamordowane w Mi oliczynie 30.IX.43.

6.1.43. zamordowano w Mikoliczynie trzech Polaków , 4-go ciężko ranili . Ten uznaje , że sprawcami mordu byli :miejscowy komendant pol.ukr. , syn miejscowego księdza gr.-kat. i wójt gminy zbior. Władze niemieckie przesłuchiwały całą tę partię , ale żadnych dalszych konsekwencji nie wyciągnęto .

Pow. Kolomyja.

W Korniezu K/Kolomyji zamordowano dnia 16.1.43. listonosza /7/

Pow. Rohatyn.

12.1.43. Ks. Tadeusz Stroński . - /nowe szczegóły mordu / We wsi Skoromachy banda hitlerzyńskich szcibona z 6 osób zamordowała proboszcza ks. Strońskiego , wybitnego działacza narodowego i katolickiego . Został on zabity trzema strzałami .

Śp. ks. Stroński liczył lat 44 . Od najmłodszej młodości pracował w szereżach obcuzi narodowego , W 1918 brał udział w obronie Lwowa i był odznaczony Krzyżem Niepodległości . Śp. sparył był bratem znanego działacza , prof. Strońskiego . Zwłoki Śp. ks. Strońskiego zostały przywiezione do Lwowa i złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Łysakowskim w niedzielę 17.1.43

Dr. Lukasz Czarnowski - 1.29 kier. Państwowej Stadniny Czachrów k/Bukaczo-wicze pow. Rohatyn . Zamordowany 20.X.43.

Roman Rycerz 1.24 urzędnik firmy leśnej w Pukowie obok Rohatyna. Został zakończony wraz z kolegą nocą 1.X.43. w mieszkaniu i wywieziony przez bandę ukra. w przebraniu sow. do lasu , gdzie dokonano egzekucji . pp sderciu odsieczy z ofiar i uprzednim rozgrabieniu ich mienia w mieszkaniu . Po odnalezieniu następnego rana ofiar , stwierdzono że Roman Rycerz już nie żył , jego kole ga zaś ciężko ranny skończył szpitala . Niemcy po przesłuchaniu przedstawili się tą sprawą interesować .

Pow. Halicz.

Dubowce 12.X.43. godz.5.30 Został zamordowany Sądowy /?/-Polak , urzędnik ruchu , przy sprzedaży biletów , przez bandę ukr. z OUN . Osirocił żonę i dzieci .

Jezupel - 16/17.X.43. zostali zamordowani : Szajkowski Franciszek - n czelnik stacji Boguski /?/ - kierownik stacji . Ciała ich wrzucono do Dniestru .

Pow. Truszcze.

15.X.43. Na drodze między Józefem a Truszczem banda z OUN składająca się z 1000 ukr. napadła na przejeżdżających do pociągu kierow niska posty i nauczycielkę mordując ich na miejscu .

Pow. Końw Huc.

W Żabiu 10.X.43. w strasliwy sposób , wycinając języki bandyci ukr. zamordowali : leśniczego /?/ , żonę i dziecko , 16 l. dziewczyna zbiegła do Kołomyży.



GENERALGOUVERNEMENT
DISTRIKT LUBLIN
DER KREISHAUPTMANN IN CHOLM

Cholm, den 1. November 1943

An den
Herrn Gouverneur des Distrikts Lublin

Der Gouverneur
des Distrikts Lublin
Abteilung Innere Verwaltung
Bevölkerungswesen und Fürsorge
in Lublin

Kr/J

U.-Abteilung B. u. F.

Eingang: 9. Nov. 1943

J. Buf. Ref. /

Betr.: Flüchtlinge aus Wolhynien

Bezug: Ihre Verfügung vom 27. 9. 1943

Aktz.: I Buf. 501/10 - Ref. II 60/43 Ha

Anlagen: 0

Der Flüchtlingsstrom aus Wolhynien hat am 30. August 1943 begonnen und dauert z. Zt. noch fort.

Das Polnische Hilfskomitee in Cholm und das Polnische Rote Kreuz haben die Betreuung der Flüchtlinge übernommen.

Die Betreuungsmaßnahmen werden von mir und der hiesigen Sicherheitspolizei überwacht.

Die Arbeitsamtsnebenstelle in Cholm hat einen Teil der Flüchtlinge auf Arbeitsplätzen, hauptsächlich in der Landwirtschaft im Kreise Cholm, untergebracht.

Die größte Zahl der Flüchtlinge sind Polen; einzelne Flüchtlinge sind ukrainisch, deutsch und andersvölkisch.

Vom Polnischen Hilfskomitee in Cholm wurden in der Zeit vom 30. 8. bis 31. 10. 1943 polnische Flüchtlinge mit nachbezeichneten Zahlen erfaßt:

| In der Zeit | | Männer | Frauen | Kinder | Zusammen |
|---------------|----------|--------|--------|--------|----------|
| vom: | bis: | | | | |
| 30.8. | 30. 9.43 | 889 | 1130 | 1238 | 3257 |
| 1.10. | 31.10.43 | 1085 | 1364 | 1503 | 3952 |
| Gesamtzahlen: | | 1974 | 2494 | 2741 | 7209 |

- 2 -

13. Pismo niemieckiego starosty powiatowego w Chełmie do gubernatora Dystryktu Lubelskiego z dnia 1 XI 1943 r. w sprawie uchodźców z Wołynia – strona 1

A 32.

TRAGEDIA WOŁYŃSKA

I

Proboszcz z parafii Decerkaży pow. krzemienieckiego dorzuca nowe szczegóły do tragedii wołyńskiej:

30.VII.br. Ukraińcy podpaliili kościół w Szumborsze, zgromadziwszy w nim wprzód zrabowane Polakom rzeczy, bibliotekę itp. Kościół spłonął doszczętnie.

W Zabajcach wymordowano ludność polską, m. in. rodzinę Miszurów, których córka przeszła niedawno na prawosławie. Własny jej mąż prawosławny Ukrainien wydał ją jako Polkę bandytom. Zamordowano również 11 jeńców sowieckich w Sadukach. Zabito nauczycielkę Koterynę, powszechnie kochaną za dobroć. Stadnioki i Maciej Sierżakowski z Obór zabici. W Borkach pod Krzemieńcem banda ukraińska ostrzelała oddział niemiecki i raniła oficera. Spalono zato 2 chaty (o charakterystyczne, tylko 2 chaty). Wieś Rybcia w Krzemienieckim powiecie ocalała jak dotąd, dzięki dobrze zorganizowanej samoobronie i nieustannej czujności. Wszystkie gospodarstwa polskie wokoło spalono. Podobnie spłonęły, a ludność została wymordowana w: Piszczatyńce, Zarudzie, Matwiejowce i Zabajce. Sdzie pozostawał jeszcze jaki dwór, został zrównany z ziemią.

Według dotychczasowych danych zostało doszczętnie spalonych w Krzemienieckim 55 folwarków, między nimi folwarki stanowiące własność Liceum Krzemienieckiego. 3 ocalało tam, gdzie stoi szkoła niemiecka.

Motorem rzuci jest nienawiść wzbudzona przez bolszewików i Niemców do Polaków, a duchowieństwo unikiło sprzyja temu i bierze udział w ich wyprawach, które zupełnie manifest Metropolity.

We Włodzimierz Wołyńskim wymordowano w kościele w czasie nabożeństwa wszystkich znajdujących się tam Polaków. Mordowano nożami, siekierami, pałkami. Część okrutnie pokaleczonych, lecz ocalała, a reszta dzieci przysiężono do Łowca.

We wsi koło Rodkowania ksiądz unikił rodawał ulotki używane do mordowania "Lachów".

Morderstwa ocenia wszędzie nieopisany sadyzm. Maże dzieci z ustami przeciętymi od ucha do ucha i napis na kartce: "Polska od morza do morza".

Kobiety wbijane na pal, mężczyźni rozrywani kłami. Obcinanie kolejno wszystkich członków przed zadaniem śmierci.

Koczki wiekinierów koczują w Krzemieńcu, w Wiśniowcu, w klasztorze i in. Jedną wśród nich okropną - nagłoga konieczność pomocy. Pomoc może być dwójaką: wyciągnięcie ludzi, powzięcie im pieniędzy. Jedno i drugie leży w naszych możliwościach. Chodzi tylko o środki i szybkość działania, bo ostatnie wieści są coraz okropniejsze".

Listopad 1942 r. okolice Brańska:

Dębina - pierwszy napad - rodzina Zielińskich. Rzucono w okna granaty, spalono budynki, ostrzelano dom. Ukraińcy podali potem Niemcom wiadomość, że to Polacy mają broń i do nich strzelali. W wyniku Niemcy aresztowali Polaków sąsiadów Zielińskich.

Rydoml koło Krzemieńca - 27.II.43 r. - Milicjanci uzbrojeni zrabowali dom Klijanów (Polaków). Ojca i syna rozebrali - nagich przysiężali do sań - za wiać widocznie kaczęli biś, bo ciała posiniaczone. Następnie zabili siekierami i wrzucili do wody.

Tetykowce - 10 km. od Krzemieńca - akeja usuwania Polaków mających zarząd państwowymi majątkami. Zapadnięte rodzinę Leona Czepielowskiego - zamordowano rodziców, jego brata, jego i

14. Zestawienie Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj (szczętkowy wykaz zbrodni ukraińskich na ludności polskiej Wołynia w 1942 i 1943 r.) wraz z załącznikiem „Opis wypadków w Hucie Stapańskiej i jej okolicach”, b.d.

- zonę raniono. On zmarł w szpitalu. Bardzo porządny Polak, pomagający wszystkim.
- Kąty - Ludność schroniła się w kościele w celu obrony. Przy obronie padło kilkuset, 1.800 osób zdołało się schronić do Krzemieńca.
- Żałoba Sadki - na prośby Ukraińców Polacy wrócili do wsi i nastąpiło pojednanie i wzajemne zaufanie - następnego dnia ci sami Ukraińcy wymordowali Polaków.
- Zarudzie koło Matwijowic - Felka Pażkowskiego kołmi rozserwano. Zarudzie koło Matwijowic - Felka Pażkowskiego kołmi rozserwano. Kąty - po męczeniu zabili dziecko, rozciągli usta od ucha do ucha, a między oczami przybili gwóźdźem kartkę z napisem "Polska od morza do morza".
- Horynka - pod tą wsią wykopano doły, ustawiono rządem Polaków, wykręcano w łokciach ręce i męczono. Następnie wszystkich rozstrzelano.
- Miszcz - 170 rodzin, tam, około 60 osób wymordowano w końcu sierpnia br.
- Szpikełozy - na skutek bestialskich metod mordowania Polaków, Niemcy spalili tę wieś. Dzieci polskie nosili tam Ukraińcy, rozwieszono na wierzchołkach.
- Piszczoty - Grządowska, uciekająca za wsią dopadli i po męczeniu zabili. Znalaziono ją z brzuchem rozprutym.
- Rybna - wieś całkowicie polska broni się do dzisiaj. Najbardziej - Napięty dni kilka temu odparto. Niemcy zabronili im wyjazdu do Krzemieńca. Czekają bez nadziei ratunku.
- Dederkazy - Polacy z księdzem zamknięci w kościele garnizonowym. Wiadomość z 7-go - częściowo przedarli się do Krzemieńca.
- Wiśniowice; Kanowce - Polacy jeszcze tam trwają.
- Matwijowice, Ludwiczki, Piszczoty, Dębina, Kotiaczyn, Zabernik - wymordowano około 100 osób (żywcem paleni).
- Krzemieniec - od 1.IX. do 7.IX. Delegacja ukraińska agitowała się do Niemców z żądaniem aby Niemcy wykończili Polaków, albo dali Ukraińcom zupełną swobodę w tym kierunku, Wzianiem za to obiecali dać kontyngenty i ludzi do wojska.
- Niemcy ogłosili 8.IX, 9.IX, 10.IX wielki wywóz młodzieży polskiej do Niemiec (od 14 lat). Równocześnie powiadczono, że ci, którzy zostaną na miejscu, nie będą mieli opieki (wojska) Ukraińcy bojkotują Polaków i zakaz sprzedawania Polakom żywności wydali.

Opis wypadków w Hucie Stepańskiej i jej okolicach

/podany przez jednego z czynnych uczestników obrony Huty Stepańskiej/

Pierwszy napad miał miejsce 3 lutego na majątek Butejki, gdzie zamordowano w bestialski sposób szkieletami funkcjonariusza majątku Polaka Kalusa i Polką Józefiną.

W parę dni potem 10 lutego nastąpił napad już w większym zakresie na miejscowość Parodło, zamieszkałą przez samych Polaków. W osadzie było około 20 domów. Ponieważ Niemcy stosowali represje wobec ludności osiedli, w których przebywali dywersanci sowieccy - banda po przybyciu do tej miejscowości zaprzęgnęła ludność, aby sama powiększała się i w ten sposób pod pozorem, że została uwolniona przez dywersantów, uchroniła się przed represjami niemieckimi. Kiedy wszyscy zgromadzili już byli powiększeni, banda wzięła się do nich i wymordowała całą ludność w bestialski sposób.

Do Huty Stepańskiej wpadły bandy po raz pierwszy 11 lutego. Oddział przyjechał 12 wozami. Trzech chłopców, którzy jeszcze nie-uzbrojeni stali na straży i na same nie zbiegli, sądząc, że nadjeżdża sowiecki oddział dywersyjny, pochwycono i wozembranych do magazynów to w jednej z chat. Na wiadomość o tym, ojciec jednego z chłopców, Piotrowski, sam uzbrojony w szkierę pobiegł do tej chaty i przeciw-stawy się pomiędzy stojących tam członków bandy dwóch z nich zerwał szkierą. Wskazując na ten działy czyn było wycofanie się całej bandy spod Huty Stepańskiej po uprzednim zamordowaniu 3 uwięzionych chłop-ców.

Ostał ludność polska Huty Stepańskiej i wsi okolicznych przystą-piła do organizacji obrony. Kilka sąsiadujących ze sobą wsi, a więc Huta Stepańska, Byrka, Wiedzińska i Szerog Koleni, rozrzuconych w sąsiedztwie, zawiązało się w t.zw. blok. Wspólnie wytworzyła straż zorganizowaną łączność i ustalono sposoby wzajemnej pomocy. Przy-stąpiono do zbierki pieniędzy na broń. Dowództwo nad obroną objął porucznik Jan Skiba, pochodzący z parnańskiego, będący nauczycielem w Hucie.

W ciągu marca zdobyto uzyskać już trochę broni, tak że np. w miejscowości Byrka posiadali około 100 karabinów. Naogół w marcu było w tej okolicy jeszcze dość spokojnie.

Hucie zaczęły się masowo dopiero w kwietniu. Nastąpiły napady na Hajdanówkę, Dylbiec, Półbiec. Na wiadomość o napadzie na Haj-danówkę i Kolonowisz, odległe o 50 km od Huty, polski oddział w Hucie Stepańskiej chciał podążyć z pomocą. Przybyło jednak za późno i znalaziono tylko bestialsko zamordowane trupy oraz nieco niedobitków, których zabrano do Huty Stepańskiej. W tym czasie nastąpił nowy napad na Hutę bandy ukraińskiej z Butejek. Banda została odparta, a następnie Polacy przeprowadzili ekspedycję do Butejek, które spalono. W dzień w tym czasie nastąpił napad band ukraińskich na Stepań. Spalono tam część.

Ludność polska ze wszystkich okolic zaczęła ściągnać do bloku stepańskiego tak że w maju było tam już przeszło 10.000 Polaków.

W szerszym zakresie stała się bardzo gorąca. Ukraińcy powasch-nie ogłaszali, że robią powstanie. W tym czasie zrobiono ekspedycję do miejscowości Huta Ryska, z której uciekła ludność, że jest tam kilka rodzin polskich, zagrożonych przez Ukraińców. Wodźcy te udało się odbić i mimo, że w drodze powrotnej łobor ekspedycji był silnie atakowany, powrócił on z bardzo dużymi stratami do Huty.

W czasie jednego ze swoich objazdów organizacyjnych po terenie bloku został zamordowany dowódca obrony porucznik Skiba. Przez ostatni dni przebywał w Hucie niemiecki oddział SS, składający się z Polaków. Byli to, jak sami mówili, ochotnicy, pochodzący z różnych okolic Polski. Stosunek ich z miejscową ludnością polską był bardzo dobry.

Poza tym, od czasu do czasu, pokazywały się sowieckie oddziały dywersyjne, które przebywały w okolicy.

Po śmierci porucznika Skiby zaczął w Hucie Stepańskiej odgrywać rolę Jędrzej Kmicie, komunisty. Przez pewien czas on pełnił rolę dowódcy, chociaż nikt go do tego nie upoważnił.

Ostatni napad na Hucę Stepańską rozpoczął się 15 lipca o godz. 3-iej wieczorem. O godzinie 10 wieczór już wszędzie dookoła Huty widnieć było polary. W ciągu nocy wobec braku amunicji silnej przewagi w uzbrojeniu po stronie ukraińskiej, która miała nawet granatniki, musiano opuścić Kyrki, Tury i Siedlisko. Cała ludność polska o 6-iej rano skupiła się w Hucie. Było jej jednak tak dużo, że schrony i okopy nie mogły jej pomieścić. Walka trwała cały dzień 16-go, aż wreszcie pod wieczór atakujących Ukraińców odparto.

W czasie napadu ukraińskiego na Hucę Stepańską zajął się ten właśnie oddział dywersyjny sowiecki, składający się z 62 ludzi pod dowództwem Wład. Dowódcą tego oddziału zaproponował, aby część uzbrojonych udała się z nim, aby przebić się przez oddziały ukraińskie i spróbować ponownie oddziałów sowieckich. Pewna ilość ludzi poszła z nim, kiedy jednak wycostali się do lasu, wówczas dowódcę oddziału sowieckiego urwał się do nich z zapytaniem, kto zaplataje się do wojska sowieckiego. Polacy odpowiedzieli odmownie i wrócili do Huty.

Noc z 16-go na 17-go minęła stosunkowo spokojnie. 17-go rano Kmicie zarządził wycofanie się z Huty. Zebrał się olbrzymi tabor, składający się z około 1000 osób i udał się w kierunku Tafełkwa. Kiedy jednak Ukraińcy tabor napadli, Kmicie znikł zupełnie, a większość części taboru powróciła do Huty i tam broniła się jeszcze w ciągu dnia 18-go. Następnie wycofano się raz jeszcze w kierunku na Hucę. Po przybyciu do Huc zaczęło się, że Hucy były napadane równocześnie z Hucą 18-go. Pomocy żadnej nie otrzymały. Wobec tego wódz się ewakuował. W nocy zastali już najejsgliższe. Następnie przez Grabinę udano się do miejscowości Widimer. Była to miejscowość, w której znajdowało się około 500 Polaków i była doskonale zorganizowana i broniona. Widimer posiadał potrójną linię obrony i przejścia podziemne. Brak tam jednak było również amunicji, jak również nie było miejsca dla Polaków z Huty Stepańskiej.

Edwana zastąpiło rozwiązanie taboru. Część młodzieży i uzbrojonych pozostała w Widimerze a część poszła w lasy tworzyć oddział partyzancki. Bezbronna ludność udała się na teren pow. sarnieńskiego w okolice Stodzimierza.

- 3/Ruch ewakuacyjny trwa nadal bez przerwy. Oczyszczają się miasta wszystkie łącznie ze Lwowem.
- Z magazynów kolej. i pocztowych usuw. się wszelkie zapasy, pozostawiając jedynie materiał naprawczy, potrzebny na 2 mies. Resztę wywozi się. Brak jednakże taboru kol. opóźnia mocno planową ewakuację. Warsztaty kolejowe we Lwowie, Stanisławowie i Stryju stopniowo likwiduje się, przez demontaż i wywóz maszyn.
- Spichlerze zbożowe z Tarnopola i Czortkowa wywozi się do Warszawy, Radomia, Częstochowy i Rzeszowa. Wywóz minimalny z powodu trudności transportowych.
- Dystrykt przygotowuje się do ewakuacji. Wszystkie inne urzędy ~~spokojnie~~ ^{spokojnie} Dla Banku Państwowego przygotowany pociąg pancerny do ewakuacji.
- Niemcy pragnąc uniknąć zamieszania wprowadzili pogotowie śród kół transp. -samoch. przy urzędach i instytucjach.
- Ruch ewakuacyjny kierowany obecnie na Stryj-Sambor/linią podkarpacką/.
- Zdenerwowanie wśród Niemców coraz większe, że nawet Stadthauptmann miał odprawę w dniu 11.II. z Reichsd., by zachowali spokój i nie wywoływali paniki.
- W Czortkowie Gpo i Schupo dla zapewnienia sobie większego bezpieczeństwa przywdziało cywilny strój.
- 4/ W ciągu ostatniego tygodnia śmia najliczniejszych mordów ukraińskich na Polakach szła zaciągami od Rudek poprzez Gr. Jag., Janów, Horyniec, Rawę, Kamionkę Str., Sokal. Ogółem ofiary oblicza się na 257 osób tylko z lwowskiego rej.
- Mordy zwiększyły się również w Tarnopolszczyźnie, jak też ujawniły się znowu w Stanisławowskim.
- 5/ Dnia 15. II. odbył się pogrzeb wicegubernatora dr. Bauera oraz jego sekretarza Dr. Schneidra.
- Kamacha dokonał kpt. Gpo /ukr.-ros. na sz. niem./, osoba znana pracownikom Dystryktu. Strzał w Bauera miał wywołać represje ze strony władz niem. na miejscową ludność, a w konsekwencji doprowadzić do zamieszek. Robota agentów sow.
- Wypadek ten uderzył w komunistów wśród których w nocy 11/12 .II. były liczne aresztowania.
- 6/ Wiadomości z terenów zajętych przez sowietów:
- a/ Polacy otrzymują "Tremienneje udostawierdenje" w którym stwierdza się, że taki a taki jest obywatelem polskim i że do czasu rozstrzygnięcia sporu granicznego ma prawo swobodnego poruszania się po terenie.
 - b/ Ustalono kurs rubla "al pari" ze złotym polskim Banku Polskiego podczas gdy złoty B. Państwowego 20 zł. - 1 rubel.
- /-/Janka

15. Fragment „Meldunku doraźno-informacyjnego nr 5” Komendy Obszaru Lwów Armii Krajowej z 20 II 1944 r. dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Wołyniu ze wzmianką o aktualnym zasięgu największego nasilenia mordów ukraińskich na ludności polskiej

Wzrost
L.dz.19/Og.
Dn.28.II.1944.

Meldując - mordy ukraińskie na Polakach z dnia na dzień przybierają na sile - samoobrona w Inspektoracie Złoczów, Tarnopol działa coraz sprawniej, w Inspektoracie Czortków gorzej, zupełnie śle w Inspektoracie Brzeżany /nimo że najmniej mordów było w powiecie brzeżańskim i podhajeckim/.

Zastanawiające jest, że fala mordów idąca z Wołynia wstrzymywana jest na linii granicznej powiatów Brody, Złoczów, Zborów, Tarnopol, Zbaraż - nikt nie upada na duchu, nikt nie wyjeżdża na zachód /poza kilkoma rodzinami, które współpracowały z Niemcami a dla nas jak również dla polskości żadnej wartości nie przedstawiają/.

Natomiast ze strony powiatu rohatyńskiego i przemyskiego Okręgu Lwowskiego idzie popoch, który udziela się nie tylko ludności polskiej ale nawet organizacji /Och-orientacji- przedkładał raport kmdta Inspektoratu - załącznik Nr.1./.

W Inspektoracie czortkowskim przeszkadza normalnej pracy nasza administracja cywilna - kierownik tańszej administracji Hohort prowadzi ciągłą walkę z komendantem Inspektoratu i komendantami Obwodów, jego ludzie wchodzą między oddziały nasze - organizują wywiad /co drugi Polak to wywiadowca/, wyznacza stanowiska od naczelnika poczty do weźnego, od zwiadowcy stacji do portjera i.t.p.

~~W~~ praca na terenie Inspektoratu robi wrażenie, że są dwie organizacje zwalczające się wzajemnie.

Hohort nauczyciel gimnazjalny, przed wojną prowadził harcerstwo i jako taki ma dość duże wpływy - uważam jednak jego działalność jako szkodliwą na terenie Inspektoratu Czortków.

Jako przykład podrywania organizacji przesłał okólnik Nr.12 /załącznik Nr.2./ Okólniki wysyła do naszych ludzi, którym wyznacza stanowiska w administracji.

Hohorta uważam za człowieka chorego - napisał do mnie pismo, by natychmiast został usunięty komendant Inspektoratu, 2 komendantów Obwodów - na jednego komendanta Obwodu zgodził się jedynie z tym, że nam go ukarać.

Ze strony Komendy Okręgu zrobiono wszystko by opanować sytuację, która zresztą nie jest tak zła - poza nerwami niektórych ludzi z organizacji. Jednak w ostatnich dniach zaszły wypadki, które mogą zmniejszyć sprawność samoobrony i spowodować zagrożenie się ludności polskiej.

Na m.Hucisko brodzkie /granica pow.Brody i Złoczów/ napadła banda ukraińska w sile około 300 ludzi - samoobrona atak odparła po całonocnej walce. Napadający mieli straty w rannych /słychać było jakby, z naszej strony prócz jednego rannego wieś wyszła cała. Na 3-ci dzień oddział wojska niemieckiego z Brodów otoczył wieś, przeprowadził rewizję za bronią /której nie znaleziono/, następnie zabrano ponad 150 ~~osób~~ męszczyzn od 17 do 50 lat, odprowadzono do Brodów, załadowano do pociągu i tego samego jeszcze dnia odesłano w niewiadomym kierunku.

Na m.Bienków /wzyl/ pow.Złoczów napadła banda ukraińska - samoobrona odparła bandytów - w czasie walki zostało 2 naszych ludzi rannych jeden granatem ręcznym, drugi kulą karabinową. Na drugi dzień policja i żandarmeria niemiecka otoczyła wieś, w czasie rewizji znaleziono wystrzelone łuski, ranni zostali aresztowani za posiadanie broni.

Na m.Trościaniec Wielki pow.Zborów napadła banda - wieś atak odparła, ale na drugi dzień policja niemiecka i straż graniczna otoczyła niektóre domy, przeprowadziła rewizję - nie znaleziono nic, jednak aresztowano 3-ch ludzi /1 podchor. kmdt oddziału Kdw i 2 strzelców/ za to, że z ich domów strzelały automaty / faktycznie tak było, straż graniczna nie przysłała na pomoc, wskazała jednak miejsca skąd strzelały automaty/.

28.II. banda ukraińska napadła na wieś Berezwica kmdt.Samo-

16. Raport z 28 II 1944 r. z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczący sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z charakterystyką tła ogólnego wypadków i z opisami pojedynczych wypadków mordów ukraińskich na ludności polskiej

obrona nie pełniła służby - we wsi zostało wymordowanych 22 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Przeprowadzone dochodzenia wykazało: ludność posiadająca około 30 kb z amunicją i 2 automaty - mimo tego zaprzysiężonych było tylko 10 ludzi - reagenta pod wpływem Stronnictwa Ludowego i o żadnym wojsku słyszeć nie chcą /Kogilno, Gontowa, Netreba - spalona i wymordowana 4 miesiące temu, oraz Berezowica Mała/. Jednak samoobrona była i warty stale wystawiano. Od miesiąca ludność jest codziennie gnana do pracy, gdzie od świtu do nocy kopią okopy pod kierownictwem wojska niemieckiego. Pracą są tak zmęczeni, że zaprzestali wystawiać warty - tembardziej że w pobliżu było wojsko niemieckie i oddział straży granicznej - żołnierze straży granicznej zapytani /wszyscy mówią po polsku - przeważnie Ślązacy/ odpowiedzieli "co nas to obchodzi, niech ich mordują" - dosłownie.

W powiecie podhajeckim Niemcy aresztowali 6 naszych żołnierzy z samoobrony z bronią, w powiecie czortkowskim aresztowano 5 ludzi z bronią - wszyscy 5-ciu zostali rozstrzelani. /Jako odwet nakazano zastrzelenie Niemców - szefa Depo i szefa Kripe w Czortkowie - rozkaz częściowo został wykonany, szef Kripe został przez nasz patrol zastrzelony dnia 26.II.45 r. - Niemcy tego samego dnia rozstrzelali 30 ukraińców./

Powyższe fakty świadczą, że "Niemcy zupełnie nie reagują na morderstwa ukraińskie - przeciwnie aresztują Polaków, którzy się bronili, co wpływa bardzo ujemnie na samopoczucie morderstwa ludności.

W tej chwili otrzymałem meldunek, że banda ukraińska napadła w dniu 21.II. na Majdan pow. Złoczów - napad został odparty z dużymi stratami ze strony ukraińców - dnia 23.II. oddział niemiecki otoczył wieś gdzie aresztowano 140 Polaków /załącznik Nr. 3./

Ostatnia mowa Churchilla załamala społeczeństwo polskie nie tylko w miastach ale i na wsi.

Ludzie którzy poprzednio zdecydowani byli na pozostanie i na podstawie odwiadczenia Delegata Rządu prowadzili propagandę trwania na miejscu, dzisiaj wyjeżdżają na zachód. Jestem przekonany, że z chwilą cofania się frontu wszyscy wyjadą i żadna propaganda naszej inteligencji i ludności miejskiej nie zatrzyma.

Podobne meldunki otrzymuję ze wsi - t. zw. Mazury, koloniści, inteligentniejszy element wybiera się na zachód. Inni oczekują bolszewików jak zbawienia, wierząc w to, że mordercy z przyjściem czerwonej armii skończą się.

Nastroje wśród ludności miejskiej, ucieczki na zachód podtrzymują Polskie komitety opiekuńcze, które wyznaczyły rejony zamieszkania /województwo kieleckie i radomskie/ dla poszczególnych miast województwa. Plan ewakuacji polskiej ludności na zachód opracowany przez RGO i przekazany do miejscowych komitetów nadesłaj z raportem K.W.

Do sytuacji jaka się wytworzyła w związku z mową Churchilla, z mordami ukraińskimi i negatywnym ustosunkowaniem się Niemców do tych mordów oraz tępieniu przez nich wszelkich odruchów samoobrony z naszej strony, dochodzi propaganda bolszewicka, która coraz śmielej wkrada się w nasze szeregi.

W powiecie złoczowskim do oddziału partyzanckiego bolszewickiego przeszedł tak zwany "Porutsch", zorganizowana straż leśna z Polaków przez nadleśnictwa pod wpływem organizacji.

Oddział który przeszedł do partyzantki bolszewickiej zorganizowany został w nadleśnictwie Sokołowiec na granicy pow. Kamionka Strum. - Brody.

Z ludzi należących do "Narodowych Sił Zbrojnych" z powiatu Kamionka Strumikowa. Komendant oddziału Cybulski podchor. rez. + 14 wyszkolonych żołnierzy. Oddział po zlikwidowaniu straży w Sokołowiec przeszedł do Brodów, następnie Ruty Pieniackiej, skąd miał być przeniesiony do nadleśnictwa w Złoczowie. W Brodach kmr Obwodu i Kdr zwrócili się do Cybulskiego, by podporządkował się Komendantowi Obwodu swoich ludzi - ten odpowiedział, że podlega bezpośrednio Kdr Okręgu lwowskiego.

Równocześnie do partyzantki bolszewickiej przeszło 19 ludzi

z tak zw. policji polskiej z Wołynia, którą zapiekował się Obwód zloczowski i porzucił w polskich ośrodkach.

W tej sprawie proszę oświadczenie dochoźdzenie - szczególnie meldunek nadesłany / dla orientacji przedkładam raport kmdr. Obwodu Zloczów załącznik nr. 4. /

Meldując, że poza naszymi mordami na ludności polskiej - codziennie otrzymujemy meldunki o mordach indywidualnych, które przede wszystkim uderzają w organizację. 18.II. został zastrzelony w Brzeżanach o godz. 9-tej rano dr. Biliński /kpt rez./ na drodze z mieszkania do szpitala. Dzisiaj otrzymałem meldunek, że został zastrzelony 60a korp. w Grywałowie pow. Skułat - st. sierżant al. stażaj.

W ostatnich miesiącach Okręg stracił 2 komendantów Obwodów /oficerów/, 3 zastępców kmdrów Obwodów /2 podchor. i chorąży/ zastrzelonych przez ukraińców; aresztowanych przez Niemców obecnie w więzieniu 1 kmdt Obwodu i 3 dowódców kompanii, 1 oficerka saperów przy Inspektoracie. Razem 5 oficerów. Są to bardzo ciężkie straty dla Okręgu, który ma bardzo naki stan oficerów. Straty te poniesione nie przez lekkomyślność czy brak zasad konspiracji ale przez poświęcenie i ofiarność większości oficerów i żołnierzy w Okręgu.

W związku z sytuacją ukraińską wydałem zarządzenia:

a/. ciągłego kontaktu oficerów Komendy Okręgu z komendantami Inspektoratów i Obwodów, oraz wszystkich komendantów i dow. od Inspektoratu do kompanii, plutonu i drużyny włącznie - celem podtrzymania pewności siebie.

b/. zwiększenie akcji dywersyjnej na kolejach i akcje bojową przeciw samochodom wojskowym, policji i żandarmerii niemieckiej - celem wyrobienia sprawności bojowej naszych oddziałów oraz podtrzymania ducha szlachetnego.

Przez akcje zaczepną mam zamiar zmusić Niemców do pozostawienia garnizonów i wart wojskowych wzdłuż torów kolejowych, dróg a nawet większych osiedliach, przez akcje w pobliżu osiedli ukraińskich zwrócić Niemców przeciw ukraińcom - ukraińców zaś przeciw Niemcom.

c/. z powrotem rozpocząć akcje odwetową przeciw fizycznym i moralnym sprawcom mordów, oraz wybitniejszym przedstawicielom ludności ukraińskiej. /Pierwsza akcja nie dała pozytywnych wyników, ponieśliśmy większe straty niż ukraińcy, obecnie zdecydowałem się jednak na odwet, celem podtrzymania ludności polskiej./

d/. położyć główny nacisk na samoobronę ludności polskiej przez ciągłą propagandę /wydano już kilkanaście odczw do ludności, obecnie wydałem odczwę 3.000. egzemplarzy - załącznik nr. 5./

e/. oddawać pod sąd niektórych oficerów, podoficerów i żołnierzy winnych nie wykonania rozkazów i zaniedbania środków obronnych w swoim rejonie.

Według otrzymanych meldunków z Wołynia - wieś Rybeza obok Krzemieńca, która cały rok się bronila, została przez ukraińców zlikwidowana - wymordowane na miejscu 800 osób; Wiśniowiec został również wymordowany - jeszcze w Krzemieńcu Polacy utrzymali się.

Na teren Okręgu przybyły 3 bataliony SS zakwaterowane w Zbarażu, Zloczowie i Brodach. Między oddziałem SS ukr. a naszym, przyszło do starcia w wyniku czego 2 SS-owców zabitych, 3 rannych, z naszej strony 1 ranny. W załączeniu meldunek dow. oddziału dysp. bojowego i jedna legitymacja zabitego ukraińca /załącznik nr. 6./

Melduję, że kpt sz.st.int. Nowakowski /pseud./ przed wojną płтник szpitala okręgowego w Toruniu - przekazany nam przez organizację narodową jako starszy stopniem mianowany kmdtem Obwodu w Bredach - uciekł do Lwowa, pałac archiwum Obwodu, pozostawił w nieporządku kasę Obwodu. Przez swoją ucieczkę zdemoralizował Obwód, szerząc panikę i namawiając ludzi do ucieczki. W ślad za Nowakowskim wyjechało kilkunastu ludzi zaprzysiężonych.

Otrzymałem meldunek, że Nowakowski zameldował się do dysp. kmdta Obszaru /czy kmdta Okręgu lwowskiego/ z ramienia Stronnictwa Narodowego. Po przeprowadzeniu protokólnych dochodzeń - sprawę ucieczki Nowakowskiego przekazać do Sądu Specjalnego we Lwowie.

Do tej chwili Okręg nie ma kontaktu z administracją cywilną. W obecnej sytuacji, gdzie dale społeczeństwo polskie musi się skupić w obronie przeciw ukraińcom, musi być jedno kierownictwo i jedna organizacja. Proszę o zupełne podporządkowanie władz administracyjnych wojsku na terenie Komendy Okręgu.

10 marca wraz ze sprawozdaniem Kedywu nadesłałem sprawozdanie mordów ukraińskich na terenie Okręgu za miesiąc luty, oraz sprawozdanie z działalności samoobrony za miesiąc styczeń i luty.

/-/ Kotlina

1/ Tut. Gestapo wszczęło w ostatnich czasach akcję w kierunku werbowania konfidentów i prowokatorów. Beruinek przeprowadza się głównie wśród więźniów, zesłanych do podjęcia się tych ról za cenę zwolnienia z więzienia bądź ulaskawienia. Zakładającym od czasu powstania się nadal w więzieniu i ułaskawieniu ich jako prowokatorów, zwolnionych puszczają się w teren. Zamotowali się wyprzedzi: pojawiają się w różnych miejscach osobników, proponujących kupno broni, organizujących wysyłkę paczek żywnościowych do jeńców polskich w Bzemy, znajdujących na siebie napady ukraińskie i wyzłazane do siebie wyroki śmierci rakono ot sywy one od bo- jów ukra., wszystkie w celu wstąpienia się w zaufanie społeczeństwa polskiego. W wię- zieniu tut. przesyłają prowokatory, sąsiedzi przedtym na em. erd. Formalnie na afi- szach widnieją ich nazwiska jako osób rozstrzelanych, w rzeczywistości żyją i są prowokatorami w więzieniu, nastawionymi na więźniów politycznych.

Żakycor PP.A -Pa i Upekaomoziami kierownicy rejonów poinformują o tym swoich pracowników i członków org., a podstępnie także i społeczeństwo, ostrzegając przed niebezpieczeństwem. W szczególności należy unikać towarzystwa alkoholików, wszelkich ulicznych kontaktów z sobą, wszelkiego odwiedzania się rodzinami, wystaw- nia grupami i publicznego rozprawiania, na to bowiem wróg spraca pilną uwagę i do- petruje się w takich faktach wiedzy polityczno-organizacyjnej. Należy dalej przeko- nać masowych członków o konieczności unikania publicznych i półpublicznych sąsied- przesyłanie na nich tylko w najkonieczniejszych wypadkach.

2/ Niektóre podziałem czynności ze względu politycznych i oportunistycznych datą do wprowadzenia chaosu i zamieszania oraz dezorganizacji w masowych pracach. Są wypadki podrywające się pod nasze pseudonimy i występowania wobec masowych człon- ków w imieniu ich znanych osób. Bardzo ważne, że poza ustalonymi dotąd kontaktami, inne nie istnieją, a powoływanie się na znane nam osoby przez osoby nieznanne, nale- ży przyjmować jako prowokację. Zawiadomiam jeszcze raz, że forma kontaktów org. po- zostaje dotychczasowa, o każdorazowej za mnie dany członek czy pracownik będzie przesłaniał wzgl. ostatniego kontaktownika powiadomony.

Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju wypadków, przypominam z obowiązku organizacyjnego o konieczności zachowywania wszelkiej tajemnicy organizacyjnej i służ- bowej. Pod żadnym warunkiem nie wolno nikomu z nas zdekonspirować się przed drug- im. Jedyną formą zdekonspiracji jest z ustawa kontaktowanie się z osobą, lub osobami wskazanymi wyraziście i tylko tak pojęta zdekonspiracja jest dopuszczalna. Nie mo- że n e d u nas miejsce wzajemne wtajemniczenie na zasadach znajomości osobistych i przyjaźni. A już nie dopuszczalnym jest zdekonspiracja, jako na ogółto miejsce się- dny naszymi członkami a os. onkami ŻAPu. ŻE i ŻAP stanowią dwie odmienne pracy opar- tej na specjalnych metodach i zasadach, wzajemne doświadczenia się, wtajemniczenie się, dzielenie się wynikami pracy jest wybitnie szkodliwe, a przede-ży ony później dopro- wadzi do zdekonspiracji wewnętrznej, jako pociąga za sobą ofiary.

Ponieważ w ostatnich czasach z powodu gadulstwa, megalomanii i lekkomyśl- ności w wielu miejscach naszego terenu grupy ŻAPu zdekonspirowały się, a tajemnica organizacyjna stała się tajemnicą ulicy, wynikiem tego są już liczne aresztowania a nawet śmiertelne egzekucje. W związku z tym proszę PP.A -Pa i Kierowników re- jonów o wydanie członków i podległym pracownikom wyraźnego nakazu kontaktowania się z członkami ŻAPu. Stwierdzili, że niektórzy nasi pracownicy i członkowie zde- konspirowali przed członkami ŻAPu swe pseudonimy, wobec czego należy zarządzić zmianę tych pseudonimów i o niej nie powiadać. Do takiej zdekonspiracji przystąpiła się także dotychczas jeszcze przez niektórych członków należącego równocześnie do ŻE i ŻAPu. Stan taki musi natychmiast skończyć, a członkowie tedy winni zadeklarować wy- bór swej organizacyjnej przynależności. Również przy nowym werbunku badań, czy komu dyktat przez nas ubatrzoncy już posiadać pracuje i jeśli tak, w ten sposób a niego strzyg- ać, nie możemy bowiem rozbić już zorganizowanych grup pracy podziemnej.

Kontakt między nami a ŻAPem obowiązuje tylko w ramach: A-PA i ŻAPu dan- nego Pa. Kontakty na innych szczeblach organizacyjnych są niedopuszczalne.

UWAGA: WNIOSKOWA: 1

Orontkitt - 9 grudnia 1943.

/-/ Hohort.

Na esole wszystkich najistotniejszych spraw w tzei Małopolaki Wschodniej wsaowa się obecnie
 - sprawa zblitania się frontu sowieckiego i prawde-
 podobieństwo powtórnej okupacji sowieckiej,
 - stanowisko zajęte przez premiera Churchilla w jego
 owie z dnia 22 lutego,
 - ale przede wszystkim grozą budzi nowa fala mordów,
 dokonywanych przez bandy ukraińskie na Polakach, jaka
 przelewa się obecnie przez Małopolakę Wschodnią.

Bandy ukraińskie mordują Polaków.

Od połowy grudnia 1943 r. przez cały styczeń i luty
 ilość morderstw na Polakach, dokonywanych rękami ukraińskimi
 w Małopolace Wschodniej wzrosła w olbrzymi sposób. Takiego
 nasilenia morderstw, jakie jest obecnie, nie było jeszcze w
 Małopolace Wschodniej w ciągu całej wojny. Nasilenie zbrod-
 niczej akcji do ostatnich dni nie tylko nie maleje, ale nie-
 ustannie warasta.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nie ulega już
 żadnej wątpliwości, że akcja mordowania Polaków prowadzona jest
 w sposób zorganizowany i planowy.

Akacja ukraińska przeciwko Polakom idzie w 4 kierunkach:

1. Celem pierwszym jest wymordowanie w y b i t n i e j-
 s a z y c h Polaków, bez względu na to, do jakiej warstwy oni
 należą - czy do inteligencji, czy do robotników, mieszczan,
 czy chłopów. Chodzi wyłącznie o sikkwidowanie ludzi bardziej
 wpływowych, zdolnych do oddziaływania na otoczenie i organizo-
 wania samobrony.

2. Celem drugim jest wymordowanie k s i ą t w polakich,
 których uważa się za naturalnych przewodców polskości. Ilość
 nazwanych ofiar na tych posterunkach warasta w zastraszający
 sposób.

3. Celem trzecim jest sikkwidowanie polskiej służby
 i e d n e j t.j. inżynierów leśników, gajowców i t.p. Jest to
 planowe oszczuplenie lasów, aby umożliwić swobodą ruchu organi-
 zująca się tam bandom ukraińskim.

W tych trzech kierunkach świadomie i planowo prowadzona
 była akcja, poczynając od lata 1943 r. i nie ustala do tej chwili.
 Ofiary nasze są bardzo poważnie ilościowo, bo pociągają za sobą
 około 1000 osób, ale bez porównania bardziej dotkliwie jakościowo,
 ponieważ tracimy najwartościowsze jednostki, jednostki,
 które z natury rzeczy stanowią szkielet każdej naszej organizacji

4. O ile aż do połowy grudnia 1943 r. na terenie Małopolaki
 Wschodniej mieliśmy do czynienia niemal wyłącznie z tymi pierw-
 szymi trzema kierunkami ukraińskiej akcji eksterminacyjnej, o
 tyle od połowy grudnia przystąpili Ukraińcy do urzeczowienia
 celu czwartego - tzeienia biologicznego t e a t e j ludności
 polskiej bez względu na to, czy jest aktywna czy bierna, z
 jednego tylko tytułu - że są Polakami. W Małopolace Wschodniej,
 przynajmniej na niektórych jej polaciach, rozpoczęła się akcja,
 w niczym nieodbiegająca od wzorów wotyńskich.

Wzrastają uszczuplona obawy, że zbierająca lawina może
 ruszyć lada dzień i znieść na pewnych obszarach ludność polską
 do reszty.

17. Fragment sprawozdania sytuacyjnego Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich, b.d.

1. zorganizowane napady band.

105

Zorganizowane napady band ukraińskich, na wsie i osiedla polskie rozpoczęły się w same święta Bożego Narodzenia i pierwszy z nich miał miejsce w powiecie brodzkim. Napadnięto na wieś Boldury, gdzie ofiarą mordów padło 81 Polaków a ofiarą ognia 20 gospodarstw. Odąd napady nieustają.

Jeśli chodzi o najniebezpieczniejsze wypadki, to wymienić trzeba przede wszystkim napad w dniu 3 lutego na wieś Hanaczów w pow. przewślańskim. Hanaczów się bronił, lecz przewaga napastników tak liczna jak pod względem uzbrojenia była tak duża, że ofiary po stronie polskiej są ogromne; 216 osób zabito włącznie ciężko poraniono. Nad ofiarami pastwili się napastnicy w sposób okrutny, a wyrafinowania i sadziska.

Drugim prawdopodobnie największym dotychczas, obok Hanaczowa, mordem był napad w dniu 22 lutego na Ludwikówkę w powiecie rohatyńskim. Szczegółów jeszcze brak, gdyż cała wieś została wymordowana lub rozpalona.

Stan faktyczny, jeśli chodzi o zorganizowane napady kilku band ukraińskich na całe wsie lub osiedla polskie, przedstawia się następująco:

Największe nasilenie przybrała akcja na obszarze województwa t a r n o p o l s k i e g o.

Powiat brodzki: Boldury 26.XII. Suchowola i Zalesie 27.I. Ruda Brodzka 22.I. Czernieca dwukrotnie 6.II. i 13.II. Hucisko Brodzkie 13.II.

Powiat barszczowski: Grabowiec 6.II. Lanowce 13.II. Gerańówka 13.II. Turylec, Iwanie Puści 17.II.

Powiat słoczewski: Czystań 18.II. Ciemieliwce 14.II. Matulin 17.II. Szpikolów 18.II.

Powiat idzikowski: Mosty Wielkie 29.I. Kołodno.

Powiat brzeżański: Buszone 22.I.

Powiat kamionecki: Toporów 14.II.

Powiat podhajcecki: Boków 13.II.

Powiat zaleszczycki: Toranie.

Powiat czortkowski: Polowce, Chomiakówka, Romanówka.

Powiat buczacki: Markowa, Kowalówka, Barvas, Korociatyn.

Powiat przewślański: Hanaczów 3.II. Podowcin 8.II.

Zasięg akcji przekroczył granice województwa tarnopolskiego i objął północne polacie województwa s t a n i s l a w o w s k i e g o:

Powiat rohatyński: Słobódka Boleszowiecka dwukrotnie 5.II. i 1.III. Firlejów, Ludwikówka 22.II. Podszumalce, Herberdów, Sarnki Dolne.

Powiat stanisławowski: Delejów, Bednarówka.

W województwie l w o w s k i m zasięg działania band ukraińskich sięga daleko na zachód poza Lwów:

Powiat lwowski: Bilka Szalecka 27.II. Barszowice 28.II. Prawiśłek Chalupki 28.II. /ludność całkowicie wymordowana/. Jarwów 28.II. Kowarki.

Powiat lubaczowski: Krowica 21.II.

Powiat jaworowski: Szutowa 20.II.

Powiat sokalski: Belz, Komarów, Ksawerówka 30.I.

Napadów dokonują z reguły bandy, składające się z kilkadziesiątu a nawet kilkuset osób, jedzące często od wsi do wsi podwodami; uzbrojone są one w karabiny nawet czasem w karabiny maszynowe a poza tym sikiery, drągi i t.p. Z bandami wędliniała z reguły ukraińska ludność okoliczna, często dziesiątki

18 107

3. Sprawy zbrodni.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, akcja tępienia Polaków w Małopolsce Wschodniej prowadzona jest przez Ukraińców w sposób dwienny, planowy i zgodny z wytkniętymi dyrektywami. Akcji tej w Małopolsce Wschodniej nie można już dziś kładć na karb odruchów motłochu, co było w dużym stopniu podłożem zbrodni wołyńskiej, zwłaszcza w jej początkach.

Jut sama planowość działań ukraińskich wskazuje, że odpowiedzialność czynników kierowniczych ukraińskiego życia podziemnego za wypadki - nawet wtedy, jeżeli się one od niej odtegnują, nie może być kwestionowana.

Niesależnie od tego szereg konkretnych faktów wskazuje na silne związki pomiędzy U.P.A. a akcją mordowania Polaków a nawet na to, że U.P.A. akcją tą kieruje.

Przedstawitelia bandy, dokonujące napadów, niemal powszechnie występują pod firmą U.P.A. a mordy odbywają się właśnie na terenach, najsilniej przez U.P.A. opanowanych. Poza tym udało się Polakom zapoznać z treścią rozkazu U.P.A. z dnia 12 lutego, w którym były zawarte dokładne wskazówki, dotyczące likwidacji Polaków. Mowa więc jest tam, że wsi polskie mają być palone a ich ludność wycinana, natomiast we wsiach mieszanych można zagrozić polakom paląc tylko w wypadku, jeżeli nie grozi przeniesienie się potaru na własność ukraińską. Za każdego zabitego Ukraińca poleca się stratę doraznie 100 Polaków.

Poza tym U.P.A. w swoich oficjalnych wydawnictwach propagandowych szerzy i podważa ustawicznie nienawiść do Polaków, nazywając ich "agentami Hitlera i Stalina" i t.p. Do działalności U.P.A. powróciłby jeszcze w właściwym miejscu sprawozdanie, tu jednak trzeba stwierdzić, że organizacja ta, podobnie jak całe O.U.N., stworzyła atmosferę, sprzyjającą rozszerzeniu się zbrodniczej akcji a zarazem nadała jej formy organizacyjne.

Nieloletnia działalność O.U.N., działalność U.P.A. na Wołyniu w 1943 r. a obecnie w Małopolsce Wschodniej, przepełniony parochią mas młodzieży ukraińskiej z jednej strony nienawiścią do Polaków, z drugiej strony skłonnością do zbrodni a zarazem pozbawili ją wszelkiego trzeźwego sądu politycznego. Wyrazem tego jest coraz szerzej rozpowszechniające się wśród skrajnych elementów ukraińskich przekonanie o celowości tej akcji. Rozumowanie ich idzie w tym kierunku, że bez względu na to, jaki jeszcze los czeka te ziemie, to w każdym razie w interesie Ukraińców leży w tej chwili wytępienie twórców polskiego na całym terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej, gdyż to ułatwi im w przeważającej mierze opanowanie tych ziem. W świetle Niemiec nikt już nie wierzy, ale wobrażają sobie, że Alianci, mając do czynienia po zlikwidowaniu elementu polskiego z terenem owego-ukraińskim, będą zmuszeni siłą faktu pertraktować tylko z ludnością ukraińską. Wytępienie ludności polskiej musi być, o ile to możliwe, zupełne i nie na lepszym momencie do zaistnienia tej sprawy jak w tej chwili.

W tej sytuacji z dalszym wzrostem fali mordów musiał się powiększać liczebność.

4. Główna inteligencja ukraińskiej.

Trzeba zaznaczyć, że przedstawiciele inteligencji ukraińskiej w rozmowach z Polakami bardzo często odwołują się do zbrodniczej akcji i zdają się odnosić do niej z punktu widzenia realizacji dążeń ukraińskich.

I. Działalność Sowietów.

- a/ Front pozostaje nadal w bezruchu. Działalność sowieckich oddz. rozpoznawczych mniej żywa. Zagon sowiecki z rej. Sambora, w sile ok. 3000 ludzi z ert., działami panc. i plotn. czolgam i rozpoznawczymi, przetrzasnął się w dniach 17 - 21. II. spowrotem przez Bar - Radotycz - Milatyn w rejon Janów - Jaworów, przecinając po drodze przy pomocy min asocjacyjnych linię kolejową Lwów - Przemyśl. Przerwa trwała ok. 12 godz.

Główne siły zagonu kaw. pozostają nadal w rej. lasów Janów - Jaworów - Rawa Ruska.

- b/ Stosunek oddz. kaw. sowieckiej do ludności polskiej prawie przyjaźliwski. Z rozmów wynikało, że są dobrze poinformowani o stosunku Ukraińców do Polaków i o obecnych mordach.

W czasie przemarszu oddz. sowieckie zabierały ludności ukraińskiej sprzęt, żywność, odzież, potrzebne dla ich wyposażenia.

Oddziały partyzanckie sowieckie nie wykazują nadal żywszej działalności.

II. Działalność Niemców.

- a/ Przybycia nowych sił nie stwierdzono. Kontrolę linię komunikacji kolejowych dokonują Niemcy pociągami panc.

W okolicy Bredów ludnością miejscową są prowadzone prace nad umocnieniami polowymi /okopy, stan. art./.

- b/ Dalsza ewakuacja rodzin niemieckich i wyjazd Niemców wstrzymano. Ewakuacja zakładów i zasobów kontynuowana. Ostatnio, ruchy ewakuacyjne ze wschodu zaczynają być skierowywane częściowo przez Lwów na zachód.

III. Działalność ukraińska.

Największe nasilenie mordów w czasie od 20 do 25. II. było w pow. Przemysłańskim i Rohatyńskim. W tym ostatnim było 13 napadów mordowych, z sumą ok. 300 ofiar. Ilości ofiar na całych obszarze nie udało się ustalić - idą w setki. W samym Firlejowie pow. Rohatyn dnia 18. II. zamordowano 89 osób /25-29 mężczyzn, 30 kobiet, 30 dzieci/.

Nakazem w tych rejonach pacyfikację przez silne i względnie dobrze uzbrojone własne oddziały.

Niemcy przyglądają się nadal bezczynnie wystąpieniom Ukraińców przeciw Polakom.

IV. Nastroje bieżące społeczeństwa polskiego.

W związku z akcją eksterminacyjną Polaków przez Ukraińców, nastroj przygnębiony, choć równocześnie przejawia się determinacja i chęć obrony, a nawet rewansu. Duże narzekanie na brak uzbrojenia. Z tego powodu nawet przejawia się żal do Rządu w Londynie i kierownictwa naszego, że nie są zaopiekowani w broń i ranoż, podobnie jak to czynią bolszewicy dla swoich oddz. partyzanckich.

Ostatnia mowa premiera Churchilla wywołała u ludności Mpp. Wschodniej duży stan depresji.

Dla obrony stanu polskiego, proszę w dalszym ciągu o pomoc w uzbrojeniu.

/-/ Horyń

18. Fragment „Meldunku dorażno-informacyjnego nr 7” Komendy Obszaru Lwów Armii Krajowej z 1 III 1944 r. dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Wołyniu ze wzmianką o aktualnym zasięgu największego nasilenia mordów ukraińskich na ludności polskiej

III. Rozstrzelanie.

W Czortkowie rozstrzelano w dniu 16.II.44 - 24 więźniów, w tym 21 Ukraińców i 3 Polaków (2-ch mężczyzn za kradzież i 1 kobietę za morderstwo). Wśród rozstrzelonych Ukraińców znajdowało się 2-ch skazanych na śmierć za napad na Kosów.

IV. Administracja.

1. Od 20.II.44 obowiązują w Tarnopolu nowe przepustki nocne. Wnioski składane należy do Polizeibehörde przy Kreishauptmannschaft. Nowe przepustki, pozwalające na prawo poruszania się po zamkniętych godzinach, określają dokładnie czas i ulice dozwolone do poruszania się. Kolej i poczte wystawiają tym pracownikom przepustki - we własnym zakresie.
2. Kreishauptmannschaft w Tarnopolu spaliła akta urzędu, pozostawiając jedynie akta personalne i ważne.
3. Kreishauptmann w Złoczowie wydał zarządzenia przygotowane do ewakuacji urzędów, oraz propozycję dobrowolnej ewakuacji ludności cywilnej. Ogół Polaków pozostaje, ze wyjątkiem mieszkańców miejscowości zagrożonych napadami Ukraińców. Ukraińcy, którzy pozostawali na usługach władz niemieckich, wyjeżdżają.

Władze niemieckie wskazują następujące miejscowości ośiedleniowe dla ewakuującej się ludności cywilnej: Stryj, Sanok, Tarnów, Rzeszów, Kraków.-
Ewakuacja ma się odbywać głównie podwodami.-

V. Ukraińcy.

1. Powiat Buszów.

W Mykołajkach napadające bandy ukr. zamordował-y 5 Polaków.-

2. Powiat Podhajce.

Markowa. (uzupełnienie poprzednich wiadomości.)

15/16.I.44 - banda złożona z 400 ludzi przybyła na 60 furmanekach i dokonała napadu. Polacy stawili obronę. Listę zamordowanych, podana poprzednio, uzupełnia - 8 zamordowanych, 5 ciężko rannych, 2 lekko rannych, 1 kobieta zwarjowana.

Do ofiarom moriu znacząco się okratnie. N.p. żółki ś.p. ksiądz Ferencze Mikolajca wykazują odcięcie głowy, odrabianie prawej ręki i rozprucie brzucha.- Żółki ś.p. Niziatowskiego Stanisława

19. Fragment „Raportu sprawozdawczego (informacyjnego) za okres od 1 III 1944 do 15 III 1944” z terenu Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Wołyniu z opisami pojedynczych wypadków mordów ukraińskich na ludności polskiej w okręgu Tarnopol

listę Polaków, przeznaczonych na zgładzenie. We wsi Chlebówiec Swirski został zlikwidowany paroch grecko-katolicki oraz 20 Ukraińców w odwet za zamordowanie ogólnie szanowanego księdza-proboszcza ze Swirza. Charakterystycznym jest, że kilku ukraińskich księży w okolicznych wsiach wygłosiło następną zaraz niedzielę kazania, nawołujące do zaprzestania zabójstw i do zgodnego współżycia obu bratnich narodów. Dnia 20 marca zlikwidowano parochia grecko-katolickiego oraz 15 Ukraińców we wsi Czerepin i wieś spalono. Dnia 10 marca w Meliczanowie zlikwidowano nauczyciela ukraińskiego a dnia 20 marca w Meliczyczach 8 Ukraińców. Dnia 21 marca zlikwidowano parochia grecko-katolickiego oraz 17 Ukraińców w Sorokach koło Starego Siola, w Gniżej zlikwidowano 9 Ukraińców i spalono szereg gospodarstw, w jednej z leśniczówek zlikwidowano bojówką ukraińską, składającą się z 6 osób.

Należy stwierdzić, że sam fakt istnienia samoobrony polskiej, chociażby nie była uzasadniona ona nawet pełnym sukcesem, wzmacnia samopoczucie ludności polskiej i osłabia akcję ukraińską. Z drugiej strony jednak nie należy przeceniać także znaczenia samoobrony polskiej w tym stanie, w jakim się ona dziś znajduje, ponieważ przewaga uzbrojenia jest po stronie ukraińskiej olbrzymia.

Ukraińcy.

1. Mordy dokonywane przez Ukraińców.

Potrważne fale rzuci, dokonywanych przez bandy ukraińskie na ludności polskiej, trwa już od przeszło 3 miesięcy bezustannie i w marcu - mimo, że linia frontu przebiega już niemal przez środek Małopolski Wschodniej - nie tylko nie nastąpiło na tym odcinku żadne odprężenie, lecz raczej mamy do czynienia z jej jeszcze większym nasileniem. Martyrologia społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej przekracza wszystko, co społeczeństwo to dotychczas przeżyło i da się porównać już jedynie tylko z tym, co spotkało Polaków na Wołyniu.

Czynniki kierownicze polskiego życia podziemnego we Lwowie oceniają ilość ofiar, jakie padły po stronie polskiej w ciągu stycznia, lutego i marca, na co najmniej 6 do 8 tysięcy osób.

Nadto olbrzymiego chaosu, panującego w Małopolsce Wschodniej, i trudności komunikacyjnych - z natury rzeczy informacje o rzekach i napaściach, dokonanych w ciągu marca, nie mogą być ani pełne ani zawsze dostatecznie sprawzone. Tym niemniej, konkretnie stwierdzono większe lub mniejsze napaści band ukraińskich dokonane w ciągu tego miesiąca:

Województwo l w o w s k i e :

W samym Lwowie od 2 do 24 marca zamordowali Ukraińcy 20 Polaków.

W okolicach Lwowa odbyły się napaści band ukraińskich na Polaków w miejscowościach: Artasowo, Dorosów Wielki, Udnowo, Kulików, Chłiple k/Mościsk, Szulawa, Kalemików, Tuligłowy, Rakowiec, Harnanowice.

W pow. sokalskim: Ostrów, Chorobród i Uśmiesz.

Województwo t a r n o p o l s k i e.

Powiat buczacki: Barysz, Petlikowce /200 osób/.

Powiat brodzki: Podkamień /108 osób w klasztorze, 300 osób w mieście/, Polikrowy /500 osób/, Orzechowczyk, Pankowice.

Powiat kmionecki: Kędzierzawce.

Powiat złoczowski: Płoska, Rybaki, Kołtów, Trościaniec Mały, przedmieście Złoczowa Szulce, Woroniaki, Cologóry, Kąty, Kędaste, Brochomyśl, Saczopkoty, Wola Starzyńska, Wólka Majowska, Milstyn Nowy i Łuka Brzeg.

Powiat przemysłański: Uniów, Biada, Duranów, Uszkowice, Dobranica, Platania, Paluhów, Lipowce, Majdan Lipowiecki, Gniła, Łahodów, Krościenko, Dąbrowa.

Powiat brzeżański: Kuropetniki, Wolica, Hincowice, Kłata, Szumlany, Badyków, Płoska, Wincowice.

20. Fragment „Sprawozdania sytuacyjnego z ziem wschodnich [za] marzec 1944” Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu

A49

256 52

Województwo staniisławowski.
 Powiat staniisławowski: Mariampol, Bohorodczany.
 Powiat doliniński: Mizud Stary, Bednarów Wełdzira, Erzechowce, Szerokie Pola /122 osoby/, Kniesiołuka, Klepki, Zyguntówka, Hradnica, Wistów, Praga, Wełna, Lubaza, Wyspa, Podburze, Szarki Bojne, Harbutów, Podszuladce, Skomrochy Nowe, Chorodków Radwanów, Knihinica, Kideniów; z okolicy Kabusza uprowadzono hrabię Baieduszyńskiego z rodziną.
 Pod koniec marca terena najciśniej szerzących się mordów były powiaty sokalski i zloczowski.

2. Dywisja SS "Galizien" morduje Polaków.

Jak się obecnie okazuje, oddziały SS-Schützendivision-Galizien, które dnia 22 lutego były bieżane we Lwowie przed swim wyjazdem "na front", zostały skierowane głównie na teren powiatu brodzkiego, gdzie przeznaczono je do walki z sowieckimi oddziałami dywersyjnymi. W rezultacie jednak do poważniejszych walk posiadaj formacjami SS-Dywisji z oddziałami sowieckimi nie dochodzi, natomiast oddziały ukraińskie, pod pozorem walki z bolszewikami, tępią i mordują masowo ludność polską, atakując szczególnie wieś, organizując samobronę.

Dnia 24 lutego pod wsią Huta Pieniacka w pow.brodzkim zjawił się oddział w mundurach niemieckich, który przez polską samobronę, działającą w przekonaniu, że są to przebrani Ukraińcy względnie bolszewicy, został ostrzelany. W parę dni po tym, dnia 27 lutego, przybyła ekspedycja karne ukraińskiego oddział SS-Schützendivision-Galizien. Oddział ten zachowywał się w sposób bestialski. Kobiety i dzieci spędzono do kilku domów, które następnie podpalone; mężczyznom spędzono do kaplicy i wystrzelano z karabinu maszynowego. Ofiarą rzezi padło około 500 osób a ocalał się zdołało zaledwie 20

Podobny wypadek zaszedł we wsi Zawoja w pow.sokalskim, do której przybył oddział SS-Dywisji i pod pozorem, że oddział sowiecki, który przebywał tam poprzednio, pozostawił niektórym Polakom bród - rozstrzelał na miejscu 26 Polaków, spalil ich gospodarstwa a 40 osób uprowadził ze sobą.

O masakrze nie doszło do podobnej sytuacji w miasteczku Witków Nowy, gdzie jednak zjawił się w ostatnim momencie przejeżdżający na front oddział niemiecki, który zbrodnił przeszkodził; dowódca oddziału niemieckiego wyraził zdziwienie, że ukraińska SS nie poszukuje bolszewików w lasach, gdzie ich jest pełno, lecz morduje bezbronną ludność polską.

Podkreślić należy, że w czasie potwornej masakry, dokonanej w dniu 12 marca przez bandy ukraińskie w Podkamieniu, stocjonował tam oddział SS-Dywisji, który nie tylko zbrodnił nie przeszkodził, lecz nawet czynnie współdziałał z bandą.

3. Ruchy i liczebność band U.P.A.

Skutkiem przesunięcia się frontu na teren województwa tarnopolskiego, bandy ukraińskie zaczęły z początkiem marca opuszczać teren, będące dotychczas ich podstawowym obszarem operacyjnym i przekraczając Dniestr, zaczęły się grupować na Podkarpaciu, głównie na terenach powiatów dolinińskiego, kałuskiego i stryjskiego.

W drugiej połowie marca zaczęła jednak - o ile na razie można się zorientować - dążyć zmiana w taktyce, jaką ze zmiar U.P.A. i O.U.N. stocować. Nie tylko zaniesiono dalszej koncentracji na Podkarpaciu, ale rozpoczęł się widoczny ruch odwrótny band ukraińskich na teren województwa tarnopolskiego a nawet bezpośrednio w rejony przyfrontowe. Idące w ślad ze tym morder na Polakach odbywały się nieraz zaledwie o kilkanaście kilometrów od bezpośredniej linii frontu a nawet, jak to miało miejsce w Podkamieniu, zaledwie na 3 godziny przed ostatecznym zajęciem tego miasteczka przez wojska sowieckie. Sądząc u instrukcji U.P.A., jakie dostały się do rąk polskich, można przypuszczać, że U.P.A. zamierzała początkowych planów wycofania się na południe w stronę zbliżania

się wojsk bolszewickich a obecną tendencją ukraińskich band jest raczej pozostawanie na miejscu i przenikanie w ten sposób na tyły posuwających się wojsk sowieckich, gdzie mają oni nadzieję, że będą mieć możność prowadzenia w dalszym ciągu swojej akcji "partyzanckiej". Praktycznie - gdyby zamierzenia te udało im się doprowadzić do skutku - objęłyby się to dalszą rzeszą Polaków, prowadzoną również na terenach, opanowanych już przez wojska sowieckie.

Poza tym zwraca uwagę stosunkowo silna koncentracja band U.P.A. w okolicach samego Isowa. Są podstary do przypuszczenia, że zamierem U.P.A. i O.U.N. jest opanowanie w momencie przejściowym, choćby tylko na krótki okres, samego Isowa, aby tu z jednej strony dokonać rzezi Polaków a z drugiej - ogłosić jakąś proklamację, która, ich zdaniem, miałaby znaczenie dla sprawy ukraińskiej.

W obecnej taktyce U.P.A. zauważyć się daje wyraźne podkreślenie zakazu bezpośredniego atakowania Niemców. U.P.A. zamierzało nawet utratywnienia posurów, że celem jej jest walka przeciwko Niemcom albo Rosji; stała się ona już wyłącznie narzędziem do likwidacji elementu polskiego na terenie Małopolski Wschodniej.

Liczebność band U.P.A. oceniają obecnie polskie czynniki kierownicze w Małopolsce Wschodniej na około 45 do 50 tysięcy - w tym bandy, które przeszły z Wołynia na teren województwa tarnopolskiego - około 10 tysięcy; bandy w Ternopoliszczyźnie około 20 tysięcy i bandy na Podkarpackiu - poniżej 20 tysięcy.

4. Sprawy zbrodni.

Potworna zbrodnia mordowania Polaków w Małopolsce Wschodniej - dokonana jest rękami U.P.A. i to w sposób zorganizowany, planowy i w najwyższym stopniu cyniczny. U.P.A. widzi cel swego istnienia przede wszystkim w biologicznym wyniszczeniu elementu polskiego na tym terenie i dokonuje tego w sposób systematyczny. Mają sobie z tego sprawę jasno i nie ukrywają tego tak Polacy jak Ukraińcy, tak bolszewicy jak Niemcy.

Nie można jednak w żadnym wypadku przejść do porządku nad rolą, jaką w tej okrutnej robotcie odgrywa r e k a n i e m i e c k a. Jeżeli nawet nie dołoży się udowodnić bezpośredniej inicjatywy czy to bezpośredniej inspiracji niemieckiej w tym zbrodnioznym dziele, to w każdym razie od-
było się ono za niezaprzeczanym d o p u s z c z e n i e m n i e m i e c k i m.

Pozostaje faktem, że ani najpierw na Wołyniu ani później w Małopolsce Wschodniej nie było właściwego przeciwdziałania ze strony Niemców. Ani tu ani tam nie było ze strony niemieckiej najmniejszej akcji zapobiegawczej, chociaż fala realizowała się coraz szerzej i wszystkim wiadomym zdąży było, że obejmować będzie coraz dalsze tereny. Pewne akcje represyjne, o ile podejmowane były wogóle, następowały z reguły dopiero p o wyniszczeniu elementu polskiego na danym terenie względnie wówczas, gdy ludność polska już musiała dany teren opuścić i to tylko wtedy, gdy bandy ukraińskie stawały się już dokuczliwe dla samej administracji i komunikacji niemieckiej. Na Wołyniu akcja represyjna niemiecka przybrała charakter chaotyczny i na odleg prowadzonej pacyfikacji, ale w Małopolsce Wschodniej stosowana już była tylko wyjątkowo i w stosunkowo nielicznych wypadkach.

Ogarniając całokształt wypadków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, niepodobna się oprzeć wrażeniu, że w gruncie rzeczy Niemcy zadawali nam z sytuacji, jaka się tam wytworzyła. Przede wszystkim każde osłabienie polskości, najtwardszej zapary w niemieckim "drugim mech Osten" wogóle a w chwili obecnej najoporniejszego elementu w stosunku do zamierzeń niemieckich - idzie po myśli intencji niemieckich i to tymbardziej, że dokonywane jest cudzymi rękami i na cudzy, formalnie, rachunek.

Równocześnie nót i widły w rękach ukraińskich hajdamaków zmniejszają ludność polską do tułaczki na zachód, napędzając tym samym Niemcom nowe rzesze niewolników do pracy i spełniają rolę bardzo wygodnego instrumentu, tak przydatnego w niemieckiej sytuacji wojennej.

Tym tylko można wytłumaczyć to, że Niemcy nie tylko nie wykazują aktywności w stosunku do reagujących się wypadków i nie przejawiają chęci likwidacji band U.P.A. ale - co w innym oświetleniu byłoby niezrozumiałe - nawet przeszkadzają polskiej samoobronie i często ją zwalczają. Wielokrotnie bandy ukraińskie napadały wsie polskie bezpośrednio po skapitulacji niemieckiej policji, która dokonywała rewizji ze bronią, konfliktowała ją i aresztowała najbardziej aktywne jednostki. Tam, gdzie władze niemieckie teoretycznie wyrażały gotowość wydania Polakom pewnej ilości broni celem zorganizowania przez nich samoobrony - uszrankowane to było zawsze w ten sposób, że propozycje niemieckie były dla polskiej strony nie do przyjęcia. Wreszcie podkreślić należy, że dzieło zniszczenia, dokonywane przez bandy U.P.A., wykłada wielokrotnie SS-Schutzdivision-Galizien, złożona z Ukraińców, lecz pozostająca pod dowództwem oficerów niemieckich, jak to wielokrotnie zdarzyło się w ostatnich 6 tygodniach. Aby uzyskać pełny obraz sytuacji, należy sobie jeszcze do tego uświadomić, że wprawdzie U.P.A. i O.U.N. teoretycznie głosiły hasła antyniemieckie, jednak praktycznie prawie nigdy przeciwko Niemcom nie występowały a obecnie czynnik kierowniczy tych organizacji nawet wyraźnie zakazuje szacenia Niemców. Wpółdziałanie obu czynników - skrajnie szowinistycznego nacjonalizmu ukraińskiego i hitleryzmu niemieckiego - w dziele niszczenia polskości na Ziemiach Wschodnich jest w ten sposób pełne i zgodne, chociaż jedna i druga strona udaje formalnie, że się sobie przeciwstawiają. Jest to opinia wyrażona zgodnie przez poważniejsze koła ukraińskie, jak również nawet i przez czynniki sowieckie.

Słusznie określił tę sprawę Delegat Okręgowy H.P. na Ziemiach Południowo-Wschodnie w odzwierciedle dnia 30 marca r.b. do ludności tych ziem: "Dla osiągnięcia swoich celów rozjątrzył okupant stosunki pomiędzy ludnością polską i ukraińską, zamieszkujejącą od wieków Ziemię Południowo-Wschodnią i doprowadził w ostatnich miesiącach do masowych mordów Polaków, mordów, których dopuszczają się uzbrojone i popierane przez Niemców prohitlerowskie grupy ukraińskie. Wspólnym celem Niemców i szowinistycznych elementów ukraińskich jest zmasakrowanie ludności polskiej do opuszczenia województwa południowo-wschodniego i skierowanie jej do obozów pracy w Niemczech. Pełny tekst odezwy w załączniku No.5.

Mówiąc o odpowiedzialności niemieckiej za strudnie ukraińskie, nie można się jednak ograniczyć wyłącznie do kwestii postępowania Niemców już w trakcie trwania straszydłych wypadków. Rzeczywista wina właściwych podległości szkodliwych - Niemców - sięga znacznie dawniejszych czasów. Jątrzenie stosunków polsko-ukraińskich było jedną z najbardziej kardynalnych postaw polityki Wiednia i Berlina już od lat kilkunastu. Nic dziwnego, że przy wielkim prymitywizmie politycznym Ukraińców polityka ta zaczęła wydawać owoce. Pomijając w tej chwili sprawę polityki austriackiej i tureckiej - mówiąc o "kwestii ukraińskiej" w Małopolsce Wschodniej przed pierwszą wojną światową, istotnego podłoża wypadków wołyńskich z 1943 r. i wypadków w Małopolsce Wschodniej z 1944 r. należy szukać w polityce Berlina już w 2-leciu naszej niepodległości. Nie gósząc na własnie w Berlinie znalazły szły najbardziej skrajne szowinistyczne elementy ukraińskie z Konowcem na czele. Tu, oparta na wzorach faszyzmu hitlerowskiego, wykształciła się "ideologia" O.U.N., tu, pod auspicjami Niemiec, nawiąkali emigranci ukraińscy nawiązaniem do wszystkiego co polskie i stał, że nie mieckie pieniądze i dla niemieckich celów, hasła swoje szerzyli w Małopolsce Wschodniej, ogarniając i napawając demagogią szowinistyczną ukraińską na naszych ziemiach. Ci wychowankowie Konowca i Niemców - to dzisiaj dowódcy i kierownicy U.P.A. i O.U.N. - to ci, którzy młodzieży ukraińskiej wtknęli krawę broń do ręki i skierowali ją przeciwko Polakom.

204

287

W ciągu kwietnia przeżył Lwów jeszcze dwa następne naloty sowieckie, których szczegóły nie są jeszcze znane.

Poza tym bombardowane były miasta powiatowe Małopolski Wschodniej jak Gródek Jagielloński, Stryj, Drohobycz, gdzie spalono dwa szpitaliki z benzyną, oraz bardzo dotkliwie Kłoczów.

3. Położenie ludności w pasie frontowym.

Sytuacja ludności cywilnej w pasie przyfrontowym jest bardzo ciężka. Według wiadomości pochodzących z Brzeżan wcale w pasie frontowym spalono niemal doszczętnie a pola na szerokich przestrzeniach zajęzione zupełnie gąsienicami czołgów. O pracach ziemnych nie ma mowy. W Brzeżanach władze cywilne istnieją tylko nominalnie, ludność nie otrzymuje żadnego zaopatrzenia a będąc jednocześnie zupełnie odizolowaną od wsi znajduje się w tragicznym położeniu także pod względem spróżności. Skutkiem długiego bombardowania kryje się ona w budynkach o grubych murach, w kościołach, w klasztorze i podobnie. Wszyscy mężczyźni są zbirani na roboty przy kopaniu rowów a przede wszystkim przy naprawie zupełnie zniszczonych dróg i mostów. Niejednokrotnie są oni podważani pod sam front, gdzie muszą się ich do pracowania pod sowieckimi bombami i kulami. Takie same wiadomości dochodzą ze Stanisławowa i innych miast w pasie przyfrontowym.

4. Wiadomości ze Kłoczowa.

Dnia 11 kwietnia powrócił do Kłoczowa Kreisshauptmann i rozpoczął urządowanie. Na miejsce zastępcy Ortskomendanta Kłoczowa, Sawiona, podjącego się za Polaka, powołano do życia magistrat. Burmistrzem został staro-rusin Tarnowski, osieniony z Polką, zastępcą burmistrza Polak a radę przyboczną stanowił dwaj Polacy i dwaj Ukraińcy. Kontakt powołany do życia oddział Selbstschutzu, złożony z 18 Polaków z Wołynia. Przyniósł też do Kłoczowa oddział Kripo, złożony z 18 ludzi, w tym 10 Polaków i 8 Kłoczowian. Wójt Kłoczowa, który wrócił, widąc pechowo siebie i prakonanie, że bolszewicy zostaną wkrótce z terenu Małopolski Wschodniej wyrzuceni.

W Kłoczowie bawila niemiecka koniarka kolejowa, która nakazała możliwie jaknajrybnie uruchomienie ruchu kolejowego do Zborowa łącznie z pociągami osobowym. Od szeregu miesięcy pociągi osobowe dalej na wschód od Kłoczowa nie chodziły.

Wymordowywanie Polaków przez Ukraińców.

1. Ogólna sytuacja.

Sytuacja na terenie Małopolski Wschodniej pod względem mordów dokonywanych przez bandy ukraińskie staje się już od 4 miesięcy coraz to bardziej tragiczną a w kwietniu była już zupełnie identyczną z tym, co się działo na Wołyniu w lecie 1943 r.

Całe powiaty wydają się całkowicie niszczone z ludności polskiej, która uchodzi do większych skupisk lub ginie z hołotańskiej ręki; osiedla polskie płoną na wielkich przestrzeniach. W powiatach podhajeckim, brzeżańskim, kłoczowskiem, przemyślańskim, rohatyńskim ludność polska została już niemal całkowicie rozproszona po wsiach a skupia się już tylko w niewielkich ilościach w miastach i kilku ośrodkach samoobrony. W całym powiecie jaworowskim Polacy koncentrują się już tylko w Boh miejscowościach: w Jaworowie, w Krakowcu i Wielkich Cmach, przy czym widoki na obronę tej trójcejszej miejscowości są bardzo słabe. Położenie, nie ma już prawie ludności polskiej w powiecie kamioneckim. Fala mordów zaczyna już sobą ogarniać powiaty północno-wschodnie i zachodnie województwa lwowskiego jak również tereny dotychczas stosunkowo spokojne jak okolice Rudek. Sygnalizują wzrost dotychczas nastroszeń w południowych rejonach Małopolski Wschodniej, co pociągnąć za sobą może jeszcze dalsze rozpraszanie rasy.

Liczba ofiar w latach rodzinie w sposób zastępczy. Polskie czynniki kierownicze z Małopolski Wschodniej w marcu oceniły liczbę ofiar jeszcze na 6 do 8 tysięcy, w połowie kwietnia na 1 000 000, podkrędlając, że

21. Fragment sprawozdania sytuacyjnego Sekcji Wschodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczącego sytuacji wewnętrznej na Kresach Wschodnich, w tym w Małopolsce Wschodniej, b.d.

3. SS-Dywisja-Galicien uzupełnia dane U.P.A.

Oddziały SS-Schützendivision-Galicien, które relokowane zostały w niektórych powiatach Małopolski Wschodniej, pod pozorem walki z dywersją sowiecką, uzupełniają krawce dane U.P.A., mordując polskie rodziny w sposób również krwawy i bestialski.

Do zbrodni, dokonanych przez te formacje poprzednio: w Hucie Pieniackiej, Zawoju i Podkaminia, przybyła obecnie nowa. W pierwszej połowie kwietnia spalona została przez nie doszczętnie wieś Jasienica Polaka pod Kasiówką Strusiową.

Obecnie dotarły do nas bliższe informacje o potwornej masakrze, dokonanej przez oddział SS-Schützendivision-Galicien dnia 27.IV. na ludności polskiej we wsi Huta Pieniacka, o czym relacjonowaliśmy w sprawozdaniu za miesiąc marzec.

Z całej ludności tej wsi dotychczas odnaleziono zaledwie 49 osób. Reszta zginęła. Ogólną ilość ofiar trudno jest oszacować, ponieważ we wsi znajdowali się liczni uchodźcy polscy z okolicznych wsi jak Pieniaki, Kasiówka i t.p. W każdym razie jednak trzeba się liczyć z tym, że zginęło przeszło 500 osób.

Wyprawę oddziału spowodował posterunek ukraińskiej policji w Podhorcach, który złożył meldunek, że Polacy w Hucie Pieniackiej przechowują żydów, popierają bolszewicką partyzantkę, posiadają broń i t.p. Kiedy przybyli celem przeprowadzenia rewizji ukraińscy SS-mani, zaczęli rabować, rozmawiając między sobą po ukraińsku - Polacy, wyśląc, że są to przebrani ukraińscy bandyci, ostrzelali ich. Wówczas wyruszył znaczny ukraiński oddział SS z Podhorcac, który otoczył wieś i przystąpił do mordowania ludności. Żołnierze ukraińscy byli przede wszystkim pijani i zaczęli się nad ludnością w potworny sposób, mordując m.i. w kościele, w czasie czego jeden z nich przygrywał na harmonii. Ogół ludności stracono tak silnie w stróżkach, że musieli tam pozostać w pozycji stojącej, następnie oblane benzyną i podpalone. Nakańczony widok przedstawił po tym obszar takiej stróżki, w której wśród zglinacz stało jeszcze długo w czasie kilkunastu dni razem składowanych trupów pomordowanych.

Obszar ten widział jeszcze 5.IV. silny oddział partyzantki sowieckiej, który przechodził przez Hucę Pieniacką. Żołnierze sowieccy ze zgrozą oglądali te zwłoki trupów.

Na interwencji polskich czynników w Dystrykcie lwowskim wyjaśnili Niemcy, że "masakra ta wynika z potrzeby".

4. Pomordowani księża.

W okresie obecnej wojny z rąk niemieckich, bolszewickich lub ukraińskich zginęli następujący księża rzymsko-katolicki w Małopolsce Wschodniej.

W okresie okupacji z o w i e c k i e j zamordowali zostali czy to bezpośrednio przez bolszewików, czy to za ich dopuszczeniem przez Ukraińców: księża 1. Franciszek Daidusko z Chorostkowa, 2. Józef Wierczak z Kołomyj, 3. Jan Szewczyk, 4. Józef Szady.

W czasie okupacji n i e m i e c k i e j od r. 1944 do marca 1946 r. U k r a i Ń c y zamordowali następujących księży polskich: 5. Stanisław Władysław Władysław, 6. Marcin Beseck z Mariampola, 7. Michał Łuczenko pod Brodami, 8. Władysław Bilecki z Kotowa, 9. Leopold Kańciński z Sniatyna, 10. Władysław Biliński z Kutowa, 11. Stanisław Szkołowski z Tlustego, 12. Bronisław Majka z Tlustego, 13. Teofil Strodziński ze Skomoroch, 14. Antoni Wierzbowski z Rybka, 15. Karol Procyk z Baworowa, 16. Bronisław Skaliński z Pełlikowice, 17. Andrzej Szadziński z Janówca, 18. Piotr Biedko z Kowalówki, 19. Józef Grzesiowski z Pietynia, 20. Józef Szamozwiński, 21. Mikołaj Yerenc z Markowice, 22. Józef Kaczorowski z Wokowa, 23. Michał Kucab z Bednarowa, 24. Wiktor Szklarczyk z Barnek Polnych, 25. Władysław Wygiel z Bieniawy, 26. Stanisław Kwiatkowski z Swirna, 27. Jan Kuczyński z Toporowa, 28. Jan Wiśniowski z Sokolówki Hetmańskiej, 29. Józef Pikoła z Pieniak, 30. Franciszek Bętkowski z Walina, 31. G. Carmelita w Baworowach, 32 i 33. dwaj OO Bernardyni we Wradze.

207

290

W tym samym czasie z rąk niemieckich zginęli lub zmarli w obosach kmita: 34. Romuald Chłopecki z Kotozyci, 35. Jan Witek ze Szozuro, 36. Leon Parucki z Kowalówki, 37. Antoni Frankowski z Podmyskiego, 38. Izabela Węgrzyniak w Dochu, 39. Stefan Stuglik w Oświęcimiu i 40. Ludwik Peciak w Majdanu.

5. Samoobrona polska.

Mamy do zanotowania szereg dalszych wypadków skutecznego stawienia oporu bandom ukraińskim przez samoobronę polską.

W osadzie Wielkaniec dnia 9.IV. o godzinie 3-iej w nocy nastąpił koncentryczny atak dużych sił ukraińskich na wieś Kamczów, która była już raz terenem gwałtownego napadu ukraińskiego i który nie mógł być odparty kilku posiadzonymi karabinami i pistoletami i mimo dzielnej postawy obrodców podlegnął na sobie bardzo duże ofiary w ludziach. Od tego czasu Kamczów uprawniał swoją samoobronę, w związku z tym w zakresie nie zapomniał się w pewną ilość broni i tym razem stawił twarde opór bandom ukraińskim. Obrońcy, cofając się krok za krokiem, skupiali się dookoła kościoła i szkoły, gdzie był przygotowany umocniony rejon i bronili się szczerze aż do poranka. Widząc bezskuteczność dalszych wysiłków, Ukraińcy po stracie kilkudziesięciu ludzi wycofali się. Straty obrodców polskich minimalne, bo wyniosły zaledwie 1 zabitego i 3 ciężko rannych. Międzytety, w czasie walki prawie cała wieś została spalona a poza tym zginęło 20 osób, przeważnie kobiet i dzieci z sąsiedniej wsi Kamczówka, skąd ludność polska nie wycofała się na czas. Wobec spalenia wsi kobiet, dzieci i starcy przemieśli się do sąsiednich wsi polskich, lecz mężczyźni postanowili wytrwać na posterunku, ścigając tylko od polskich czynników kierowniczych pomocy w broni.

Również skutecznie odparła napad band ukraińskich polska wieś Wicud w pow. szlacheckim, dokonany także w sam dzień Wielkiejnocy. Straty po stronie polskiej wyniosły 19 zabitych, jednak po stronie ukraińskiej były bez porównania większe. Według informacji, które dotychczas dotarły, może jeszcze niemięlnie pewnych, mieli Ukraińcy stracić w tej bitwie 61V zabitych. Pastwą pożaru padło 80 gospodarstw polskich.

Wież Szerzeczynia w pow. szlacheckim odparła trzeci z kolei napad band ukraińskich, nie ponosząc żadnych strat.

Odparty został dnia 3.IV. napad band ukraińskich na Woroniaki Strutyńskie w tym samym powiecie. Tym razem pewną pomocą było zjawienie się oddziału niemieckiego, który przypadkowo tędy przechodził.

Odparła napad band ukraińskich Skwarzawa, gdzie Polacy i miejscowi Ukraińcy wspólnie wystąpili przeciwko napastnikom.

Dnia 3.IV. wieś Sobolówka broniła się przed napadem dużej bandy ukraińskiej przez całą noc. Po stronie polskiej było 8 zabitych, po stronie ukraińskiej 4, przy czym ofiarą ognia padło 20 gospodarstw.

Wież Lucisko, która jest już niemal ostatnim skupieniem polskim w pow. brzeskim, odparła w dniu 14.IV. oszarty z rądem napad band ukraińskich, tracąc 3 zabitych i 5 rannych. Ukraińców zginęło kilkunastu, z których część napastnicy unieśli ze sobą. W pogoni za uciekającymi Ukraińcami natrafili Polacy w lesie na 4 trupy, w tym dwa kobiece, co dowodził udział młodzieży wiejskiej w tych napadach.

Dnia 13.IV. odparła napad bandy ukraińskiej wieś Rudki koło Kamionki Strumiłowej. Zginęło 20 Polaków, 70 Ukraińców. Po odparciu napadu zjawia się we wsi policja niemiecka, która stowozowała represje.

Ujawnia się również coraz wyraźniej na zagrożonych terenach działalność polskiej partyzantki, która niesie ochronę ludności polskiej.

W czasie napadu bandy ukraińskiej, składającej się z około tysiąca ludzi, na wieś Stanisłówkę w okolicach Żółki zjawili się tam polski oddział partyzancki w sile około 150 ludzi. Straty polskie wyniosły 9 osób a po stronie ukraińskiej około 60. Ukraińcy zostali przepędzeni, ludność jednak opuściła wieś po napadzie.

Do maja 1943 panował na terenie obszaru zupełny spokój, zakłócony sporadycznymi morderstwami na tle porachunków osobistych. Akcja Ukr. na Wołdzie nie miała jeszcze oddźwięku.

Gdy jednak milicja Ukr. z bronią przeszła na Wołdzie do lasów - co mogło też na obszarze nastąpić, i aby przeciw nie być zaskoczonym, gdy wypadki przemieściły się na ten teren - wydał Kmit Obszaru Rozkaz Nr. 289^A z 17.V.43, którym nakazał:

1/ w rejonach polskich zorganizowanie ludności dla stawiania oporu, 2/ w rejonach o mniejszym nasileniu stworzenie punktów oparcia w miasteczkach i środowiskach polskich dla chronienia się w krytycznych momentach i wspólnej organiz. obrony, 3/ organ. oddziałów dyspozycyjnych dla ingerencji w kierunkach zagrożonych, bądź uderzenia na ośrodki band, 4/ zorganizować system alarmowy i wartownicy dla zapobieżenia zaskoczeniu.

Na obszarze, za wyjątkiem Ukr. Światła /który wówczas leżał/, przystąpiono natychmiast do tej pracy. Napotkano trudności, które nawet do dnia dzisiejszego nie mogły być przez A.K. usunięte, a mianowicie były i są wypadki:

1/ Nie wszystkie ośrodki polskie były dostępne dla A.K. Pod wpływem pewnych polityków dane środowisko /np. Nervi, pow. Tarcza/ "nie chciało należeć do pańskiego wojska". Oczywiście nie można tam było zorganizować S.O.

2/ Ludność polska z wiosk mieszanych, skoliigacna z Ukr. /mieszane małżeństwa/ uważała, że to pokrewieństwo wystarczy, aby napadów uniknąć; była zresztą w tym przekonaniu przez Ukr. podtrzymywana, co jednak nie przeszkadzało w wymordowaniu polskich członków rodziny. Ta ludność również nie chciała przystąpić do zorganizowania S.O.

3/ Ludność polska nie chce organizować S.O., aby nie drażnić Ukr. i nie prowokować tem samym napadów.

4/ Przywiązanie do ziemi i majątków jest tak duże, że nie chcą wsi opuścić, mimo że zagrożona ze wszystkich stron; sami za słabi, aby w krytycznym momencie dać sobie rady, a sąsiednie oddziały za daleko, aby mogły na czas z pomocą nadejść.

A.K. nie posiada żadnej egzekutywy, aby w takich wypadkach wydać rozkaz przesiedlenia i zmusić do jego wykonania. Próba taka została przez K.G. zdezawuowana. Działalność i pomoc władz administr. i politycznych w tej sprawie były znikome, prawie żadne.

Smutne późniejsze wypadki tylko bezpośrednio dotkniętych, a w nielicznych wypadkach i okolicznych nakłonili do przyłączenia się do już zorganizowanych ośrodków.

Aby samoobrona była należycie skuteczna, trzeba by wielekroć więcej broni dla tego celu użyć, aniżeli oddziały A.K. posiadały. Zużycie do kasy i wódki stało tylko ci, którzy w braku innych środków temi właśnie odparali napady, ale i oni woleliby broń palną, a tej było bardzo mało. Doświadczenia nie potrzebują, że domi samoobrony byli d-ey oddziałów A.K. w poszczególnych skupiskach.

Pojedyncze morderstwa przybrały w międzyczasie pewien charakterystyczny obraz, a mianowicie padali Polacy ze służby leśnej oraz zatrudnieni w niemieckiej administracji majątków.

Pod koniec maja i początek czerwca 1943 - rozpoczęły się pierwsze napady na wieś - nasilenie wzrasta do wiosny 1944, a potem stopniowo maleje w jednych okolicach /tarczowa/, aby ująć się w innych /lutniowe i świetlne/.

Drugostronnie podaje zestawienie napadów Ukr. w Ukr. Tarcza:

22. Fragment „Sprawozdania z przebiegu i stanu samoobrony na obszarze >Lutni< stosownie do rozkazu >Znicza< na podstawie informacji zebranych w czasie inspekcji 1-7 VI 1944 r.” Komendy Okręgu Tarnopol Obszaru Lwów Armii Krajowej dotyczącego polskiej samoobrony przeciw napadom band ukraińskich, b.d.

| Wzrost | Wzrosty pojedyncze | Ilość napadów na wioski | Straty |
|------------|--------------------|-------------------------|--------|
| Tarcza | a/ 2 | 2 | 17 |
| Grabyna | b/ 11 | 10 | 312 |
| Jedwin | 17 | - | - |
| Zofja | 27 | 1 | 13 |
| Wenda | a/ 12 | 17 | 268 |
| Sobieski | - 21 | 11 | 139 |
| Rawki | a/ 6 | 21 | 40-500 |
| Skrzetuski | f/ 3 | 4 | 69 |
| Smolarnia | g/ 12 /v/ | 5 | 431 |
| Browar | b/ 1 | 10 | 64 |
| Skotnicki | 20 | 1 | 300 |
| Razem | 131 | + 90 | 1681 |

- Ogółem w okr. Tarczy Ukr. zamordowali 1788 Polaków obojga płci.
- a/ W 1 wiosce S.O. zamordowali.
- b/ S.O. nie było w Berciu - padło 200 osób /wpływy ludoweń/.
- c/ Odparto napadów w Warkach 3, w Zuku 2, Zawodla S.O. w Kurach i w Woli, S.O. nie było w Chitomach i w Bufoju. Podstępem napadnięto na Karnawal LUKHA.
- d/ Odparto w Mysliwym 3 napady.
- e/ Odparto napadów w Bufoju Pianym 3, /29.II. otoczyli Niemcy wioskę i zabrali 800 osób/, a mimo to reszta jeszcze i nadal odparte później; w Warkach 3, w Wioskach 4, /w IV b.r. otoczyli S. wioskę, 30 domów spalili, 40 Polaków zabili, 170 aresztowali/, a mimo to Wici nadal są obojętnymi w Czerniowcach 3, Zawodla S.O. w Golemie i Konradzie.
- f/ Odparto napadów w Trąci 2, nie było S.O. w Pomikach i w Pulce, gdyż tam stało wojsko niemieckie, które nie tolerowało.
- g/ Baniacy - odparto 2 napady, Bużniaki Smolna również 2. Woj. Płanny odpark jeden napad i przeszedł pacyfikację niem. Polikma Orpaka i Naped - podstępem zamordowano 200 osób. Leszot odpark 3 napady, w Smolarni i Woj. Płannym okazyły 3 napady, padło do 300 osób; Wici Kb. Uw. bo był na miejscu, w W. nie dopłynął.
- h/ Obeód liczył 8800 Polaków, obecnie kilkadziesiąt. W Bucie było 3600, jest obecnie ok. 500. Masó, Siedzia i Bufoja, które odpark po kilka napadów, spalili Siemy, a ludność wywieźli. Dokładnych danych z Ok. Luża i Swiatla nie mogliśmy otrzymać - zbierają odmienne dane z powiatu. Na terenie Swiatlina padło szacunkowo w Kocle 80 osób, w Gurkach 700, w Stoninie 500, razem 1280 osób, co na 130.000 Polaków z tego Ukr. wynosi ok. 1 o/o.
- A sztem zarządzenia do S.O. wydał Kmst Czernaru w rozkazie z 17.V. Rozkaz ten uległ zmianom, ponieważ w K, gdzie pobytł nacisk na uzbrojenie i na organizację oddziałów obojętnych. Odnosząc się do zarządzenia, które miały być w miarę możliwości od samego początku, odesłał przysłał ostrzeżającą formę. Wraz z tym po doprecyzowaniach i stosując się do nowej praktyki Ukr./zapalenie wsi polskimi zapalającymi/, wydał Kmst Czernaru dalszy, również właściwie uzupełniający rozkaz Nr. 279 z 25.II.44.
- Jak przedstawiła się S.O. Harfy i na podstawie rozkazu z V.43 i X.45 została obrona Harfy przygotowana. Obrona opierała się przede wszystkim na 1 plut. A.K. /ok. 30 kb/. Pod koniec lutego nastąpił pierwszy napad przez bandę ok. 800 Ukr. Długo im się wdarł do części wsi, gdzie zamordowali 28 osób, zostali jednak wyrzuceni. Przybył na miejsce insp. raj. i na podstawie rozkazu z lutego oraz doświadczenia z 1 napadu została obrona Harfy udoskonalona. Połączając z rozkazu z tej obrony: oddz. A.K. /2 plut., 120 ludzi/, Oddz. Lesny, przesyłany przez K-5 Czernaru dla wykonania obojętnej i wzmożenia obrony, i reszta sił wzdłuż do noszenia broni /40/ na 1800 ludzi. Wykonano bastjony w rejonie kościoła, bunkry, rowy itp. Obrona polegała na straszeniu, które zwiększało skuteczność zapalających. Ludność przystąpiła do przes. ubezpieczenia, które miały bandę zatrzymać, zmusić do rozwiązania, aby ludność przystąpiła do przes. ubezpieczenia. Bastjony broni się ogniem, odesłał wykonuje wypad. dnia 18.III. przybyło 24 Zyde /w tem trzech i kobiety/ z pobliskiego lasu na odpoczynek po przebywaniu w bunkrach w lesie. Było tam pad. w tej sytuacji nastąpiła 10.IV. o godz. 5-ej rano drugi napad Harfy ok. 1.000 Ukr. z 4 km. Wiedź zapalona pociskami zapalającymi. Ludność przystąpiła się schronić do bastjonów, tylko 15 osób, które zwiózły z użyciem się tam, zostało dopędzonych w trakcie retowania dobytku i zamordowanych; z oddz. A.K. został 1 zabity i 3 rannych, 2 grupy A.K. wykonały napad i o godz. 8-ej Ukr. odparł wycofali się do lasów, blokując Harfę do 10-ej rano. Oddz. A.K., śpieszący na pomoc samorzutnie z sąsiedniego ośrodka, nie zdążył już na czas, zresztą był za słaby, aby się przez ten tłum bandy przedrzeć - sam liczył 18 ludzi. Ukr. mieli 42 zabitych i 35 rannych.
- Bezpośrednio po tym napadzie - dowodząca spalona została za pomocą bomb. Kajęda przez P.A.K. ewakuowana do Bulki /Rocy dostarczyła wiad. Bulka, a nawet wystarli się o konwoj niem./, co w przeciągu 3 dni wykonano. Pozostali na miejscu Kajęda, Harfy na tyfus - 18 osób - rożnicy czile

449

ów oddz. leśnego i ci 2 bolszewicy oraz oddz. leśny dla osłony. Do 30/31 wykonuje wywiad patrol 8 ludzi /N z Jagdgruppen kdb/. Post obs al strzelał do nich, myślał, że to przebrani Ukr. 1.V. o godz. 5.30 otoczyła i komp. 35 wieś, środkiem przez wieś przeszedł patrol 8 ludzi - komp. szacieńka i rozpoczęła pobieżną rewizję - bezskuteczną, potem o 7-ej odjechali. Lnia 2.V. o godz. 3;30 baon SS, 3 auta panc., 3-4 działa aszturmowe oraz granatniki otoczą wieś i rozpoczęła bombardowanie. Zniszczyli resztę budynków murow. i rozpoczynają rewizję. Kmdt Obs., który był na miejscu wraz z oddz. leśnym, przebijają się - zginęło 3 zabitych i 4 rannych, w tym dwa kpt. /rumny w więziennym szpitalu w Młynie/, uratowało się 57 ludzi. Przy tym zabito 5 Niem. Rewizja nie dała wyników. Wywieźli chorych i wywieźli do szpitala w Płanach. Próby d-oy S.O., aby tam umieścić tych chorych, były daremne - teraz dopiero dostali się ci chorzy pod opiekę lekarską, dotychczas pielęgnowały ich sanitariuszki. Reszta ludności, ok. 100 osób, pochowała się i po odejściu Niem. wyszła i wyjechała do ośrodka ewakuacyjnego. Tak została Harfa zlikwidowana. Jeżeli przyjmujemy, że jej ludność wynosiła 1800 osób, to strata ogólna 95 osoby, t.j. 6 o/o ludności.

Kmdt Obsz. podaje szacunkowo straty na obszarze wskutek mordów Ukr. na 10/12.000, co przy 1 milj. Polaków wynosi ok. 1 o/o - 1,2 o/o.

W konkluzji stwierdzić należy, że samoobrona na terenie obszaru była i jest zorganizowana, i że w tej dziedzinie trudno było coś więcej zrobić.

Niemiecki ośrodek zorganizowanego, zlikwidowanego przez Ukr. Jeżeli jakiś ośrodek uległ likwidacji, to jest to robota N, albo też na rozkaz po spełnieniu swego zadania /Rutnicko Smolno lub Harfa/.

Zlikwidowaniu przez napady uległy wioski lub części polk ie, które z takiego, czy innego powodu nie były zorganizowane w Ośrodki. Były niektóre wypadki zlikwidowania zorganizowanej wsi /nie ośrodka/ przez zaskoczenie, podstęp /Ukr. jako oddział niem./. Liczne wypadki niespełnienia S.O. wskutek niedbalstwa lub nawet tchórzstwa /chłopi uciekli, zostawiając kobiety na rzeź/.

Gdyby S.O. zadania nie spełniła, byłby o/o strat o wiele większy, a może nawet nie istniałaby ludność polska na terenie wiejskim, utopiona w morzu krwi. Z pewnością inaczej wyglądałaby S.O., gdyby ilość broni była większa, gdyby N. nie współdziałał w łamaniu naszej S.O. i gdyby istniała jakaś egzekutywa, zmuszająca ludność do posłuchu udania się do ośrodków. Jeżeli pod S.O. podciągnął obronę ludności przed łapankami, ewakuacją przymusową i panikarskim opuszczeniem terenu przed bombami, bolszewikami i strachem napadów Ukr. - to są to zagadnienia, wobec których A.K. stoi częściowo bezradna.

W końcu melduję, że D.R. nie widziałem, gdyż przez czas mojej obecności był w Willi. Rozmawiałem z dyrekt. biura pers. i doszedłem do wniosku, że interpelacja na swoje podłoże polityczne, służy, aby usunąć obecnego Kmdta Obszaru, choć prawdopodobnie swojego kandydata postawi.

Sprawa Harfy została na posiedzeniu Rady w Młynie poruszona i Kmdt Obszaru prosił D.R. o przeprowadzenie dochodzeń dla ustalenia winy; sprawa ta jest w toku.

Dlatego właśnie wybrano Harfę jako przykład niedostatecznej S.O., kiedy to właśnie Harfa jest przykładem dobrej obrony. Ktoś niedobrze poinformował, interpelant nie sprawdził - i to ma być wystarczający motyw do rzucenia zarzutów. Zamiast sprawie ogólnej pomóc, takiego rodzaju interpelacje psują harmonijną współpracę w dołach.

/-/ Czesław.

PA. WJ/CAL

Hrubieszów, dnia 16. czerwca 1944r.
ul.3-go Maja 7.

1/3/44.

Do
Pana Doradcy R.G.O.
na Okr. Lubelski

w Lublinie

W odpowiedzi na pismo z dnia 26.V.b.r. L.791/44 uprzejmie komunikuję, że Pol.K.O. Hrubieszów specjalnego conta ofiar na uchodźców z Wołynia nie otworzył zgodnie z zarządzeniem R.G.O., że nowych cont nie wolno otwierać bez specjalnego zarządzenia, a takowego nie było. Ofiary, które wpływały brane były na conto ogólnej akcji opiekuńczej. Wydatki na wołyniaków były również brane na ogólne conto akcji opiekuńczej, a tym samym wszyscy uciekinierzy z Wołynia byli podciągnięci pod ogólne miano podopiecznych. Ofiary, jakie wpływały nie były w możności pokryć wydatków bieżących i z tego tytułu Pol.K.O. nie rozporządzało nadwyżkami, które by ewentualnie należało przesłać do R.G.O..

Napływ uchodźców z Wołynia rozporządził się na nasz teren z początkiem lipca 1943 i osiedlali się przede wszystkim w Delegaturach graniczących z Wołyniem i Galicją, a mianowicie: Dubienka, Strzyżów, gminy Horodko, Kryków, Zabuże, gminy Krystynopol, Beż, Korczów, gminy Tarnoszyn, Waręż, Nieleśdew, gminy Moniatyce. Z czasem rozjechali się po całym powiecie do wszystkich Delegatur. Już z początkiem października 1943r. akcja jaka była na Wołyniu rozpoczęła się w naszym powiecie, i z tą chwilą zaczyna się ruch ludności, najpierw wołyniaków, a następnie ludności polskiej ~~z Wołynia~~, t.j. przenoszenie się z miejsc zagrożonych do bezpieczniejszych. Akcja band ukraińskich w szybkim tempie rozszerza się na cały powiat, paląc masowo wsie, kolonie i dwory. W chwili obecnej uciekinierzy z Wołynia koncentrują się w Hrubieszowie, w gminie Horosko, Moniatyce, Mołodiatyce wraz z Grabowem i w Dubience.

Ogólny stan wołyniaków na dzień 1 czerwca 1944r. wynosi 10.379 osób w tym

| | |
|-----------------------|-------|
| Mężczyzn ponad 16 lat | 2.887 |
| Kobiet " 16 " | 3.510 |
| Dzieci do 2-oh lat " | 578 |
| " do 7-miu " | 1.007 |
| " do 15-tu " | 2.397 |

10.379

Jeśli chodzi o wyposażenie uciekinierów było rozmaite, część przywoziła z sobą inwentarz żywy i pewną ilość zapasów żywnościowych, lecz większość przybyła bez niczego. U wszystkich można było zauważyć brak odzieży i butów. Wołyniacy w 80% rekrutowali się z robotników i rolników, 20% inteligencji pracującej i wolne zawody.

Stan zdrowotny uchodźców przedstawiał się najgorzej, z każdej fali przybywających było 25% ludzi chorych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji, nie licząc dzieci, które prawie wszystkie były w złej kondycji. Pomimo wyjątkowej sytuacji na naszym terenie Pol.K.O. starał się w miarę możliwości uchodźców zatrudnić na miejscu, w zależności od kwalifikacji danego osobnika. w tym celu Pol.K.O. prowadzi nawet specjalny dział pośrednictwo pracy.

Prezes Pol.K.O.

W. Latoszek

23. Informacja Polskiego Komitetu Opiekunczego w Hrubieszowie dla Doradcy RGO w Lublinie z dnia 16 VI 1944 r. o pomocy udzielanej uchodźcom z Wołynia od lipca 1943 r.